http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

POEZYJA W ŻYCIU.

SERYJA I

OBRAZY POLESKIE

PRZEZ

F. M. EYSYMONTA

ozdob. rycinami

A. A. Eysymonta.

KRAKÓW.
Nakładem księgarni A. Nowoleckiego.
1875.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

POEZYJA W ŻYCIU.

SERYJA I

OBRAZY POLESKIE

PRZEZ

F. M. Eysymonta

ozdob. rycinami

A. A. Eysymonta.

KRAKÓW.
Nakładem księgarni A. Nowoleckiego.
1875.

http://rcin.org.pl

Дозволено Цензурою.

Одесса, 20 Марта 1875 г.

И. д. Цензора Шрейдерсъ.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
Biblioteka
ul. [illegible] N. 72
[illegible]
Tel. 26-53-53, 26-52-31 w. 42

Druk W. Korneckiego 1875.

730
http://rcin.org.pl

SZANOWNYM ZIOMKOM NASZYM

OWRUCZANOM

i

NASZYM MŁODYM PRZYJACIOŁOM OWRUCKIM

te prace

poświęcamy

A. A. i F. M. E.

http://rcin.org.pl

„Tymczasem przenoś moją duszę utęsknioną
Do tych pagórków leśnych....“

A. Mickiewicz.

„Tam na północ! hen, daleko!
Szumią puszcze po nad rzeką,
Tam swiat inny, lud odmienny“.

W. Pol.

http://rcin.org.pl

*

Obszerna, a tyle sympatyczna ocena pierwszéj naszéj pracy przez K. Wł. Wojcickiego [1]), rzucające na nią *pewne* światło wymowne słowo A. Pługa [2]), krytyki J. I. Kraszewskiego i J. K. Gregorowicza; następnie „serdeczne“ powitanie nas, jako „poety“, przez A. E. Odyńca, poprzedzające W. Koronowicza ojcowskie pełne zachęty rady i przestrogi [3]), niemniéj szczére odezwanie się B. Dołęgi [4]), przychylne wzmianki *Kłosów*, „dźwięczne i ciepłe“ *Opiekuna* [5]), — wszystko to do głębi przejęło serce.... Wam więc, Szanowni, uznani i zasłużeni, coście nas „z serca“ sprawiedliwie sądzili, względnymi będąc na niedostatki młodzieńczego pióra, płacim serdecznem: *Bóg zapłać.*

---

[1]) W trzech zeszytach *Bibl. Warsz.* z drugiéj połowy roku 1872. [2]) W koresp. do *Gazet. Warsz.*, N. 142 z r. 1872. [3]) *Kron. Rodzinna*, w N. 21 z r. 1873. [4]) *Tydzień* Piotrkowski, N. 16-17 z r. 1873. [5]) *Opiekun Domowy*, N. 21 (22?) z r. 1873.

http://rcin.org.pl

A gdy pierwsza nasza książka „tak sympatycznie“ u Was „przyjętą została przez całą prasę“ [1]), gdy drugą sercem „witaliście“, drogie i cenne są nam słowa i uczucia Wasze, a zadaniem całego naszego życia będzie godnie odpowiedzieć zacnym nadziejom Waszym... bom rzeczywiście „bądź co bądź stanowczo poślubił szlachetną ideę“ [2]).

W obec to nich, wiadomo, czém się wydadzą „nędzne tkaniny“ *ex officio* krytyka „pozytywisty“, wroga *wszelkiéj* poezyi.... wyrokowania głów i serc zapłytkich do pojęcia chociażby najprostszych poetyckich przenośni.... elokubracyje krótkowidzących jednostronnych umysłów, w guście niejakiego pana D. H-l., lub, jak słusznie powiedzieliście, Szanowny Panie Benedykcie Dołęgo, sądy „indywiduów“, „salonowych estetyków, jak pana S. G., co krytyczne swe zdania o pracy któregobądź ze swoich kolegów, gotowi są *z pewnych powodów* najnikczemniejszą raborować potwarzą...“ [3]).

Poezyja w życiu. Nieprawdaż? — osobliwsze słowa.... Już widzę piętno szydu w uśmiechu politowania na wykrzywionych ustach i w martwych oczach materyjalisty.... A wszakże nie od dziś, to a nie inne godło służyło i służyć będzie nadal pewnemu zakresowi prac naszych. Światłem wyższém opromienione życie — to niewyczerpane źródło dla poezyi; ono w tym ducha blasku mówi nam o pięknie, dobru i prawdzie.

---

[1]) K. Wł. Wojcicki we *Wspomnieniach z Podróży*, patrz *Ognisko domowe*, N. 11, z d. 11 grud. 1874 r. [2]) W. Koronowicz w *Piśmie* wskazaném wyżéj. [3]) B. Dołęga W *Piśmie* wskazaném wyżéj, nadmieniając o recenzyi pana S. G. umieszczonéj w N. 38 *Opiekuna* z r. 1872.

http://rcin.org.pl

Dla czegóż zeń nie czerpać? Przeciwnie, taki napój stanowi raz na zawsze nieobaloną tamę między człowiekiem a zwierzęciem, które nie zna jego duchowéj słodyczy lub piołunu.... częstokroć zaś małémi rzeczami dowodzimy wielkich, jak wielkiémi pojaśniamy małe.... Czysta więc córa ducha niech i dziś stanie w obronie piękna, dobra i prawdy.

Obrazy Poleskie są *drobnym* ciągiem dalszym tego zakresu; bo też najpierw godzi się mi uczcić, jak umiém, ten kochany rodzinny mój zakątek, i mieszkańcom jego, Szanownym Ziomkom moim, wyrazić za ich serca szczéry dzięk, — za serca, których tyle doznałem....

Jakie idee przewodniczyły tej *skromnej* pracy naszej, nie rzecz nam samym o tém mówić, a chociaż są to li *Obrazy Poleskie*, nie sądzę jednak, aby ta lub inna rozwinięta w nich myśl nie miała obszerniejszego zakresu i znaczenia. To, co się tu w niektórych miejscach powiedziało, da się zastosować do całego niemal ogółu, stąd więc niemniéj wypływa interes ich *ogólny*. Zresztą, zbiorek, składający się, o tyle o ile, na jeden większy obraz życia i pewnéj danéj okolicy, cząstki kraju — nie może i nie powinien być *inaczéj* widzianym. Przyświecająca mu jedna gwiazda myśli i uczuć, gwiazda *ducha*, odźwierciedlona w *Przedwstępie do poezyi w życiu*, połyskująca lekkimi promyki w całości tych *Obrazów*, wymowniejsze może rzuci światło, niż obecne nasze słowa.

Szkice zaś z natury i społeczeństwa, — częścią tendencyjne, częścią liryczno-opisowe, z których ujemne są typami zbiorowymi, — szkice te, stanowią treść niniejszych *Obrazów*. Jak zaś

http://rcin.org.pl

wywiązaliśmy się w nich z głębszego naszego zadania, — osądzić, będzie to rzeczą Szanownych Rodaków moich i sprawiedliwéj krytyki.

Autor.

Kraków, 1874.

http://rcin.org.pl

PRZEDWSTĘP

DO

POEZYI W ŻYCIU.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

JDEA NIECH CI ŚWIECI!

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

USTĘP

DO DRAMATU Z ŻYCIA,

p. t.

CHWILA ZWĄTPIENIA. *)

Nieszczęsny! — ty światłość odganiasz,
Oddychasz ciężko, jak w grobie:
Ja owiewam cię tchnieniem,
Wytrwałości promieniem:
A ty się odemnie zasłaniasz,
A ciemność przyzywasz k'sobie....
To piekieł chwila!.... czucia nierozumne....
O! dziecko dumne.
Ledwoś literę ogromnego trudu
Skreślił, — już żądasz cudu?!
Na ołtarz ofiary,
Jak niebios promień,

*) Patrz „Odgł. z Poles.“ Kijów 1873, c. 11

http://rcin.org.pl

Jak liść wawrzynu,
Nieś życie całe nieskalanej wiary;
Wlej ducha płomień
W ducha czynu.
Spójrz w górę, gdzie światłość wiekuista,
Jak miłość tam promienista!—
Ze źródła jéj czystego
Zlan strumień niebiańskich znamion
W głąb serca twego:
Idea niech ci świeci.... z serc i ramion
Idź splatać wieńce jedności
W nieskalanej miłości.
Bo tam, tam będzie zapytano:
Dałżeś, co tobie dano?....

http://rcin.org.pl

DUCHEM WYBRANA!....

Jest chwila w życiu takiéj tęsknicy,
Że serce jęczy od bolu szpon;
Zawód cię razi, jak wąż błyskawicy, —
Lecz oko suche świeci z łzawnicy,
I usta ścięte: to wiary zgon!...

Jest chwila w życiu, która objawia:
Widzeniem zwie ją proroczy duch;
W gromie lub tęczy ta dziwna się zjawia,
Dziecię Bojana jéj się obawia....
Trwożnie drży, topiąc w szept dziwów słuch... *)

*

Listek po listku z cudnych rojeń spada,
By kwiat jesieni, czucia takie zmięte;

*) Wyjątek z niedruk. poematu Entuzyasta.

http://rcin.org.pl

Tkań nagiéj prawdy bolem taka blada,
Że nieraz pytam: gdzie sny moje święte?
Gdzie te anioły z niebios spływające? —
Dni dawnych słońca namiętne, ogniste,
Takie płomienne, takie złotoczyste,
Zapałem tlące.

Czarowna, urocza!
Jam cię poślubił, jam się oddał tobie,
Poezyjo święta z niebiosów przezrocza,
Mnie tęskno było na tęsknoty globie:
Jam cię poślubił, o! ty niepojęta,
Posłanko święta!

Widziały niebiosa
Miłość uniesień, którąm szczęściem sądził:
Byłaś mem szczęściem, kochanką.... Jak rosa
Perliłaś serce..... Jam wierzył i — zbłądził!....
Duch mój był tobą, a tyś była duchem:
Tak w duchu'm sądził.... Boskie uniesienia,
Zachwyty, czary, — te nici pajęcze,
Blaski idei, kwieciste natchnienia,
Roznamiętnione, świetlno-barwne tęcze
W eterze cudów z skroni twéj spływały,
Jak gołębicy lekkoskrzydły, biały
Duch spływa z nieba, — i w głąb moją spadły.
Głąb rozświeciły. — Z czaru ich wybladły
Czemuż dni moje?.... Jak ogień przygasły:
Buchnęły... zgasły.

Niedobra istoto,
Kwiaty, perłami usiałaś marzenie

http://rcin.org.pl

Ziemi i życia.... blaski tchnęłaś w cienie....
Dotknąłem ręką: brud i takie błoto....
Takie okropne, jak w genijuszu zbrodnia....
Bluźniercze, straszne, jak myśl potępieńca....
I smutno błyska dziś w duchu szaleńca
Grobów pochodnia.

O, niesprawiedliwa!
Jam cię ukochał, jam poślubił ciebie,
Kochanko moja wiekuiście żywa,
Jak nieśmiertelność w zagrobowém niebie,
Na życie całe i na nieśmiertelność!
Z duchemś się zlała w dwójcę tajemniczą,
W jedną harmonij zlanych nierozdzielność,
Wieczném uczuciem: miłością dziewiczą....
Czemużeś wiodła? — by dać gorycz w kłamie?
Czemuś szeptała? — by zmamić ułudą?
Duchu ponęty, co masz silne ramię,
Duchu przeklęty! ja cię zwę obłudą,
Precz, precz odemnie.

Powabna zwodnico,
Precz....
Nie. Nie, — zostań....

O! ty z krzyża zdjęta
Alabastrowa piękna męczennico,
Zlana krwią Boga.... Ty kochanko święta,
Mój ideale, Pani! nie szydź ze mnie....
Przebacz, com wyrzekł. Dziwów tajemnico
Dziwna, wspaniała, nic nas nie rozdzieli:

http://rcin.org.pl

Moce otchłani, Jehowy anieli,
Ducha Dziewico!

Co ziemia? — proch ziemny....
Co szczęściem ziemi? — te cierniste szlaki....
Bo one wiodą.... Czy walka — zdrój ciemny
Topieli gorzkiéj? — to zbawienia znaki....
W walce po cierniach, drogą wiary, cnoty,
O! mój Aniele, prowadź mię za rękę....
Dziewico świtu, ideale złoty,
Wiedź! — niech oglądam niebieską jutrzenkę,
Z którejś zrodzona, jak z Boga duch boży,
Co w ciele mojém natchnionym być zdolen,
I rwie się w górę, i od śmierci wolen....
I piękność tylko tworzy!....

http://rcin.org.pl

Poezyja w życiu.

(Ustęp z *Walki - Idej.*)

Piękno wszechświata z pięknem Boskiéj duszy
W jedną harmoniję zlewa się tęczową;
Jego światłorys: dłuto, pędzel, słowo,
Powiewne tony muzyki niebianów....
Uroku siłą potęgę zła kruszy,
Serca ukształca, zdobi w prawdę wielką:
I tu *korzyścią* świéci dla ziemianów,
Morzem korzyści: — światłości czcicielką!
Daremne krzyki przemądrzałych dzieci,
Złych ludzi ciała, co ducha chcą zabić....
Gdyż piękno duchem, a duch pięknem świéci:
Jedno mistyczne ciało nierozdzielne;
Możnaby było świątynię ograbić, —

http://rcin.org.pl

Lecz duch — odwieczny!.... piękno — nieśmier-
[telne!....
Poezyja — piękno. Skądże te pociski?
Skąd te wyrocznie, że jéj koniec bliski?
Ciemni i mali! — chcecie piękna końca? —
A byłże kiedy koniec blasku słońca?
Czy jedna gwiazda na cichym lazurze
Zgasła? sczerniała? — W przestworu krainie
Ciała zetleją.... i świat ten przeminie....
Duch wzleci, zalśni tam! — w górze.... tam! —
w górze....

http://rcin.org.pl

Dwie Epoki.

Natchniony Twoją myślą, Matko moja!
wiersz ten poświęcam Tobie.

Czarne *nic* było w wieków przestrzeni,
I przestrzeń — nicość, a wszędzie — nic....
W wieków nicości *duch* się promieni,
Nicość oświeca z troistych lic.

I na początku tam było *słowo*,
Co duchem było, wyrzekł je duch:
Słowo się stało *bytu* osnową,
Chaos *tworzenia* wywołał *ruch*.

I życie słowem wydało *życie*,
Duch Bóstwa bóstwem napełnił twór:
Sto słońc zabłysło tam na błękicie,
Z światłości światłość czerpała wzór.

http://rcin.org.pl

I rzekł Jehowa: „stwórzmy stworzenie,
Któreby dziełom oddało *cześć;*
Niechaj *cel* zrodzi każde istnienie,
A *cel najwyższy* ono ma nieść:

Dlań będą światy, a dla Nas ono....
Potęgi ducha wlejmy weń duch....
Wzniećmy w okrytym ciała zasłoną
Cel *zasług*: twory bez celu — puch".

I.

Dziewicza ziemia płonąca cała,
Roskoszna,
W majowy wieniec skroń swą ubrała
Z czarownych liści i kwiatów,
Jak wiosna,
W krąg sieje woń aromatów.

Pływają rybki, gdzie wód falistych
Łożyska;
Tęcza promienna od skrzel srebrzystych,
Od łusek, w cudne kolory
Połyska;
Jak góry — morskie potwory.

Nad nimi leci ptastwo skrzydlate,
Świegocze.
Niebo gwiazdzistą przywdziało szatę:
A lice księżyca blade,
Urocze,
Srebrzy skał czarną gromadę.

http://rcin.org.pl

Wąż w bagno skrył się i gad zjadliwy
Gdzieś syczy;
W koło las porósł młodzieńczy, żywy,
W nim zwierz drapieżny koczuje
I ryczy,
Słabszego brata morduje.

Twory pojęły cel swój w krainie,
Swe zera....
Ptak żeru szuka, ryby w głębinie;
Zwierz zwierzę zwalczył, gdy dojrzał —
Pożera:
Żaden na niebo nie spojrzał...

Aż stanął człowiek; królem stworzony,
Podniósł swe oczy, gdzie Boży tron....
Był *po upadku*: nagi, bezbronny,
Ze *wstydu* liściem okrył się on....

I tęskno patrzył w niebieskie strony
Bez siły...
Bo kły i rogi, zęby i szpony,
Bronie zbrojące królestwo,
Straszyły
Bezbronne *króla* jestestwo....

Zwierz szerścią odzian i ptaszę pióry:
Skrzydeł.... skrzel.... nagi zazdrościł Pan;
Aż *objawienia* głos zagrzmiał z góry
I w głąb mu falą *wiary* był wlan:

http://rcin.org.pl

„Twory te mają ziemskiego bytu
Warunki;
Ale nie dla nich gwiazdy, zenitu
Roskoszne i wiekuiste
Piastunki,
Nie dla nich niebo przejrzyste....

„Wy, choć upadli ziemi wędrowce, —
Gdzie świateł szczęścia bezmierny czas,
Tam przez doczesne dążcie manowce:
Promyk najwyższéj potęgi w was. ..

„On — dziecię ducha — tkanią cielesną
Skrępowan,
Walczyć ma ciągle z śmiercią doczesną
I w *trudzie* pożywać chleba;
Okowan,
Tęsknić wciąż będzie do nieba....

Czystość on splamił w grzechu — kusiciel,
Chciał myślą tworu Twórcy myśl znać....
Lecz zejdzie do was świata Zbawiciel,
By niebo szczęścia i życia dać. ..

„W zasłudze walki, ziemi wędrowce,
Jest chwała....
Z zasługą dążcie tam przez manowce,
Gdzie światłość roztacza kręgi:
W was pała
Iskra najwyższéj potęgi!.. .“

Wtém grzmot zahuczał i niebo gore....
Huk od skalistych odbił się grot:

http://rcin.org.pl

Ptak w gąszcz się zarył.... zwierz skrył się
[w norę....
Człowiek — podziwiał błyski i grzmot!

I u wielkiego Jehowy tronu
W pokorze,
On jeden tylko z stworzeń milijonu
Padł i wyszeptał z poczucia:
„O! Boże!!....“
Swych wzruszeń tłumiąc uczucia...

Nastała cisza. Gdy zwierz *bezdarny*
Wyszedł i węszył, co jeść on ma....
Człowiek wzniósł pierwszy *ołtarz ofiarny,*
Wynalazł *ogień* i — błysła skra!....

W *postępu* lotach przez *rozum ducha,*
Się wznosił;
Pojął nić tajną tworów łańcucha;
Sercem ukochał naturę;
I prosił —
Tylko wzrok wznosząc tam,
[w górę!....

II.

Skonało tysiąc lat, i wiele już tysięcy
Od pierwszéj ery tworzenia;
W okresie wielkim świat dowodził coraz więcéj
Celu swojego istnienia.

Jakiż to stoi gród? a zeń pod niebios szczyty
Bóstwa sięgają świątynie?

http://rcin.org.pl

Malowań tam jest cud: *proroki.... krzyż.... błękity....*
Duchowy tonów dźwięk płynie.

Obszerne łany pól okrywa złote zboże,
I przędą nie jedwabniki....
Tu stoi z pszczółmi ul... wół z koniem zagon orze....
A w klatce ryczy lew dziki....

Człowiek, ów świata pan, rozumu ziemska bezdna,
Ujarzmił *potęgą ducha*
Zwierzęcy dziki stan, co sam postępu nie zna,
Lecz wpływu potęgi słucha....

On te świątynie wzniósł, on dobył chleb i wino,
Przez *chleb i wino* — duchowy....
W *postępie* wieszczym rósł, w literach pism *z rodziną*
Podzielił słowo swéj mowy.

Jakiż to balon-ptak bez skrzydeł w wyż lecący
Wieczysty przestwór rozcina?
Kto kreśli wielki szlak, jak potwór w dal płynący,
Gdzie wre ocean — głębina?

Piorunu straszny grzmot kto nagiął do swéj woli,
Posłańcem zrobił czarownym?
I silnéj pary lot, puszczając z pęt niewoli,
Uczynił wozem cudownym?

Kto dobył złoto z gór? Kto tajni cząstkę posiadł?
Wymierzył cyrklem gwiazd kręgi? —
Nagi, bezbronny twór!.... co tu na ziemi osiadł,
Iskrą niebiańskiéj potęgi.

http://rcin.org.pl

Wszystko pokonał wraz on — świata mocarz jeden;
Lecz w sobie wykarmił wroga:
Gdy *zwątpił* tylko raz, w swéj dumnéj pysze bieden,
Objawień zapomniał Boga....

Ledwo się wznoszą już ofiarnych kadzidł dymy
I wdzięczna umarła skrucha....
Opijanion... z zgrzytem burz świat głosi inne hymny:
Niema ni Boga, ni ducha....

I w sercu jego zło.... i rospacz.... i tęsknica....
Nie wierzy w wieczność tajemną...
A nicość trwoży go... duch groźbą *jaźń* oświeca:
Ukorz się, prochu, przedemną!....

Nieraz to widział świat... znów zamęt będzie krwisty,
Bój zawre straszny, szalony!
Lecz z krwi wykwitnie kwiat, a będzie biały, czysty
I duchem prawym natchniony. —

Jakże się kształcił zwierz? — Przez wszystkie wieki [wieków
W jednakiéj przetrwał dzikości:
Bo w sercu jego perz.... duchowych nie zna steków,
Niebiańskiéj nie zna światłości.

Bo nie zna wyższych łask; a ciała zwierząt, ptaków
Choć zmian nie uszły natury,
Lecz żaden wyższy blask tych nie rozświecał szlaków
Raz zakreślonych im z góry.

Fundacja im. [illegible] Ze zbiorów [illegible]

http://rcin.org.pl

Tylko ów świata Pan, rozumu ziemska bezdna,
Ujarzmił potęgą ducha
Zwierzęcy *ciała stan*, co *sam postępu nie zna*,
Lecz wpływu potęgi *słucha*. ..

Hej! Vogt'y *mądre ćmy*, „fałszywe“ wy „proroki“,
Niech zwierz nam książkę napisze....
Bogu niech z ducha skry zbuduje szczyt wysoki...
Niech zbada grzmoty i ciszę....

Uwierzym wtedy wam, że małpy nasze siostry:
Bo *ciało ducha nie rodzi!*....
Dziś — wy głosicie kłam. Gdy ludzki język ostry:
Przekleństwo! temu, kto zwodzi.

http://rcin.org.pl

W IMIĘ FAŁSZ-POSTĘPU!

(Wyjątek z poematu).

Precz z duchem! precz z uczuć marą!
Precz z wiarą!
Miłość — eterów świetlnych cud —
Nie wierzym.... precz! Więc cóż zostało?
— Ciało.
Ciało? ten brud?

Jasnością światła oślepieni,
Pędzicie dokąd? gdzie?
Pierś szałem wre,
Szaleni!
Idei waszéj szczyt:
Walka o byt....
A u nas *miłość*.... wyższaż która?
Wszak z pięknem szczęście winna nieść, —

http://rcin.org.pl

Boska natura....
Precz piękna cześć! —
A w woli szczęście znajdzie lud....
Więc cóż zostało?
— Ciało.
Ciało? ten brud?

Znikomi!.... Gdzież cel tworzenia?
Bo wszystko cel swój ma.
Zagadka głupia istnienia,
Puch, mgła....
Cudy harmonii — przypadkowość....
I toż celowość?
Więc samo się stworzyło? tak, z niczego...
Z ciążenia atomów.
Precz więzy!.... Zasług dobrego
Niema już, duchów, gnomów....
Niema nic. Światłość — mgłą....
Górą zło!

O! serca.... o! głowy....
O! usta, kłamu wykrzywione słowy....
A któż atomy stworzył? — Gdy dusza czujna,
Dla prawd rozumu jasna noc....
I myśl tę podszepnęła w słuch —
Czyliż zwierzęcość bujna?
Wyższa moc,
Duch.

http://rcin.org.pl

Dwie Potęgi. *)

Duchem owiany, umem porwany,
Gdzie się uncsi ów myślny prąd?
Skrzydłem swém jedném wiedzę rozszerza,
Drugiém bezwiedném.... w niebo uderza,
Skąd skrzydła takie, siłę ma skąd?

Pełen potęgi, światłości kręgi
W mglistéj ciemnicy roztacza on:
To orzeł świata — szybuje niżéj,
To duch — on wzlata wyżéj i chyżéj,
Szybko, jak w drganiach najwyższy ton.

Miła tęsknica bystra lotnica —
Harmonija dźwięków: liczb mądry zbieg;

*) Patrz w kijowskiém Co Bóg dał: „To było niedawno“, r. 1870-71“ str. 271.

http://rcin.org.pl

Liczba wszechtworu wielka sprężyna,
Światła, koloru tajna przyczyna,
Dźwignia wszechwiedzy... przestrzeni brzeg ..

Lecz myśl rozwiana nie jéj poddana!
Nie w cyfrach mędrca czynnik jéj drży. ..
Wczoraj zmęczona — pleśni rutyna,
Dziś omłodzona — nowa doktryna,
Sięga wysoko, bada i lśni.

Gdzież jéj początek, tajemny wątek,
Co jaśń duchową i życie ma?
Naturalista bada puls głowy....
Ale tajń mglista fosfor mózgowy,
Bo któż myśl odgadł i kto ją zna?

Z wieszczym chryzmatem po nad wszechświatem
Wznosi się nakształt gór-ptaków z gniazd;
W postępu fali — cudowna mara:
Cześć jéj oddali — elektr i para,
Tęcza i słońce i milijard gwiazd!

Wzniosła, marząca, lud kochająca
Chrystyanizmu zapala gaz:
Bożéj miłości już sięga szczytu. ..
Już u wielkości cudów zenitu....
Lecz gdzież ów zenit, koniec jéj faz?!

*

Stój! dumna, harda. .. tobie pogarda....
Nagle się rozległ tubalny głos:

http://rcin.org.pl

Swoimi czary ludzkość chcesz zmienić?
Porządek stary świata odmienić?
Ziemianom szczęścia chcesz podać kłos?

Niebian powoju — duszy rozwoju
Nam nie potrzeba, nie trzeba nam:
Zamiast powiewnych śnień twych aniołów,
Nam trzeba ziemnych pól i rozdołów....
Kto światłość głosi, ten głosi kłam.

Te małpy z gliny w grube maszyny,
Co mi potrzebne, zamienię ja;
Ten ród złoczyńców skuję okowy,
Niech barbarzyńców polecą głowy, —
A wielką będzie potęga ma!

Z górnéj krainy pod dyscypliny,
Jak stado osłów, popędzę ich:
A z Gallów krajem skończę rachunki! —
Niech się rżną wzajem, jak Niebelungi,
Wieszcz i uczony, wieśniak i mnich....

Uczuć kamieniem, postępu cieniem,
Brusem sołdackim nazywasz mnie? —
Jam *szczypce* straszne *światła* wiecznego!....
Znaszże rubaszne *prawo silnego?*
Buławę moją widziałaś w śnie?....

My tu Panami! — precz więc z myślami:
W rdzeni ich miłość i zgoda tkwi....
Niech mgliste elfy osłonią czyny....

http://rcin.org.pl

Bo ludzkość — Gwelfy i Gibelliny!
A ja łez pragnę i ludzkiéj krwi.

Jam miecz Atylla!.. Zwierzę z gorilla
Potęgą siły skruszy twą moc;
Ja nadam prawa wszystkim i wszędzie,
I wielka sława ziem moich będzie,
Choć świat ogarnie ponura noc.

Więc w siły imię! w pożarów dymie
Krwią niech zakurzy od mordów miecz!
Chrześćjańskim szatom straszna ma sława....
To niemiec światom prawo nadawa:
Sołdaci naprzód! myśl wolna precz!

http://rcin.org.pl

NOWY BŁYSK.

Przedwstęp do poematu ***.

Przyjacielowi Ant. Zbign. Molickiemu.

Naprzód! niezmierna, ognista
Iskro, co tlejesz w nas,
Wznoś się, gdzie wiekuista
Prawda, która cię wtchnęła nam,
Wzlatuj, jak leci czas,
Tam!...
Wiedź naprzód nas.
Naprzód! nieśmiertelna,
Wszechświata nierozdzielna.
Jak nierozdzielen duch,
W miljardach jedna, ciemnościom wsteczna,
Gwiazdo! — Wiedź tam, gdzie światom zakreśla ruch
Światłość przedwieczna.
Ale w polocie, zanim na świecie
Genijusz duchowy, ludzkości dziecię.

http://rcin.org.pl

Odsłoni tajnię twych nowych dróg, —
Zrodzi się zamęt, i ludzkość będzie,
Jak na bezdrożach w szału obłędzie,
Gdzie niknie wiara, światłość i Bóg!....
Przed nowym błyskiem będzie, jak wściekła,
Bluźnierstwy oplwa duchowy szczyt....
Ziemię ciemności zasnują piekła....
Wśród krwi i złości —
Zabłyśnie świt
Idei nowéj polotu!

Tak dziś na krańcach przełomu,
Błyskawic, gromu,
Strzel w górę! ognisko Boże,
Z ziemi do lotu
W górę! —
Bo oto widzę krwi morze....
Ciemności chmurę....
Jak stara Roma w chwili rozkładu,
Zastęp bluźnierców o piersiach gadu,
Patrz, poganizmem zatruwa nas....
Ideo Boża przeleć nad nami,
Rozwiń ciemności świateł skrzydłami! —

Już wielki czas:
Tam wzniosła wiara, — tu myśl się budzi,
A przebudzona potęgą wre....
Tam moc uczucia, — tu rozum ludzi
Pyta, i bada, i wiedzieć chce...
Więc nie ze ślepym wiary automatem,
Zbawienia duchu, przeleć ponad światem
W strasznym dniu, dniu niepokoju....

http://rcin.org.pl

Wznieś się, wznieś się! z nieba wzięta,
Tchnienie Boże, myśli święta! —
W pozytywnym*) światła zwoju
Wiekuisty odkryj cud!
Z miljardów świateł promienna,
Odsłoń prawdę.... Boży lud
Do nieba prowadź zbawienna
Myśli! — *wszak z Bogaś*.... Bogiem natchniona
Strzel w górę! tam ponad ziemię,
Niech pęknie wieczna zasłona
Nieba! —
Zbaw! — *Im* wiedzieć trzeba ...
Zbaw ludzkie plemię!

*) Wyraz ten użyty nie w znaczeniu dotychczasowém, ale w znaczeniu ścił ści matematycznéj w dziedzinie ducha, co się lepiéj da pojąć w ciągu samego poematu.

http://rcin.org.pl

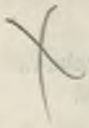

Do lotu!

(Pieśń z Poematu: „Uczta").

Do lotu, braty Słowiany!
Do lotu, orły, sokoły!
Po nad te pleśnie — rutyny....
Po nad te bagna — rozdoły....

Sen nasz ponury i długi
Niech się w lot chyży rozwinie,
I życie ze snu zbudzone
Niech prądem nowym popłynie.

Dość już nas Teuton przebiegły
Wywłaszczał z ziemi ojczystéj,

http://rcin.org.pl

I Turek w imię Mehmeda
Gnębił w siedzibie wieczystéj.

Dość tych poniżeń i obelg:
O ducha miłości chlebie
Zdeptaną wiarę i prawa —
Niech odzyskamy u siebie.

Dziś się poznajmy nawzajem:
I zamiast greki, łaciny,
Tradycyi, mowy, zwyczajów
Uczmy się bratniéj krainy....

Miljony są nas, miljony! —
Hej! bracie Russie i Czechu,
Bracie Bulgarze i Serbie,
I ty, serdeczny mój Lechu;

Hej! wy Dalmaty, Kroaty,
Wy Czarnogórców plemiona,
Niech żyje ziemia Wenedów!
Miłością braci złączona.

Toż nasze gaje nad Elbą...
Tam żyli Łaby w swym borze:
Co dziś się z nimi już stało, —
To jutro z wami stać może!!

Do lotu! hej, hej! do lotu!
Słowianożerców nie stanie:
Naród się z pleśni oczyści
I — wolni będą Słowianie.

http://rcin.org.pl

Dunaj się z Dnieprem pobrata,
Falista zalśni Morawa, *)
I Sożę, Okę, jak siostry, **)
Pokocha Wisła złotawa:

Nad brudną Spreą błotnistą
Zaświeci Niemen i Dźwina.
Jak pod Grunwaldem nad Mistrzem
Świeciło serce Litwina....

Hejże, do lotu! Słowiany:
Niech myśl się gromem rozwinie,
I życie, ze snu zbudzone,
Niech prądem nowym popłynie!....

*) Morawa po czesku Vletava, co znaczy falista.

**) Patrz Kronikę Nestora i Dzieje Nar. Pols. Bandtkiego; wspomniana tam Oka wpada do Wołgi.

http://rcin.org.pl

Piłem z Twego zdroju.

Po wysłuchaniu na Wszechnicy Jagiellońskiéj wykładów Etyki Dra filoz. Prof. Józefa Kremera.

W marcu. 1873 r.

Do serc niepewnych, jak powiew nadziei,
Siał błyski — ziarna na glebę ojczystą
Duch Mistrza myśli luną wiekuistą
Głębi, płomiennej natchnieniem idei:
To Boże tchnienie było jego wzorem,
Artystą było, osnową i tworem....
By żołnierz prawy, żołnierz z poświęcenia,
Z nieprawdą walczył za ideę starą,
Wiódł w świat czarowny wszechidej promienia.
Ducha rozświecał miłością i wiarą,
A wzniosłe myśli z płomieni i kwiatów
Tchnęły balsamem wieszczych aromatów! —
W nich, jak Sokrates ziemią nieskalany,
Z wszechwiedzy zdroju czerpiąc żywą wodę.
Nauczał cnoty pokolenie młode —
Światłem owiany:

http://rcin.org.pl

„Gdy niebo wpółśniące
Noce szafiru nad ziemią roztoczy,
Gdy z wyż spływają bladawe i drżące
Blaski księżyca, światła oceanu,
Co z za chmur płowych wygląda uroczy, —
Tak lekko w duchu, choć tak przepełniono!
Że zda się zrywać w przestrzeń nieskończoną,
Wznosić się w górę, jak anioł poranu....
Ułudne mary!.... Łańcuchy niewoli
Ciężą materyją w chwili uniesienia,
Bo taka wola wiekuistéj Woli
I wola pierwszéj godziny tworzenia:
Tylko zasługi w wszechboju zdobycie
Bez zmazy, wielkiéj, jaką doskonałość,
Jedną w wszechświecie tylko piękna całość
Wieńczy laur chwały na przedwiecznym szczycie!“
Uczył Mistrz myśli. — A wonne jaśminy
Słów jego wzniosłych do serc brały syny:
Bo niebolotne życiem własném sprostał
On, człowiek prawy, boży namaszczeniec;
Dlań w gwiazd lazurach z blasku splecion został
Duchowy wieniec!

Iskierki w nich tlące,
Jak rubin — piękne, mądrością świecące,
Niosły ideę przyszłych kwieci cudu,
Roznamiętnioną od bożego tchnienia,
Ogniskiem błysły dla ogrzania ludu,
Dla prawdy, dobra i piękna istnienia!
Tak mądry Siewca siał w przenośni Pana;
Lub ten w dni smutku prorok Izraela,

http://rcin.org.pl

Którego miłość, by fala wezbrana,
Kipiała wrząca *słowem, co się wciela.*

— Tyś Mistrzem myśli, Siewcą Pana światów,
By w naszych sercach gwiazdy piękna wzniecić!
Tyś prawdy Mistrzem, by piękno rozkwiecić
Na ojców ziemi niebiańskości kwiatów!
W światłości słońca wszechżycia skąpanych,
Błyszczących rosą nauk wiekuistych;
Jak wiara — jasnych, i jak miłość — czystych,
Jak duch — świetlanych!

* * *

By Szamo odbicia,
Są w ducha żądzy pustyni łożyska:
Dokoła pusto, skaliste piętrzyska,
Kraina pragnień w karawanie życia
Bezradna, biedna. Ni zdroju oazy,
Ni jednej chmurki w przestrzeni przezroczej.
Tylko gdzieś w dali mirażów obrazy
Łudzą i wabią w fantazyi uroczej
Zdrową ochłodą, roskoszą zieleni
Palm wymarzonych nad snów zdrojowiskiem:
Tak, by zaklęte magicznym połyskiem,
Fata-morgana w cudach się promieni.
Wędrowiec spieszy.... z rozognioną głową....
O! — nie zwodniczość! — Po dniach niepokoju,
Nauczycielu, piłem z Twego zdroju
Świeżość duchową.

http://rcin.org.pl

Więc dziś skromny, mały,
Na jaki stać mi, kwiat niosę od wielu:
Od twéj Młodzieży Żyj dla naszéj chwały!
Starcze zasługi — nasz Nauczycielu.
Pomnę, niedawnoś witał mię uściskiem:
Uścisk na zawsze zostanie w pamięci —
Taki był dziwny!.... Niech wiersz ten uświęci
Błysk jego chwili — téj chwili odbłyskiem...
— Mą gwiazdą serce: więc wybacz poecie....
Czcią otoczony gdy wiele masz wieńców,
Ja miłość Tobie niosę od Młodzieńców!
W sercowym kwiecie.

Do Matek.

Jęczy uragan w świecie szerokim;
Szaleją wściekłe porywy burz;
Walczą żywioły. A martwém okiem
Światłość, przyćmiona czarnym urokiem,
Blado oświéca lecący kurz.

Ryczy nieprawość na wielkiéj ziemi,
Naga w bezwstydzie ponętą wre....
A prawda wieczna z gwiazdy jasnémi
Dobra i piękna przed namiętnymi
Wichrami złości zaćmiły się....

http://rcin.org.pl

W téj chwili na świat wstąpiło dziecię
I zapłakało maleństwo to....
Niewiasto! dałaś dziecięciu życie,
A czyś przejrzała w miłości szczycie,
Że od téj chwili czyha nań zło?

Że od pierwszego dnia urodzenia
Z Aniołka człowiek rozwija się?....
Że duch weń tchnięty już od wcielenia
Skłonien do złego? że świat cierpienia
Kazi tę wzniosłą duchową skrę?

Czyś pomyślała, że walczyć musi?
Że do zwycięstwa potrzeba sił?
Że gdy słabego silniejszy dusi,
Gdy świat zepsucia ponętą kusi,
Trzeba, by mocen w prawości był?

Spójrz na ten luby kwiatek pachnący,
Pyłki w nim skryte wydadzą plon....
Bo jest tam słońca promień gorący,
Rosy perlistéj uśmiech rzeźwiący, —
Śmiało wytrzyma gwałt burzy on.

Bo piękno mocne już w pączka zwoju
Mądrze zasiane *stałością* lśni....
Więc o los dziecka w dzień niepokoju
To kwiecie lube, kwiecie powoju,
Matko, niech będzie przykładem ci...

Słońcem i rosą tyś dla dziecięcia!
Co weń zaszczepisz — będzie w niém żyć:

http://rcin.org.pl

Więc tul je najpierw w swoje objęcia,
Niech Matkę kocha.... Serce chłopięcia
Powinno miłość i wiarę mieć.

—

Potém mu odsłoń życia zasłonę,
Że nie jest z marzeń i wonnych róż....
Więc kształć do czynu dary wrodzone,
Wzbudź moc i męstwo nieulęknione
I wypuść teraz — niech leci już.

—

Pierś mu obwiją rodzinne sploty
I myśl do gniazda wciąż będzie nieść....
Niech w wichrach spadną gromy i grzmoty —
Ich się nie zlęknie syn wielkiéj cnoty;
A wtedy, Matko, cześć tobie, cześć!

http://rcin.org.pl

PIEŚŃ

O

POLESIU OWRUCKIÉM.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Rys. z natury A. A. Eysymont 1815 r. Z Lit. A. Pruszyńskiego w Krakowie.

OWRUCZ.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

W WAGONIE

KOLEI ŻELAZNÉJ.

25 czerwca (7 lipca) 1874 r.

Tam za oknem wietrzno, czarno,
W koło tłumno, dziwnie gwarno,
W sercu tęskno, duszno, parno.
Samotność.... jeszcze przed chwilką
Nie tak było:
Serc biło kilka — dla mnie biło....
Teraz sam jeden tylko....
Straszno! —
Żegnam cię kraju ojczysty,
Rodzino! Druhy! szlę Wam pożegnanie z drogi.
Kometa świeci mi mglisty,
Srebrny, ognisty,
Szczęśliwyż?... wrogi?....
Szumią lasy — to jak moje lasy poleskie!
Noc. Chyżo lecę. Marzyłem.... bolałem....
Gwiazdy tak świecą niebieskie, —

http://rcin.org.pl

A śnić o szczęściu nie śmiałem ...
Choć myśli tyle świdrowało głowę....
Choć serce cierpi tak, bo czuje....
. . . . . .
. . . . . .
Dalecy dziś, których kocham, Wam ducha szlę mowę,
Sercem za serca dziękuję! —

PIEŚŃ
o
Polesiu Owruckiém.

„O, bracia moi! rówieśnicy mili!
Za cóż swéj matce bluźnicie zuchwali?
Czyście już całą przyrodę zgłębili?
Czyście już całą głąb' serca zbadali?"
Wł. Syrokomla.

I.

Ziemio ty moja, ziemio rodzona,
Chato ty moja, chato poczciwa,
Smutkiem okryta i roztęskniona
A duszą święta, a sercem żywa!
Tęskny, samotny na innéj glebie,
Kiedyż, o! Matko, powitam ciebie?

http://rcin.org.pl

Z gruzów Wawelu, Maryackiéj wieży,
Z grobów Piastowskich, królów Zamczyska,
Gdzie każdy kamień pamiątką świeży
Tysiące wrażeń w serca głąb ciska,
Z mogiły Wandy, Kościuszki szczytu:
Alfy-Omegi chwały narodu;
Z jednéj Mogiły: Krakusa grodu,
Świecącéj gwiazdy — historyi mythu....
Szlę ku Wschodowi tęskne wejrzenie:
Ziemico moja! przyjm pozdrowienie.

Tu, kiedy stąpam, każda piędź ziemi
Napawa ducha wspomnień roiskiem;
Gdy jéj dotykam stopy mojémi,
Otoczon jedném wielkiém koliskiem
Grobów przeszłości, sławy przeszłości,
Gdy staję obok głazu zimnego,
Nie śmiem się dotknąć marmurowego
Po nad prochami królewskich kości
Lica z przedwieków.... zbrój bohatera....
To świętokradztwem nazwałbym śmiałém....
Bo przeszłość zmarła tu nie umiera; —
Lecz gdy, jak prorok, z Nadwiślnéj góry
Dziś, potoczywszy wzrokiem, patrzałem:
Tylko pomniki! tylko marmury!
I tak się rzewnie w sercu zrobiło,
Jak gdyby echem smętarza biło....
Nieraz w samotnéj dusznéj tęsknicy,
Uczuć rzewnością ukołysany,
Wzrok w nieboskłonu topię granicy,
Lub w przestwór ciemną nocą owiany
I smętnéj myśli do Was szlę gońca,

http://rcin.org.pl

Wnuki Dażboha! Synowie słońca [1]).
Polesie moje, ziemio Drewlanów!
Tyś równie stare, choć ciche, skromne....
Nieznaną tobie duma Polanów,
Choć dzieje również twe wiekopomne.

Narodyckiego opodal szlaku,
Blisko Owrucza, w zbroi, szyszaku,
Leży wódz wielki, — a ta mogiła
Pamięć bojowych zasług uczciła.
To Igorewicz Igor, mąż dawny,
Co jednym machem ciężkiéj szablicy,
Niby Herkules swą siłą sławny,
Licznym piechoty półkom, konnicy,
Brzydkich Połowców kniazia Russkiego
Zrąbać chciał głowy, — co w gniewu sile
Chciał hełmem wody Donu bystrego
Wypić aż do dna.... dziś — śpi w mogile....
A po wszém świecie z piękności znana
Pieśń o Igorze wieszcza Bojana,
Bo po wszéj Rusi we sławy dymie
To Igorowe zabrzmiało imię!
A inny Igor, kniaź wiarołomny
Tam w Korosteńskiéj ziemi spoczywa;
I zemstę Olgi — czyn wiekopomny —
Głosi dziś ludu kronika żywa.
Brodatych posłów i księcia Mała,
Mszcząc za śmierć męża, kniahyni dumna
Pobić umiała, zdradą rozumna,
I na Korosten ogniem powiała.
Zwycięskiéj Pani pogrom waleczny
Wpierw jeszcze przeniósł gród swój stołeczny

http://rcin.org.pl

Tu do Owrucza z Kijowa grodu.... [2])
A pod Owruczem w staréj mogile
Spi Oleg tryzną pogan uczczony:
Legł z ręki brata, — sława narodu —
Wieki tu nad nim płyną, jak chwile,
Kniaź był, bohater w boju szalony.

Mijały lata, konały wieki, [3])
Aż zapomniany i wyludniony,
Gęstą zarosłą puszcz swych omszony.
Zajaśniał znowu kraj ten daleki.
Rządzili wówczas w Piastów stolicy
Kazimierz Wielki i Jagiellony:
Ich orzeł biały z krzywémi szpony
Dał Czarnobylskiéj hasło dzielnicy.
Na morza stepu hen! hen! rozlane,
Których nie ścigną oczyma sępy,
W puszcze odwieczne, na bagna, kępy,
W kraje dalekie wschodnie, nieznane,
Szły lackiéj szlachty mężne drużyny,
Szły pobratymcze polanów syny
K synom drewlańskim. Koło rycerzy
Tu zajaśniało na Państwa krańcach,
Tu pogranicza broni lub szerzy,
Stojąc na czatach w granicznych szańcach.
A gdy zasługą pierś swą okryło,
Król dał przywiléj piękny a sławny,
Jakiego nigdy nigdzie nie było,
Choć świat tak dawny, i kraj ten dawny:
Na znak, że rycerz tu zawsze gotów
Do służby pieszéj i konnéj zbrojno,
Zawsze zwycięsko z puszcz swoich splotów

http://rcin.org.pl

Wrogów wytępia ogniem i wojną, —
Z ostrogą buta na nogę lewą,
Na prawą z łyka postolu sploty,
Przywilej jasny: bojowe groty,
A w czas pokoju ziemiaństwa drzewo;
Że wielkie duchem rycerskie braty,
Jak wielki niegdyś Cyncynat w Rzymie,
Były tu wszystkie, by Cyncynaty, —
Od pługa z mieczem, w obrony imię!
Więc w Czarnobylskiéj chrobréj dzielnicy
Błysło kozactwo, jak gwiazdy jasne;
Na hardym Dnieprze napływ był Siczy,
Na Ukrainie mołojce kraśne,
A na Polesiu Ostrów kozaczy, —
Twierdza przyrodnia i duch junaczy,
Możajscy kniazie w zamku Sławecznie
Chrobrzy i bitni od wieków wiecznie.

Rosło kozactwo. Bratnim zwyczajem
Na pirach zwycięstw, za królów zgodą,
Z hetmanem, bucznym swym wojewodą,
Dzieliło imię i herb nawzajem;
Brało szlachectwo w nagrodę czynów,
Że z ziem tych jeno w Owróckiéj cząstce
Od cnych pradziadów szlacheckich synów
Było czterdzieści cztéry tysiące....
Gdzie Krym, Multany, gdzie Czarne Morze,
Gdzie Turek, Tatar, stepy Budziaku,
Jaśniały wszędy kozactwa zorze,
Wszędy krew lały po wrażym szlaku;
Zmywały lica w wodach Dunaju....
I, by meteor, w Północnym kraju

http://rcin.org.pl

Już się ogniły. — Ze czcią wojenną,
Sercem szlachetném, dumą promienną
Za siostrę starszą. O, siostro! — płochą
Czemuś tym dzieciom była macochą?....
Wszak niejednego miałaś tu syna,
Co za cię krwawy pot lał z oblicza:
Sahajdacznego, Konaszewicza
I Wyhowskiego Owruczanina;
Trzebaż ci było Huni, Bohdana? —
Oj! danaż moja, dana, oj! dana.

Kraju mój! z Litwą złączony, swémi
Wiernieś jéj służył piersmi mężnémi!
Znała Rus cała o wielkiej sławie
I czynach śmiałych twoich mieszkańców,
Przed tobą Tatar trząsł się w obawie
Tyś był strażnicą ziem russkich krańców,
Których broniłeś ciężką prawicą;
Lecz czem dziś jesteś? czemżeś, ziemico?

Na siedmiu wzgórzach Rzym się rozwinął,
Na wzgórzach siedmiu Owrucz zasłynął. [4])
Wzgórze Zamkowe wzniosłe piętrzyska,
Tu dawniéj zamek pysznił Igora,
Dawniéj, przed wieki, jak gdyby wczora, —
Dziś wnuk nie pozna miejsca zamczyska....
Na wzgórzach innych jaśniały szczyty
Opactw, klasztorów i świątyń Pańskich,
A ku północy ciągnął trakt bity
Do dzielnic Litwy dzieci pogańskich;
To Cicha droga: cicho kroczyli

http://rcin.org.pl

Russy, Litwini na się nawzajem....
A kiedy wpadli — gromko łupili,
Z wykrzykiem szału: „my gospodarzym!“
Ogniem i mieczem, swym obyczajem.
Ogniem i mieczem — w najeździe wrażym.
Bramę Warszawską, Północną bramę
Znano tu niegdyś, co strzegły grodu,
A dla tajnego z Kijowem schodu
Słynne pieczary w ziemi wyryte
Łączyły grody pod ziemią same,
W nich srebro, złoto, skarby ukryte....
Takim był Owrucz, Brucz siedmiowzgórzy,
Słynny z odwagi i męstwa wzorów,
Stara legenda bajecznie wtórzy,
Że siedmdziesiąt miał on klasztorów! [5]).
Był brukowany i murowany,
Z mostem zwodzonym, baszty i ściany.
Jego ziemica, jego dzielnica
Dała krajowi nieraz blask chwały,
Dała krajowi nieraz szlachcica,
Co pozazdrościć świat mógłby cały!....
Były stąd głośne na świecie wieszcze,
I bohatery, i jeszcze.... jeszcze....
Stąd był Kościuszko!! — Kopiec widzicie?
W nim cesarz Paweł uznał blask chwały,
Ręce narodu kurhan sypały...
A dumny Owrucz dał jemu życie!.... [6])

Kraków ma mury — i on ma mury,
Co blisko tysiąc lat już przetrwały:
W starej stolicy z wysokiéj góry
Spogląda dumnie mur okazały,

http://rcin.org.pl

Co w cześć świętego wzrósł Bazylego,
Mur Włodzimierza, kniazia świętego.
On — pierwsze światło w ciemni pogańskiéj,
On — gwiazda ery tu chrześcijańskiéj:
Polska bałwanom swym się kłaniała,
Gdy już Jehowie cześć tutaj brzmiała.
Drewlany wchodzą o groźnych twarzach,
W hełmach, pancerzach, z dzidami w ręku:
Dziwi ich ogrom, blask na ołtarzach,
Alfresko świętych lica na ścianie,
Dymy kadzideł, dzwony, śpiewanie,
I dziwi odgłos od mieczy szczęku.
„Gdybyż tu huknąć! — któryś zawoła —
Otoby echo poszło do koła ...“
Za przysiężony haracz groszowy
Kapłan zezwala — i dzikie głosy
Rwą się z świątyni na cześć Jehowy
I uderzają aż o niebiosy!....
Zadrżały mocne cerkwi sklepienia.
A *hukoszczyzną* haracz przezwany
Był kilkanaście wieków składany
Od pokolenia do pokolenia....
Dziś bocian gniazdo zwił na ruinach,
Stojąc, klekoce o ziemi synach,
A klekot głuchy wieczorną ciszą
Nawet umarli w mogiłach słyszą....
Bo Owrucz cały na grobach stoi:
Idź tylko drogą w górach wyrytą,
Lub z ziemi kilka wierzchnich zrzuć słoi,
A ujrzysz czaszkę prochem okrytą,
Trupie piszczele i trunę zgniłą....
Na zniweczonym smutno ci grobie,

http://rcin.org.pl

Widzisz świat cały — wielką mogiłą:
Tak później będą chodzić po tobie....

Czaszko człowiecza, powiedz, kimś była?...
Oczy wymowne — ta jama czarna....
Usta rozumne — pleśń w zębach gniła....
Myśli, marzenia — znikomość marna....
Czémżeście dumne, spruchniałe szczątki?
Lada wiatr nędzny rdzeń myślną kruszy!
Widzę dzieł waszych — z gruzów pamiątki,
Gdzie tyle życia, ile w was duszy....

Jaki to kamień? — Starej fortecy.
A te zwaliska na wzniosłéj górze?
— Niegdyś.... przed laty.... dziś zgasły one...
Tak światło gaśnie płonącéj świecy,
Ptaka lot ginie w ciemnym lazurze,
Mury się walą wiekiem zniszczone....
Niegdyś tu ucznie po lekcyi dzwonie
Cięły w palanta, metę, aż miło,
Kapella grzmiała na tym balkonie,
Aż się miasteczko całe cieszyło.
Była wesołość, zjazdy, wybory,
Majówki gwarne w letnie wieczory:
Młódź z chorągwiami szła naprzód raźno,
Profesorowie tuż, jak należy,
Za nimi szlachta strojno, pokaźno,
A tam już daléj — kto w Boga wierzy!
To dawny klasztor i szkoła mniejsza,
Co po kilkuset młodzieńców miała:
Nędzne zwaliska, pustka dzisiejsza.

http://rcin.org.pl

A młodzież, młodzież gdzież się podziała?
Dziś kilkunastu ledwo się zliczy.
Jakiż ją porwał prąd tajemniczy? —
Czy stare nasze rody wymarły,
Że tu smętarza wiatrem powiało?
Czy zęby czasu szczątki pożarły,
Że i odrośli nie pozostało? [7])

. . . . . .

. . . . . .

A zaściankowa szlachta odwieczna,
Rycerskim niegdyś duchem okuta,
Liczna, jak droga na niebie mleczna, —
Dziś czerń bezmyślna, dziś pleśń zepsuta.

. . . . . .

Rzućmy ten obraz, on smutkiem wieje,
Pieśń rozżalona ucicha, mdleje,
Ucicha, mdleje, niknie i kona....
Tak smętna, łzawa, tak rozżalona!

. . . . . .

Boże Polesie! puszcze czarowne,
Wy łąki, gaje! wy wzgórza, jary!
Natchnione wami dźwięki wymowne
Niech opiewają kras waszych czary.

http://rcin.org.pl

II.

Kędy Żerew i Usz płynie, *)
Kędy Noryń się rozwija;
Gdzie dąb szepce mdłéj kalinie,
A leszczynę chmiel obwija;
Gdzie płacząca brzoza biała,
W jasny szmaragd strojna wiosną,
Tak sośninę pokochała,
Że już wszędy społy rosną:
Jest kraj Pana puszcz i borów
Dumający, romantyczny,
Taki piękny, taki śliczny
W popielatéj mgle wieczorów,
Kiedy księżyc z za obłoku
Wyjdzie blady, rozmarzony,
Gdy kraj cały posrebrzony
Światłem duchów i uroku,
Taki miły, taki miły! —
Że nad wszelkie obce kraje
Roskoszniejsze jego gaje
I tęskniejsze w nim mogiły ...

*) Z powodu miary i dźwięku tonów téj części pieśni, możnaby było posądzić mię o naśladowanie Win. Pola, jak to już sam zauważyłem, lecz, niestety, po jéj ukończeniu. Wszakże baczny czytelnik łatwo spostrzeże tę ogromną wewnętrzno-opisową różnicę, jaka zachodzi pomiędzy nieśmiertelną Pieśnią, a naszą skromną piosenką. Broni nas ona od powyższego zarzutu, który jeśliby i miał jaką wartość, to chyba na téj podstawie, że nie można się było ustrzedz pewnego podobieństwa n. p. w opisie puszcz.

http://rcin.org.pl

Hej, mój ptaku! hej, sokole!
Tam cię bujać dziś wypuszczę:
Znajdziesz stepy, czyste pole,
Znajdziesz we mgle sine puszcze,
Góry, doły, skały, jary,
Piaski, rzeki i bagniska,
A tam daléj trzęsawiska,
Błota Pińskie i moczary,
Gdzie Owidiusz zakochany,
Za miłostki tajemnicze
Z starej Romy tu wygnany,
Śpiéwał pieśni swe słowicze. [5])
Chcesz li poznać Litwę świętą,
Ukrainę, lub Podole?
Leć w krainę tę zaklętą —
Znajdziesz wszystko, mój sokole:
Nadwiślańskie czarne lasy
I Czerwonéj Rusi krasy,
Czyste Gopła w Piastów rodzie;
Znajdziesz w Poleskiéj naturze
Czary Słowian w miniaturze,
W każdéj chleb i sól gospodzie.
Pieśni moja! hej, mój ptaku!
Chyżéj, chyżéj w błyskawicy
Po tym wschodnim wznieś się szlaku —
I łzę zanieś méj tęsknicy....

Tam, gdzie Owrucz stary drzemie,
To już stepy Ukrainy:
Ujrzysz tu czarniejszą ziemię,
Buńczuczniejsze kmiece syny,
I pszenicę z złotym kłosem,

http://rcin.org.pl

I szlachcica z grubszym trzosem.
Lecz się nie bój gdy ci wskażą
Smocze wzgórze niby w lesie —
Smoki tylko w jamach łażą....
A ów potwór, jak wieść niesie,
Że pożerał ludzkie plemię,
Zamordowan, gryzie ziemię.
Od Owrucza niedaleko,
W Czernihówek posiadłościach,
Na spalonych pogan kościach
Leśne Hórki w dal się wleką.
To płaszczyzna rozłożysta,
Wązka, długa i piaszczysta.
Był tu gród przedhistoryczny,
Stare było tu grodzisko;
Rozrzuć tylko piasek śliczny,
A wygrzebierz smętarzysko,
Kości, drzewo przepalone,
Cacka z bronzu i łzawnice,
Urny, zdobne popielnice,
Żale z gliny wypalone.
I aż łza ci się zakręci,
Jak to wszystko mija w świecie:
Co dziś twoje serce święci,
Zprofonuje jutro dziecię....

Lecz gdy jesteś już uczony
Archeolog, badacz słynny,
W Wielednickie ruszaj strony,
To ci wskażę pokład inny,
Co z epoki zwiesz krzemienia:
Jest tu wieś Antonowicze,

http://rcin.org.pl

Chatki kmiece jéj śród cienia
Cudnych lasków malownicze
Świécą ładnie rozrzucone;
A tam w lesie niezbadana,
Żółtym piaskiem wzdłuż zawiana
Jest równina; idź w tę stronę,
Bierz narzędzia tam kamienne:
Broń z nefritu i topory,
Kliny, młoty, ostrzów wzory.
Geologu, badaj cenne,
A gdy prawdy z nich się dowiesz....
To i nam już cóś opowiesz.

Wieledniki — kraj Podola,
Bo zamożne i prześliczne:
Falowate żyżne pola,
Góry, jary i doliny,
Wyżéj gaje poetyczne,
Niżéj łąki i kaliny.
Strona miodna, strona mleczna,
A tam za nią już i lasy;
Pod lasami jest Sławeczna,
Co bogata w dzikie krasy:
Toż przepaście! toż urwiska!
Że aż straszno spojrzeć z bliska,
A krajobraz tak wspaniały,
Jakby Tatry tu leżały!

Gdy zagłębisz myśl tu, bracie,
W te przedwieków dawne lata,
Ujrzysz kniazia w złotéj szacie,
Co z Igorem się już brata:
To Możajski Mścisław dumny, —

http://rcin.org.pl

Cześć brzmi w pieśni jego cieniom,
Którą Bojan wieszczy, umny
Przyszłym śpiewał pokoleniom....
Ujrzysz później jego syna,
Co Chrzciciela przybrał miano,
Bo w Uborti *chrzcił* Litwina....
Raz na Litwie się zebrano
W wielkie koło wojownicze,
By i jego *chrzcić* nawzajem....
Napaść dawnym obyczajem,
I śród mordów drzeć zdobycze.
Wykupując jeńców złotem,
Opłakała Litwa potem
Groźny wybuch ów pogański:
Legły trupem syny miłe,
A na trupach wzniósł mogiłę,
Na mogile Sławeczański
Zamek stawiał Chrzciciel srogi,
Co dostojnie przyjął wrogi....
Hołd Jagielle Ścinacz składał;
Michał Strażnik Czarnobylski
Klęski wojskom chciwym zadał,
Co na Owrucz przywiódł Gliński;
Czarnodumiec u Hetmana
Gromem spadł na bisurmana
Pod Chocimem; Cymbalista
Zniósł z pewnością karków trzysta
Tam na Wschodzie: Stanisława
Zajaśniała gwiazdą sława
Aż pod Wiedniem. Zgniótł Massalski
Biskup z Wilna, Litwy grodu,
W sposób niecny, a brutalski

http://rcin.org.pl

Kniaziów sławnych z czynów, rodu:
Napadł.... mienie ich zagrabił....
W chłopskie pęta kniaziów skował....
Włodzimierza księcia zabił;
Aż się Paweł car zlitował
I szlacheckie wrócił imię.
Odtąd szlachtą na zagrodzie,
Dziś mieszczaństwem.... lecz w ich rodzie
Stary duch Możajskich drzémie.
Choć w siermiędze, łapciach z łyka,
Możarowskich noszą miano, —
Lecz w nich płynie krew Ruryka
Falą czystą, nieskalaną...

Znikły baszty Sławeczańskie,
Z zamku cegła nie została....
Tylko duchy tu pogańskie,
Których w ziemi leżą ciała,
Błądzą nocą, patrzą k'Litwie,
Lub bój toczą w martwych bitwie....
Tylko słychać głos Chrzciciela:
Z wód Uborti i puszcz czarnych
Wywołuje duchów parnych
I do boju ich ośmiela. ...
Zaskrzy walka od księżyca:
Brzęki zbroic, szczęk oręży,
Głowy w hełmach, groźne lica, —
Każdy zginie lub zwycięży....

Wstanie kiedyś Chrzciciel zbrojny:
On nie umarł, lecz w uśpieniu,
Lud wywiedzie swój do wojny,

http://rcin.org.pl

Księstwo wróci pokoleniu.
Gdy brodaty wyjdzie stary,
Zadrżą skały, góry, lasy!
On powróci dawne czasy,
Bo posiada dziwne czary:
Gdzie Prypeci roszą wody
Pograniczny bór Litwina,
Śni Anielska tam dolina,
Którą zwiedzał Chrzciciel młody
Z garścią śmiałków — młodzi zbrojnéj,
Sypiąc razy z ręki hojnéj....
Kimbarowskie tam zamczysko
Stało groźnie a zbójecko,
Co Możajscy go zdradziecko
Zamienili w popielisko....
Na dolinie ptaki wdzięczne
Swe śpiewają piosnki dźwięczne;
Na dolinie cudne kwiecie
Swą rozlewa woń po świecie;
I tu Anioł junakowi
Dał kwiat życia i kwiat męstwa,
A ich woń bohaterowi
Porodziła kwiat zwycięstwa....
Wstanie Chrzciciel, wstanie zbrojny,
Zadmie wicher krwawéj wojny,
Zatrzepocze z ponad szlaku,
Patrzy orzeł z góry chciwie:
Czekaj, czekaj, luby ptaku —
Będziesz mięso jadł łapczywie! [9]).

Lecz kto chce już zwiedzać góry,
Iskorości nie ominie:

http://rcin.org.pl

Tu skaliska pną się w chmury,
A Usz zimny szybko płynie;
Strome ściany skał wysokie,
Wody rzeki są głębokie.
Tam przyroda most rozwija
Z naturalnych swych kamieni,
Fala w bryzgi się rozbija
I w kaskadzie szumi, pieni;
A te bryzgi srebrem skrzące,
Jakby jaki zdrój zaklęty,
Na dół lecą w wanny lśniące,
A te wanny Olgi świętéj....
Tuż pochyla Diabla góra,
Obok ślady Zamku Mała....
Na kamieniach pozostała
Od świętego jeszcze Jura,
Gdy on jechał bić poganów,
Tam i ówdzie końska stopa....
Koło grodu moc kurhanów:
Na nich można ujrzeć chłopa,
Jak na zlanych krwią wypasach
Z Kijowskiego kniazia wojny
Pasie trzodę swą spokojny,
O Igora nie śniąc czasach;
Gra na dudzie z wierzby śpiewne
Dumy chłopskie tęskne, rzewne.

Pełno w ziemi téj grobowców,
Gdzie rycerstwo śpi na wieki,
Bez modlitwy.... bez opieki....
Porzucone śród manowców....
Zaorują kmiece syny

http://rcin.org.pl

Wieków dawnych pamiętniki,
Sieją na nich owsy, gryki,
Oziminy i jarzyny.
Kłosy jędrne aż się chylą! —
Niedziw: soków bo obfitość....
Zlana ziemia ta krwi tylą!
Taką wzięła należytość!...
A gdy o tém się zgadało,
To i Norzyńsk się wymieni:
Tam kurhanów jest niemało
Pięknych, smętnych śród zieleni,
A wysokich, że na świecie
Wyższych może nie znajdziecie
W masie takiéj! Od nich wdali
Czworokątna góra stoi,
Letnie słońce stromą pali,
Wiatr tu jęczy, jak szalony,
Lud się nieco góry boi
I przezywa Zamkiem Bony....

Narodyckie okolice,
Osobliwie tam gdzie laski,
Już są inne: częste piaski....
Za to dziewki — krasawice,
Że aż miło! a chłopaki,
Niby wolne leśne ptaki!
Smutne łany tam stepowe,
Zła nudota w pierś napływa,
Okolice ckłe, jałowe;
Lecz gdzie Żerew już przepływa
Po pod borem, pod sosnowym,
Tu dopiero cudny obraz

http://rcin.org.pl

Po pod niebem, pod tęczowém, —
To rysunek! to krajobraz!
Szumią trzciny — oczerety,
Wioska w wodzie się przegląda,
Jak w zaklętém źródle Lety;
A z za boru już wygląda
Ów srebrzysty strażnik nocy,
I drży w falach i potrąca
Zimne nórty o północy;
Fale, skrzące od miesiąca,
Ciemne — szafir odbijają,
Czarne — srebrem wciąż igrają, —
Jak faluje złotym chlebem
Step pod chmurą czarną, zdradną;
A gdy z nieba gwiazdy skradną
O pierwszeństwo walczą z niebem!

Daléj Radomyślskie lasy:
Tam labrador się dobywa;
Najść tatarskich straszne czasy
Lud w pamięci przechowywa:
Znana wioska Obychody, [10])
Którą Tatar obszedł w koło;
I Sieliszcze znane sioło,
Gdzie Lasoty uczcił gody,
Zapisawszy swoje imię
Mordem, krwią, w pożarów dymie.
W Chabném pałac jest magnata,
Co się z bracią szlachtą brata;
Chabne z fabryk w możność wzrasta:
Sukna słynne tego miasta.
Daléj, daléj za lasami

http://rcin.org.pl

Widna Ławry już dzwonica,
Kijów lśni monasterami
I Dniepr kąpie twarz księżyca;
Stoi Brama Złota w ciszy,
A któż dumy jéj usłyszy?

Gdzie Iskorość, gdzie Łuhiny
Malownicze w sennym borze,
Tam już piasku całe morze!
A kaliny i leszczyny,
Sosny, kraśne jarzębiny,
I dąb-nieleń w żałędź strojny,
I czeremchy woniejące,
Pyszny jawor, grab spokojny
Brzózki, iwy kraśniejące,
Olchy, drzewa osikowe,
Ciągną w strony połódniowe,
Pod Żytomierz, Wołyń hojny.

Inne ciągną ku północy:
Tu dopiéro już Oleskie
Kiedy puszcze — to poleskie!
Pogruchotać kości w mocy....
Kto tu wjechał, najpierw przyzna,
Że zapadła Oleszczyzna!
Sto na drodze pniów spróchniałych,
A wybojów i korzeni
To bez liku! brody, wody,
Zaś nakoty z sosen całych
Tam, gdzie błoto się zieleni,
Jak podrzucą! — Patrz, by szkody
W zębach, grzbiecie twym nie było....

http://rcin.org.pl

Lecz w krąg gwarzy las dziewiczy,
Poplątany, tajemniczy,
Tak uroczo, lubo, miło, —
Że choć wiorsta zda się milką,
Gdy oddychać — tutaj tylko!
Tém powietrzem świeżém, zdrowém,
Aromatem tym sosnowym!

Zwierciadlane się rozwija
Niby Gopło — Jeziorany,
Lasy, niebo gdy odbija —
To już kraj zaczarowany!
Nad niém duma bór sosnowy
Przedstulelni, przedwiekowy;
W głębi krzaki i gęstwiny,
I strumienie i potoki;
Nad strumieniem kwiat kaliny,
Nad potokiem dąb wysoki;
Hreźla płynie, wierzby, łomy,
Że nie przejdzie nieznajomy.
Stąd Sławeczny i Żerewa
I Horynia wody płyną,
Tysiąc ptasząt w gąszczy śpiéwa!
Tysiąc kwieci nad niziną!
Jeszcze daléj — tam już dawny
Śpi Kozaczy Ostrów sławny,
Śpią Kazagskiéj góry szczyty
Pod niebiosy, pod błękity!
Dzikie skały i pieczary
Obsiadł w koło las prastary:
Tu już twierdza kozaczyzny
Niezdobyta, choć przyrodna,

http://rcin.org.pl

Luba, chociaż niewygodna,
Aleć groźna dla obczyzny!....

Stary Kraków las zachował:
Niepołomskie puszcze stare,
W których Zygmunt król polował
I Bolesław gonił marę...
Lecz czy schował to dla wnuka,
Co Poleskich głąb ukrywa? —
Tu zająca nikt nie szuka,
Gdzie się niedźwiedź i łoś skrywa,
Dzik i sarna! — A ptaszyny
Lecą chmurą i spadają
Na wierzchołki, na gęstwiny,
Kwilą, tęsknią i śpiewają,
Że aż puszcze zamgławione,
Pieśnią wdzięczną pochwycone,
Z dum się budzą.

Krasnobrewy
Cietrzew leci i kołuje
Po nad bagna, między drzewy,
Starkę k'sobie przywołuje.
Po nad wodą bekas myczy,
Błękitnawa sójka krzyczy,
Głuszec skrzydły głuszy śpiewy,
Załopocze szumno, hardo,
Że aż ugnie gałęź twardą,
Kulik skrył się między krzewy
I jarząbki gwiżdżą małe.
A na wodzie stada całe
Dzikich kurek z pisklętami

http://rcin.org.pl

I cyranek z podlotami.
Tu jaskółki polatują,
Żółte pliski nad łozami
Wciąż machają ogonkami
I dzięcioły w drzewa kują.
Żółna świszcze koło barci.
A wiewiórka świstka karci,
Łuszcze ząbki orzech nowy,
Bujną kitką się nakrywa, —
Lecz ot przyszedł szał do głowy,
Swawolnica skacze żywa.
Basior-wilk gdzieś trąbi w borze.
Dzik tnie szablą po korzeniu.
Macierz w błocie ryje łoże,
By z kwiczoły leżeć w cieniu.
Lis coś węszy. Niedźwiedź ryczy,
Stał na łapy, patrzy w górę,
Widzi pszczółek całą chmurę:
Ej pieszczoszek.... on zdobyczy
Słodkiéj chciwy. A łoś strojny
Po bagniskach skacze w brodzie,
Nad strumieniem stał spokojny,
Przygląda się w czystéj wodzie
Swéj urodzie,

Tu jagody,
Miody-lipce, zwykłe miody,
Tu przeróżne leśne grzyby,
I przeróżne w rzekach ryby:
Okóń, karaś i węgorze,
I jesiotry, karpie, liny,
Sum sążnisty czyha w norze

http://rcin.org.pl

Na szczupaki i nalimy.
Gdzie się piętrzą górne skały,
Tam bursztyny żółto-lśniące
Leżą w ziemi lat tysiące;
Wieś Suszczany ma kryształy.
Ale co tam po kryształe,
Gdy są klepki, smoła, bale;
Gdy skarbowy obwodowy
Szumi z wieków las masztowy!

Lud tu szczéry, pracowity,
Bogobojny i uczciwy,
Pokazuje skarb ukryty
(Czy prawdziwy, nieprawdziwy,
Tego nie wiem), dość że cudny
W dzikich skałach na kamieniu,
Po nad wodą, skryty w cieniu,
Świeci stopki ślad ułudny....
Spytaj tylko: na wyścigi
Każde dziéwczę śpieszy łanią,
Ślad bucikiem zwie Jadwigi,
Co ziem Litwy była Panią;
I legendę ci opowie
W prostém lecz serdeczném słowie. [11])

Olesk k'Litwie już zbliżony,
Posępniejszy, tajemniczy;
Gdy tu wjeżdżasz z obcéj strony,
W wioskach lud się najpierw dziczy,
Lecz ciekawy patrzy zdali,
To podejdzie, to znów staje....
Czapkę zdejmie, Boga chwali,

http://rcin.org.pl

Pyta, w jakie jedziesz kraje?....
A gdy bliżéj się zapoznasz,
Gdy do kurnéj wejdziesz chaty, —
Tu dopiéro serce poznasz,
Uczuć czystych kwiat bogaty!
Poznasz cnotę — niesplamioną....
I naturę — nieskażoną....

*

Struny cichną... głos omdlewa....
Ton ostatni drgnął raz jeszcze....
Tęskna dusza jeszcze śpiewa
Rozżalone skargi wieszcze....
Czym znużony? czym stęskniony?
Serce boli... serce nie śni....
Czemuż ich nie stroję w tony? —
Na sto tonów! na sto pieśni!
Z nory cynizm brudny wieje,
Dotknie czystych i — poplami....
I wraz z ludźmi tych wyśmieje,
Co przed ludźmi płaczą łzami
Czy to bolu ... czy zawodu ...
Czy tęsknoty...

Więc ze Wschodu
Z méj Owruckiéj niosę ziemi —
Dawny toast — serca tony,
Rozmarzony, roztęskniony,
Pieśń tę Wam zakończę nimi:

http://rcin.org.pl

III. *)

O! krzykacze, o! zuchwali,
Wy mędrkowie pozytywni!
Każdy z was się umem chwali....
A gdzież serce?.... o! naiwni:
Niema serca! — odpowiecie —
Niedowiarki! spójrzcie przecie:

Tu *rodzina jest w rodzinie....*
Jest i wiara tu prawdziwa,
Jest uczynność, a poczciwa:
Lekarz z czynów zacnych słynie. .. [12])
Wzniosłość, szczerość, serca czyste,
Boża strona tu zaiste!

W święte cnoty kapłan wielki. .. [13])
Przyjaźń prawa w obcych gronie,
Jak jest wiele — do kropelki
Ta krew nasza duszą płonie!
Kto nie wierzy — niech tu przyjdzie,
Kto zaprzeczy — niech stąd wyjdzie...

I niech sobie kto chce pije
Zdrowie Litwy, Podolanów,
W tym zakątku bożym żyję,
A więc zdrowie Owruczanów!
Cześć zasługom ich odwiecznym,
Cześć uczuciom ich serdecznym. [14])

*) Improwizacyja przy kielichu, d. 13 czerwca, 1873 r., w Wielednikach-Starych.

http://rcin.org.pl

Przypisy.

[1]) Słowianie miejscowi wyprowadzali swój ród od słońca-Dażboga, którego wnukami się liczyli. W *Słowie o pólku Igora* poeta mówi „pohibaszesz żyźń Dażd'boża wnuka". (Patrz przekład Ad. Stan. Krasińskiego. Petersburg, 1855 r.).

[2]) Znany badacz starożytności, Owruczanin Ludwik Jastrzębski, — który to się wsławił śród koła zebranych paleologów europejskich zakończeniem wiekowego sporu uczonych, a mianowicie, wykryciem, że ewangelija, na któréj składali przysięgę monarchowie Francyi w Rejms, jest napisana nie pismem celtyckiém, jak chcieli Francuzi, nie starofińskiém, jak twierdzili Rossyanie, i nie sanskryckiém, jak przekonywali Niemcy, ale cyrylskiém, t. j. naszém słowiańskiém, — w czasie pobytu swojego w Rzymie miał znaleść dowody, że ś. Olga przeniosła swoją stolicę z Kijowa do Owrucza.

http://rcin.org.pl

[3]) Wiadomości historyczne o dawnéj Czarnobylskiéj dzielnicy, Czytelnik znajdzie w każdéj obszerniejszéj historyi naszego narodu, a szczególnie w znanych monografijach Wołynia, jak n. p. przez Potockiego. Prawdziwie *dzielna* była to dzielnica i niemało zasłużona. Wspomnienia o kniaziach Możajskich i opis Kozaczego Ostrowu, krom wielu miejscowych legend, ułożony tu na wzór traktujących te przedmioty ściśle historycznych miejsc, w powieści znanego pisarza. Nadmienić o tém jest moim obowiązkiem.

[4]) Wzgórza te są: 1° Zamkowe, gdzie stał zamek książęcy; 2° Wzgórze św. Bazylego, świecące dziś pyszną ruiną téj drugiéj po Kijowskiéj, w ziemi Drewlanów, cerkwi; 3° Twierdza, na tém wzgórzu, stoją dziś zrujnowane mury pojezuicko-pobazylijańskie, obok wspaniałego kościoła, cerkwi dzisiejszéj; wzgórze to było dawniéj silnie obronne; 4° Dominikańskie z dzisiejszym podominikańskim kościołkiem; 5° Zaruczajskie z cerkwią zaruczajską, na miejscu dawnego pojezuickiego klasztoru; 6° Spaskie, tam miał w przeszłości stać klasztor z cudownym obrazem Zbawiciela (Spasty = zbawić), lecz dowodów na to nigdzie znaleść nie mogłem, kapliczka tegoż nazwiska istnieje dotąd; 7° Żydowskie. Co do miast rozrzuconych na 7 wzgórzach, jak n. p. nasze Gniezno, (patrz J. Łepkowskiego: „*O zabytkach* etc.“), dość przypomnieć sobie religijne znaczenie gór u rozmaitych plemion i narodów. Tak indyjskie *Mandar;* perskie *Albordi*, arabskie *Kaf*, greckie *Olimp* lub *Helikon*, wreszcie *Tabor*, *Morya*, *Syon* i *Rzym* są siedmiopagórkowe.

http://rcin.org.pl

[5]) Podanie miejscowe, któremu wszakże trudno wierzyć.... Taką ilość świątyń posiadał zdaje się tylko jeden Kraków; już ten fakt sprzeciwia się wbrew wiarogodności powyższego podania, że Kraków dla podobnéj ilości świątyń nazywano drugim Rzymem, a pisano go *Soror et aemula Romae.* (Ambr. Grabowski: „Kraków i jego okolice"). Obecnie na cały powiat Owrucki są tylko cztery parafije katolickie, a trzy małe kościołki: murowany podominikański w Owruczu (fundacyi przeora Mikulińskiego i sędziego Dubrowskiego, z szlachetną myślą wzniesiony), — drewniane w Narodyczach i Nowych-Wieleduikach; kościołek czwarty w Olesku spłonął; nabożeństwo odbywa się tam w małéj kapliczce. Ta biedna Oleska parafija, nie licząca dziś w sobie prawie żadnego wiejskiego obywatela, oprócz rudników i garstki zagonowéj szlachty, nie jest w możności wzniesienia nowego kościoła.... Należałoby, a nawet *obowiązkiem prawym, powinnością szlachetną obywateli innych owruckich parafij jest:* prosić pozwolenia u rządu, ogłosić składkę i rozpocząć budowę kościołka dla biednych rudników Olewskich; byle zacząć.... a chociaż i my, Panowie, dziś nie bogaci, skończyć jakoś Bóg dopomoże.... Wszakże około 5,000 katolików jest w Owruckiém, i sąsiady blisko. Oby myśl ta nie była na wiatr rzuconą... Cześć pierwszym, którzy zamienieniem jéj w czyn bądź-co-bądź zechcą się zająć!

[6]) Dawna to rodzina russko-litewska. Już Dymitr Kościuszko uzyskał był od Witolda W. Ks. Lit. (r. 1306) przywilej pieczętowania się woskiem czerwo-

http://rcin.org.pl

nym, co było prawem i zaszczytem tylko książąt (*Encykl. Powsz.* Warsz. 1864, t. XV, str. 623). Tadeusz był wnukiem Władysława, Stolnika pińskiego, starosty żytomierskiego, synem Ludwika, miecznika wojew. brzeskiego, żonatego z Teklą Ratomską. A jakkolwiek urodził się on we wsi Mereczowszczyznie, pow. Słonimskim (d. 12 lut. 1746 r.), ziemia wszakże Owrucka oddawna była i jest głównem gniazdem téj rodziny, któréj imię dotąd wiele tu miejscowéj szlachty nosi. Mieliśmy więc pewne i zupełne prawo do powiedzenia, w znaczeniu przenośném: „Owrucz dał jemu życie“.

[7]) Na powiecie Owruckim i Radomyślskim potwierdza się smutna myśl Buckla w *Historyi Cywilizacyi* wymieniona, co do zmniejszania się niektórych narodowości. Cyfry statystyczne z rozmaitych lat w. XIX, brane z poglądem rozumnym na rzeczywistość, najlepiéjby to wykazały, ale o tém — potém. Nadmienię tylko, że wiele, wiele rodów owruckich z tak zwanych „pojedynków“ w obec całych szlacheckich dawniéj a teraźniejszych mieszczańskich wiosek, noszących jedno nazwisko i herb, już dziś albo nie istnieje, lub dogasa w skutek rozmaitych przyczyn, wraz ze starém kawalerstwem, etc.... Dość przypomnieć Niemiryczów, co, jak zapewne nieźle przesolona wieść niesie, posiadali 99 miast i 999 wiosek, Rożanowiczów, Pauszów, którzy tu jeszcze niedawno byli, Falkowskich, Terleckich, Dubrowskich, Omiecińskich, Steckich, z których ostatni przeniósł się na Ukrainę, owruckich Głębockich, Jezierskich, późniejszych nawet Sztejnów, ale to już cała litanija;

http://rcin.org.pl

a w obec nich mniéj lub więcéj wygasających, przed laty dobrze tu znanych: Pląskowskich, Trzeciaków, Moszyńskich, Trypolskich, Teleżyńskich, Hołowińskich i innych.... Dość powiedzieć, że gdy dawniéj, chociażby w tym jednym małym zakątku Czarnobylskiéj dzielnicy, liczba samych obywatelskich domów dochodziła do 120, dziś ledwo sięga 30tu — a nowéj szlachty natomiast nie przybywa. — Niemałą przyczyną do wygasania rodów staje się celibat stary, bo choć to o jednostki nam zawsze chodzi, — do czasu dzban wodę nosi, aż.... czterdziestka nie stuknie.

[8]) Patrz *Amerykankę w Polsce* i *Hist. Liter. Pols.* przez M. Wiszniewskiego. Krak. 1840, t. I. „Przeciwnego dowieść niemożebna, a to dość prawdopodobne“ mówi autor, według którego znajduje się tu góra *Owid* i ślady zamku, zwanego *dworem Owidiewym*.

[9]) Stara legenda. Ostatni czterowiersz wzięty z dawnéj pieśni Jazdy Wołyńskiéj.

[10]) Patrz *Odgłos z Polesia* Cz. II, str. 40-60.

[11]) Rzewna i piękna to legenda o wielkiéj królowéj. Skąd urosła, odgadnąć trudno. Uczony Nowosielski (pseud. Marcinkowskiego), po przeczytaniu jéj w *Odgłos. z Poles.* (C. II, str. 33-37, tamże wzmianka o stopkach), chciał tu wykryć ślady jakichś indyjskich podań, a następnie, w mającym się drukować w roczniku Akad. Um. Krak., artykule o *Igno-*

http://rcin.org.pl

litach ślad ten pozwał *stópką Ewy*, wtedy, gdy lud, głosząc z serca [illegible]iwyraźniejszą powiastkę o król. *Jadwidze*, zwie go nucikiem Jadwigi („Juwżyn czobotok"). P. Michał Grabowski w dziele *Ukraina dawna i teraźniejsza*, dziwi się niemniéj, usłyszawszy inną legendę o król. Jadwidze, przywiązaną do jednéj z mogił Ukraińskich.

[12]) Obyw. ziem. w Chłuplanach, p. E. M. (Patrz w *Tygodniu* Piotrkowskim, N. 15-17, r. 1874).

[13]) Proboszcz Wielednicki, dziekan F. W. (Patrz tamże).

[14]) Z kilku moich listów o Polesiu ważniejsze: w *Tygodniku mód i powieści* (N. 49, r. 1872, — tu o cerkwi św. Włodzimierza), *Gazecie Rolniczej* (N. 43, r. 1872), *Opiekunie domowym* (Nr. 24-25, r. 1873), *Tygodniu* Piotrkowskim (Nr. 2, 15-17, r. 1874).

http://rcin.org.pl

STAŁO SOBIE OPARTE.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Sielanka.

Wiersz do rysunku mojego brata.

O mgławicy wieczoru
Patrzał księżyc z za boru
I skrzydlate obłoki;
W koło głucho i czarno,
Tylko szumiał las gwarno,
A był ciemny, wysoki.

Z góry skradał promienie,
U podnóża słał cienie,
W dali okrył się mgłami;
O brzeg wody pluskały,
Ciemne – srebrem igrały
Od księżyca z gwiazdami.

Z nich wyglądał pień stary,
Nad wodami moczary

http://rcin.org.pl

Chłodną rosą usiało;
Z błędną chmurką na licu
Przy tych chmurkach, księżycu
Stało dziewczę, czekało....

Na jéj piersi dwie kosy,
Lśniące więcéj od rosy,
Spadły krucze; a mglista
Kibić kształtna, schylona,
I koszulka bielona —
By rusałki — przejrzysta.

O piorunem strzaskany
Dąb półświatłem oblany
Stało sobie oparte....
Szemrzył strumień w swych falach,
Mostek wsparł się na palach,
W górze księżyc miał wartę.

Nieb błękitem lśnią wody, —
Chłopiec w sercu jéj młody;
Ach! — on skoczy za chwilę:
I obejmie marzącą,
I przytuli tęskniącą,
Szepnie tyle.... o! tyle...

http://rcin.org.pl

Syn kmiecy.

„A mnież co słońce najżywsze pomoże,
Gdy zewsząd takie chmury naciskają?“
L. Siemieński.

W *świetlicy* czysto, ubogie sprzęty
Pokucie zdobią obrazy:
Tu w srebrnych *ryzach* Mikołaj święty,
W promieniach Chrystus, Trójca, Jan ścięty,
Matka-dziewica bez skazy.

Olejem lampa płonie nalana,
Tam w kącie bożków — pokuciu;
Po za *ikony* zieleń zatkana,
Panienka święta w kwiecie ubrana,
W prostém wieśniaczém uczuciu.

Kwiatki to leśne.... Obrazy społy
Ręcznikiem z wierzchu przykryte;

http://rcin.org.pl

Ławy przy ścianach, przed niémi stoły,
Chléb pod obrusem.... naprzeciw koły
Tam w kącie za piecem wbite.

Na kołach deski i pościel czysta....
W górze wieszałka z odzieżą:
Świty, *letniki*, krasne *namista* (paciorki);
A na *policy* — *posuda* czysta,
Na ławie wiadro wraz z dzieżą.

Świtło — żelazny ruszt u komina —
Wisi pośrodku już *stoli* (sufit);
Pod piecem drzewo, smolna *łuczyna*, —
Kocham tę chatę kmiecego syna...
Trud jego życia — niedoli....

Świetlicę dzieli *sień* od *komory*,
W któréj są składy, spiżarnia;
Zamknięty z *chlebem* tok na zapory,
Obok budynek małéj obory,
Takaż pasieka, cwczarnia.

Szczęśliw syn kmiecy, gdy to posiada,
Często inaczéj się zdarza:
Na grzbiecie *łatun*, więc w domu zwada....
Grunt bez zasiewu.... biadaż mu, biada! —
Gdy przyjdzie dola nędzarza....

* * *

http://rcin.org.pl

Żydzie! oto dwie śwityny:
Pożycz chleba żydzie....
Weź i letnik méj dziewczyny
Poratuj mię w biédzie....

Arendarzu! weź tę krowę,
Pij z niéj mleko sobie....
Dam *jéj Bohu* na Pokrowę
Z procentami tobie....

Weź sianożęć już w dodatek...
Jabym urżnął połę!
Pożycz, pożycz na podatek,
Oddam na Mikołę.

Ej! ty żydzie, weź pół pola....
Licz sobie procenty....
Nieszczęśliważ moja dola!
Oddam na Jan święty...

* * *

„Jak w toku nie młócą,
To doma się kłócą....“
Odczep się, babo, ode mnie!
Przywołaj *znachora*,
Gdy córka ci chora:
Znachor pomoże daremnie.

Dasz jaj mu z dziesiątek
I parę kurcząt ek,

http://rcin.org.pl

To'j *urok* zamówi, przemieni....
Do włości? apteki? —
A jakie tam leki!
Niema ni ziół, ni korzeni.

Pośrednik mirowy
Nakazał od głowy
Wziąść po pół rubla, *jak trzaska!*
Gdzie głów dwa tysiące,
On za te pieniądze
Dał szafę, obrazek — to łaska!

A w niéj *czortu ożuh*....
„Pan obiecał kożuch —
Niech słowo jego ogrzeje“, —
Tymczasem dziecina,
By jaka *skotyna*,
W chorobie leży, czernieje!...

* * *

— *Sława Bohu!* — „*Na wiki.*
— Dokąd tak śpieszycie?
— „Oj postawiłam już dwa krzyżyki,
Dziś znów umarło mi dziécię....
Idę do popa i po chłopca mego.
— A gdzież wasz chłopiec? — „Ta w szkole.
— Dawno? — „Lat ze dwa jak wzięli nam jego.
Mój stary już ponacierał *mozole:*
Sam młóci, sam orze.

http://rcin.org.pl

— Cóż? umie czytać? — „Broń Boże!
Tam ich czterdziestu, a dwaj to niby
Psałterz śpiewają;
Oj, gdybyż to, gdyby
Przynajmniéj ich uczono, a to! — biegają....
— Czemuż nie u zą? — „A ja wiem czemu?
Ot zaczepili biedę!
Trudno się uczyć samemu,
Mój tylko umie: *az, buki, wiede;*
Że proszę paniczka,
„Ni diabłu ożóg z niego, ni Bogu świczka:"
Od sochy odwykł.... „Wysoki do nieba,
Ta, za pozwoleniem, dureń jak trzeba"....
Gdybyż mi jeszcze żyła dziewczyna,
Jagódka moja, malina!....
— Z czegóż umarła? — „Ta Bóg wie z czego?
Jaka temu przyczyna?
Przelękła się stanowego:
Zjechał, opisać chciał za podatki, —
A *starosta* jak zacznie krzyczeć, łajać
W ojce! matki!
Nie trza i strachu wpajać!
Wiercił, kręcił....
Bo to teraz każdy Pan.... oj! wolność dla chłopa....
Bud'te zdorowy! — trza iść do popa,
Żeby trunę poświęcił...

http://rcin.org.pl

Wiośnianka.

„Do jutra! gwiazdy niech patrzą na cię,
I święty spokój w ojcowéj chacie".
T. Lenartowicz.

Sczerniałe śniegi marcowe topnieją;
Wody rozlały po ługach szeroko;
Dalekie bory sosnowe sinieją;
Skowronek wzbił się wysoko! wysoko!
Wiosna! — On wiosnę zwiastuje swym lotem.
Wiosna! — Już łąki zieloność okrywa.
Ptaszyna, kwiląc, z krzaków się wyrywa, —
Górą bociany już ciągną z powrotem.
Wiatr ciepły wieje i pola osusza;
Już pola wyschły. Rolnik pług dostaje,
Żegna się trzykroć, na rolę wyrusza,
Z Bogiem i pługiem do oranki staje.
Boski skowronek z pod ciemnéj, z pod chmury
Uroczą młodość opiewa natury.

Wiosna! — Ot słonko za chmurę zapada,
I chłód wieczoru z zachodu powiewa;

http://rcin.org.pl

Ciągną na nocleg ptastwa długie stada;
Skowronek jeszcze tam wysoko śpiéwa, —
Już i on umilkł. W zachód purpurowy
Wciska się wstęgą saladyn zielony,
A wyżéj odcień lśni fioletowy
Nad gazą złoto-tęczowéj zasłony.
Coraz to jaśniéj na ciemnym lazurze
Księżyc na nowiu przyświeca naturze.

Jakież tam głosy na zielonéj łące
Przeciągłe, smętne w wieczoru mgławicy
Płyną w dal jakąś wiośniane, marzące,
Melodyją tęsknią, jak serce dziewicy?....
Co w niéj, w téj pieśni, jest tajemniczego,
Gdy dźwięk wyrazów tak prosty w znaczeniu?
Co z niéj, z téj pieśni, wieje uroczego?
Co drga w téj nócie, płynącéj w półcieniu? —
Dziewoje wiejskie półwieńcem splecione
Tworzą *wiośnianki* melodyje natchnione:

1.

Jużeśmy pole zorali, zorali!
Jużeśmy proso posiali, posiali!
Wiośniane niebo, wiośniany świat,
Zielona nasza ruteńka, żółty kwiat.

2.

Hej, włodarzu! hej, włodarzu!
Otwórz wroteczka, gospodarzu:
My boże jaskółki.

http://rcin.org.pl

A co za dar mi niesiecie?
Wy, co latacie w bożym świecie?
Niesiem jare pszczółki.

Małe gniazdko tu zlepimy
I szczęściem ciebie nadzielimy.
A któż to we wrotach?
W złotą wciąż dudeczkę dzwoni,
Jabłko miodowe ma w swéj dłoni,
Włos o dużych splotach?

Ledwo wiosna k'nam zleciała,
Na złotym wozie przyjechała
Krasawica ona:
Złotem, srebrem suknia tkana,
Dziewica, córka kasztelana, —
Przyszła twoja żona!....

Tu się za ręce pobrały wzajemnie,
Formując sobą jedną liniję długą:
Linija się wije, by wężową smugą,
To się rozwija, to zwija tajemnie;
W dziwacznych kręgach, figurze szczególnéj,
Dni bałwochwalczych czasy przypomina:
Więc *krzywy taniec* już się rozpoczyna,
Pieśń znowu płynie w symfonii ogólnéj:

3.

Od szańca aż do szańca
Wąż krzywego wije tańca.

http://rcin.org.pl

Znajdź koniec tego węża,
Za to ci pokażę męża.

Mgły ścielą się po łące
Głosów w pieśni drży tysiące;
Lecz milszy na dąbrowie
Szept kochanka w lubém słowie...

I o cóż mam się starać?
Za co, ojcze, chcesz mię karać?
Skarało mię nieszczęście:
Licha dola, złe zamęzcie

Tu się chłopaki na węża rzucają,
Rwą go na części i taniec zrywają.
Któryś całusa dał hożej dziewczynie, —
Ta zapłonęła i niby odtrąca.
Lecz gdy w nim kipi krwi fala gorąca —
Całus znów błysnął, — jak radość w drużynie....
Mnożą się żarty, szaleją swawole;
Lecz oto nowe idą jakieś próby, —
Gra to zabawna: *luby i nieluby.*
Dwie koleżanki stają w dziewic kole,
Jedna blondynka, druga smagła, śniada;
Chór zapytuje, pierwsza odpowiada:

4.

Oj! jak, jak koło nielubego usiąść?
Oj! tak, tak koło nielubego usiąść:

http://rcin.org.pl

Z odwróconemi niechętnie oczyma
Do towarzyszki swéj siada plecyma.

Oj! jak, jak nielubego całować?
Oj! tak, tak nielubego całować:

Ledwo się dotknie jéj ust pośród pienia,
Już spluwa w stronę z minką obrzydzenia.

Oj! jak, jak nielubego obejmować?
Oj! tak, tak nielubego obejmować:

Ledwo rączęta roztoczy zdaleka,
Daje kułaka.... i sama ucieka;
Więc śmiech ogólny, a dziewicze koło
Tak daléj śpiewa pieśń życia wesołą:

Oj! jak, jak koło lubeńkiego usiąść?
Oj! tak, tak koło lubeńkiego usiąść:

Tu się przytuli i główkę swą skłania
I w oczy patrzy pieszczotliwa łania....

Oj! jak, jak lubeńkiego całować?
Oj! tak, tak lubeńkiego całować:

Mile obejmie, ustkami się wpije,
Tą cudną chwilką oddycha i żyje....

Lecz znów chłopaki napadają czynnie,
Każdy w pół chwyta niby się broniącą....

http://rcin.org.pl

K'piersi swéj tuli pierś jéj falującą!
A gdy, jak sarna, chce mu umknąć zwinnie,
I kułakami nie skąpo częstuje,
Sadza przy sobie, śpiewa i całuje:

5.

Ty, zielony mój barwinku,
Rozściel się niziutko;
A ty miła czarnobrewo,
Przysuń się bliziutko!

Ty, zielony mój barwinku,
Ściel się jeszcze niżéj;
A ty miła czarnobrewo,
Chodź tu jeszcze bliżéj!

Ale już szary mrok zapada w koło.
Zciemniały zachód pochmurza swe czoło,
I coraz jaśniéj gwiazdki świecą złote;
A w oknach wioski, zda się, ogień pali,
Dwa chóry żabek krzekoczą gdzieś w dali,
Młyn szumi, derkacz przerywa tęsknotę
Wiosny wieczoru. — Spóźniona gromada
Do chat swych wraca — szczęśliwa i rada!!...
Jeszcze tam któraś całusa dostała,
Kiedy ostatnia nóta się urwała:

6.

Mężatki idźcie do domu,
Cichoż.... nie mówcie nikomu....

http://rcin.org.pl

A wy, dziewczęta, śpiewajcie,
Na lato siły zbierajcie!

KUPAŁO.

„Ogień Sobótki, jak południe pala".
Sew. Goszczyński.

Czarna noc. Milczy las sędziwy.
Nocny czas czarów moc oniemi.
W falach wód straszne tam są dziwy,
Pląsa sam duchów ród nad niemi.
Z mgły rusałki powiewne
Tworzą wieniec nadziemny;
Lica smętne ich, rzewne,
Ściga upior podziemny:
Zsiniała twarz,
A w twarzy rozpacz blada...
Odetchnął raz,
Patrzy, milczy, nie gada....
Bo w ustach żar. .. on skrył się już....
A las szatańskim zabrzmiał śmiechem!
I kilka mar spłynęło z zórz,
Co żyło tylko oddechem;
I z rusałkami pląsało tam,
Nad czarną rzeki wodą;
I przysięgami miłości kłam
Stwierdzało przed urodą,

http://rcin.org.pl

OBRAZY KMIECE.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Przed anielicą z mgły i piany,
Lotną, jak wiatru powiewy....
. . . . . .
Zaszumiał wichrem las strzaskany,
I grzmotne drgnęły wyziewy —
Zakwitła paproć!

* * *

Na polach pod wioskami
Ognie się palą, sypią skrami;
— Dymy i płomienie!
W czarnéj nocy cudne one,
Gdy po nad nimi oświetlone
Lecą dziewic cienie.

W dali stoi sam *Kupało:*
Groźne bożyszcze w zielsku, cało,
W gałązkach z *bylicy;*
Na znak święta, jak bogowie,
Wieniec zielony ma na głowie
Od pierwszéj dziewicy.

Cichéj wioski już kochanki
Słały na wodę swoje wianki,
A serca ich biły...
Teraz w kwiecie przystrojone,
Liściem zielonem ubarwione,
Śmiały się i śniły....

http://rcin.org.pl

Która przez słomę przeskoczy,
Co zapalona razi oczy,
Przez iskry, płomienie:
Téj urocze, wypieszczone,
W nocach bezsennych rozognione
Spełni się marzenie....

Tuż, by duchy, w świtach czarnych,
Śród rozhoworów jakichś gwarnych,
Parobcy wioskowi:
Co z nich każdą, która zdradnie
W biegu szalonym wzdłuż upadnie,
Wyśmiewać gotowi.

Leci! leci! jak wietrznica,
Nad płomieniami już dziewica,
Skry za nią powiały....
Przeskoczyła i stanęła,
Piersią łabędzią odetchnęła:
Zabrzmiał okrzyk chwały.

Dziwny obraz! — to pogany,
Z grobów powstałe to drewlany
Bałwochwalcy leśni....
Płynie tonów tam posoka,
A starożytność śpi głęboka
W nócie gminnéj pieśni:

1.

Ej, Kupało ciemnéj nocy,
Wydrzyj, zły duchu, *widmie* oczy!

http://rcin.org.pl

By po nocach nie wstawała,
Od krów mléka nie odbierała,
Czystéj rosy nie zbierała. ..
Kupało! Kupałeńko!

Przez wygony Potockiego
Szło wiele wojska dziewiczego:
Lśni chorągiew, w bębny walą,
Na wygonach ognie się palą,
Do kupała zęby skalą....
Kupało! Kupałeńko!

2.

Nie kuj, zuzulo, w gąszczy szumiącéj,
Nie budź mię młodéj znużonéj, śpiącéj;
Bo u mnie świekier nie ojciec drogi,
Zbudzi, postawi rano na nogi:
Wstawaj, *newistko*, dosyćście spali;
Już i pastuszki trzody wygnali,
Już wszyscy żeńcy w polu przy kłosach,
Już i kosarze na sianokosach.

Wstała newistka, skoczy do wody,
Umyje lice kraśnéj urody;
Przetarła oczy, umyła lice
I wyskoczyła na wsi ulicę:
Jeszcze pastuszki śpią gdzieś po tokach,
Nie na świątecznych i żeńcy tłokach,
Jeszcze kosarze nie wychodzili,
Mojego świekra diabli nosili!....
Kupało! Kupałeńko!

http://rcin.org.pl

PIEŚNI

Z MOTYWÓW LUDOWYCH POLESKICH.

„Powiejcie wiatry od wschodu!
Z wami do mojego rodu
Poślę skargę.....“
Fr. Karpiński.

Kwiat róży.

Przekład.

Zerwę, rzucę tam na wodę
Kwiat róży, kaliny:
Płyń daleko, kwiatku róży
Do mojéj rodziny.

Wyjdzie matka czerpać wodę
Z ruczaju bystrego,
Pozna mały kwiatek róży
Od dziecięcia swego.

http://rcin.org.pl

— Pewno chore dziécię lube....
Może nieszczęśliwe,
Że zwiądł biédny kwiatek róży,
Pijąc wody żywe....

— Oj, nie chore, nie leżało,
Ni dnia, ni godziny:
Lecz tak tęskno mu do ciebie,
Do swojéj rodziny!.... *).

---

*) Melodyje pieśni ludowych na Polesiu nad wszelki wyraz poetyczne, tęskno-przeciągłe, śpiewne. Niektóre z nich, a szczególniéj obrzędowe (weselne, kupalne, wiośniane), noszą cechę odległych, bałwochwalczych wieków.... Dla badacza więc ten odblask pierwotnéj poezyi jest rzeczą wartości niepośledniéj. To téż, znając dokładnie powyższe melodyje, chciałem był niniejsze wydanie ozdobić niémi, tem bardziéj, że coraz to rzadziéj dają się dziś one słyszeć, zagłuszane jakąś rubaszną, chciwie przez lud chwytaną, piosenką *sołdacką*. — Nieodżałowana atoli śmierć znanego w Kijowie muzyka p. Fr. Prochaski, wyjazd z Kijowa pp. St. Obniskiego i B. Ginoffa, którzyby się chętnie do téj pracy przyłożyli, i inne ważne przeszkody, — wszystko to nie pozwoliło mi podać dziś w tém miejscu odwiecznych melodyj pieśni poleskich, pełnych tajemniczości, i piękna.

Wszakże po przeczytaniu obecnie łaskawie mi udzielonéj przez p. Prezesa Akademii Umiejętności w Krakowie, Dra Mayera, *Instrukcyi do badania właściwości ludowych*, wydanéj przez sekcyję etnologiczną akademickiéj Komisyi antropologicznéj, gdzie na melodyje ludowe położono szczególny nacisk, postanowiłem bądź co bądź wyżéj pojaśnioną myśl moją przyprowadzić z czasem do skutku: ogłosić w nótach smętne, cudne i dziwne, niekiedy serce porywające, dumy i pieśni poleskiego ludu.

http://rcin.org.pl

Opuszczona.

Z motywów.

Kipią, szumią wody wściekłe,
Koło młyńskie stało;
Oczy mokre, usta śpiekłe, —
Serce skamieniało!....

Wszędzie góry, gdzież dolina?
Wszędzie niebo czarne;
Wszędzie cudzy, gdzież rodzina?
Gdzie ja się przygarnę?!

Biała brzózka cudzéj strony
To nie matka biedna,
Nie mym ojcem dąb zielony:
Samaż ja tu jedna.

Przy mogile u ruczaju
Smutny krzak kaliny;
Gajuż ty mój, tęskny gaju,
Gdzie druh mój jedyny?

Wypuściłam wolne ptaszę,
Kozaka-sokoła;
On poleciał — butne laszę —
Poleciał.... nie woła....

http://rcin.org.pl

Może zginął.... mówi neńka;
Choć znajdę drugiego,
Choć przytulę do serdeńka,
Ta do niemiłego!....

Licha dola.

Przekład.

Posieję ja żyta garstkę,
A garstkę jęczmieniu,
Zawiązała licha dola
Ręce bez rzemieniu.

Mój kwiat życia rozkwitł blado
W czasie ciemnéj nocy,
Matka dała białe liczko
I czarowne oczy.

Czemuż, czemu ma twarzyczka
Tak od cierpień zbladła?
Czemuś dla mnie, moja matko,
Szczęścia nie odgadła?

Wolałabym, moja matko,
Najeść się popiołu,
Jak z nielubym, ta z niemiłym
Razem siąść do stołu!

http://rcin.org.pl

Wolałbym, moja matko,
Pójść na koniec świata,
Jak z nielubym, ta z niemiłym
Pędzić długie lata!

Pewnoś ty mię, moja matko,
W niedzielę kąpała;
Kąpiąc rano, przeklinała,
Bym szczęścia nie miała.

Do cerkwiś mię, moja matko,
Pewno nie nosiła,
I o dolę dla swéj doni
Boga nie prosiła....

— I do cerkwi'm cię nosiła,
I modliła Boga;
Takaż, doniu, przeznaczona
Tobie dola wroga....

Siérota.

Z motywów.

I słońce nie grzeje.... i wiatr tu nie wieje....
Godzina niemiła.... co się ze mną dzieje?

Pracuje siérota — pot gorzki oblewa, —
A ludzie wciąż mówią: siérota leniwa....

http://rcin.org.pl

Pracuje siérota — sama nie wie za co? —
A ludzie wciąż mówią: siérota ladaco....

I słonko na niebie tak czyste, łabędzie,
Mi ciężko na sercu, pochmurno mi wszędzie....

Lataż moje, lata o chłodzie i głodzie,
O! płyńcie tak szybko, jak listek po wodzie...

Pieśń sieroco-weselna.

Przekład.

Gdybym odgadła, gdybym wiedziała
Dolę mą nieszczęśliwą,
Zmieniłabym się, stąd uleciała
Małą *zuzulą* siwą.

Poszlę sokoła na Ukrainę
Po moją tam rodzinę;
A zuzulę wysoko do nieba,
Bo mi matki potrzeba....

Sokół poleciał, dzwoneczek dźwięczy, —
Rodzina jedzie cała;
Zuzula w chmurce pod niebem jęczy, —
Matka się odezwała:

http://rcin.org.pl

Pośpieszyłabym z radą matczyną,
O! biédna ty dziecino....
Surowa ziemia nóżki skowała,
Oczy me zasypała.

Matka siéroty przed Bogiem stoi,
Ręce wznosi do Niego:
O! puść mię, Boże, do chatki mojéj,
Do dziecięcia mojego.

Jakże tam ono dziś ustrojone,
Za stołem posadzone? —
O, ustrojone, jak to paniątko,
Siedzi, jak siérociątko!....

Kokietka.

Przekład.

Czy mi kopać głęboką krynicę?
Czy odwiedzić hożą mołodycę?
Czy narąbać z téj sosny łuczyny?
Czy cichaczem drapnąć do dziewczyny?
Ej! narzucę świtynę łataną,
Cały wieczór spędzę z ukochaną,
Cały wieczór spędzę z ukochaną!

Odemknijże prędzéj drzwi w komorze,
Ja się trzęsę, tak zimno na dworze!

http://rcin.org.pl

Ej! otwórzże, moje dziewczę, chatę,
Mnie tu zjedzą psy twoje kudłate!
Niech kąsają, niechaj zajadają:
Bo mię inni chłopcy już kochają,
Bo mię inni chłopcy już kochają!....

WIETRZE BUJNY!

Z motywów.

Wietrze bujny! wietrze bujny!
Ty igrasz z morzami!
Wzdymasz żagle, wspieniasz wody,
Buszujesz z falami!

Nie dmij, bujny! tam na morzu,
Leć tu do mnie cichy:
Kołysz śnieżne przy mych nogach
Lilii kielichy.

O! nie igraj, wietrze bujny!
Z listkami wątłymi,
Rozwiéj włosy moje długie
Aż do saméj ziemi!

Tam z wysokiéj stroméj skały
Ptak się wzbił pod chmury;
Zaniósł luby brwi swe czarne
W zadnieprowskie góry....

http://rcin.org.pl

Gdzieś daleko jasny sokół
Poleciał w dąbrowę;
Zaniósł luby za las ciemny
Lubą swą rozmowę....

Otworzę ja okieneczko,
Tam mój miły jedzie!
Sam w żupanie sinym, zbrojno,
Cztery konie wiedzie.

Biały rumak z wiatrem pędzi,
Ach! on mię już zoczył:
Rzucił cugle, puścił konie —
I ku mnie poskoczył.

KALINO-MALINO!

Z motywów.

Kalino-malino! czemu się tak chwiejesz?
Czemu nie zakwitasz? czemu nie kraśniejesz?

Młodziutka dziewczyno, — ty, bławatko polna,
Czy główka cię boli? czyś w świecie nie wolna?

Czegoś taka smutna, jak brzózka płacząca?
Czegoś taka chmurna, jak ta burza dmąca?

http://rcin.org.pl

Po sadziem chodziła, srebrne łezki siała,
Poleciał gołąbek, któregom kochała.

Poleciał raniutko, prawdę całą zbadał....
Myśliż moje zabrał! serdeńku żal zadał....

Oj, kogo ja kocham — napatrzyć się nie da,
A kogo nie kocham — natrętny, jak bieda....

Chociaż z nielubego śmieję się i szydzę,
Kogo nienawidzę — zawsze tego widzę!

—

Zaszumiał dąb w lesie, nieleń zieloniutki;
Czegoś tak posępny, kozacze młodziutki?

Cicha woda, cicha — brzegi zrywa rącza,
A licha godzina z pary nas rozłącza.

Czy licha godzina, czy inna przyczyna,
Czy co dała wypić malina-dziewczyna?

Czy co dała w jadle, czy dała w napoju? —
Że gdy jéj nie widzę, to nie mam spokoju.

Biédnyż jam siérota, a ona bogata....
W kurhanie głębokim moja będzie chata....

Na szerokim stepie z wiatrem szumi ziele,
A ją weźmie drugi, co ma złota wiele....

http://rcin.org.pl

BŁYSNĘŁO W CHMURZE.

Naśladowanie.

Błysnęło w chmurze, zagrzmiało w górze,
Złe wichry jękły, zawyły;
A po mnie zdali swaty jechali, —
Ich nie posyłał mój miły.

Zamąż wydano, ręce związano,
Dotykam ust nielubego....
Siry sokole, spójrz na mą dolę,
Wyrwij mię, wyrwij z rąk jego!

Darmo od rana zbita, znękana,
Wołam i wołam! — rok mija,
Rumieńce zbladły, lica zapadły
Od ciężkiéj pracy, od kija....

Oj nie szum, sosno, tęskno, żałośno!
Nie kuj, zuzulo, na łące!
W zielonym gaju, tam u ruczaju,
Krwi strugi cieką gorące....

Wid'mo! te czary na co? — Tatary
Krwią chrześcijan zlali już pole:
Luby kozacze, kruk czarny kracze
Nad białém ciałem twém w dole....

http://rcin.org.pl

Na cóż dostatki?! — W zaciszu chatki
Z miłym łez oko nie roni....
O, matko droga! grzesznaś u Boga:
Szczęście zabiliście doni!....

Gołąbko miła.

Z motywów.

— Gołąbko miła! mi zaślubiona,
Czemuś tak tęskna, tak zasmucona?
Niby ta chmurka, co łezki zlewa,
Niby to ptaszę, co rzewnie śpiewa.

Na koniu wronym szukałem wszędzie,
Czy gdzie od ciebie milszéj nie będzie?
Znała mię Polska, Rossyja cała:
Tyś najpiękniejszą mi się wydała!

— Barwinek-ziele usechł zielony....
Jastrząb gołąbkę pochwycił w szpony...
Umrę, mój miły.... sen włada głową...
Zrób mi, o! biédny, trunę cedrową.

Kozak znów siodła konia wronego;
Siodłając, smutno mówi do niego:
Och! nieś mię, koniu, z lubego gaju,
Do dalekiego nieś mię Dunaju!....

http://rcin.org.pl

Daleki Dunaj, fale burzliwe
Zalały oczy kozaka siwe;
Głęboka woda, a dno piaszczyste,
Tu twe, kozacze, posłanie czyste....

Wierny koń jego pędzi co siły,
Kopytem grzebie ziemię mogiły:
— Ponuro księżyc z za chmury świeci,
Ja sam, o! matko, strzegę twych dzieci!....

BIAŁE KWIECIE.

Przekład.

Wietrze groźny, władco morza!
W dzikim rozhoworze,
Zagraj! zadmij! rozbudź ty je,
Spytaj Sine-Morze:

Ono powie, gdzie mój luby,
Bo jego nosiło;
Ono powie, Morze-Sine,
Gdzie go utopiło?....

Może tęskni w obcéj ziemi?
Wietrze bujny, powiedz!
Gdzie on chodzi? co on robi? —
Tyś lotny skorowiedz.

http://rcin.org.pl

Lecz jeśli go utopiło....
Rozbij Morze-Sine!!
Pójdę szukać na dnie czystém,
Utopię się, zginę, —

Znajdę jego, przygarnę się,
Na sercu omdleję....
Nieście wtedy z lubym, fale,
Kędy wietrzyk wieje.

Nieś, Aniele, moją duszę
Tam, gdzie leży miły,
W krzak kaliny zamień kraśnéj,
Postaw u mogiły....

Białym kwieciem splotę chwiejny
Cień od wiatru fali:
By nie piekło cudze słońce....
Ludzie nie deptali!....

ZUZULA.

Z wiary ludu.

Jego miłość była płocha,
On zapomniał, on ją kocha...
Gdy tu leżę na smętarzu,
On z nią stoi przy ołtarzu.

http://rcin.org.pl

Tu tak zimno, tu tak ciemno,
Tak wilgotno, tak podziemno...
Na kukułki skrzydłach wzlecę,
I polecę.... i polecę...

I umarła, zapomniana,
Roztkliwiona, rozpłakana,
Na jabłonce tam usiędę,
Dniem i nocą kuć mu będę.

A tak rzewnie, a tak rzewnie,
Że on mię zrozumie pewnie;
I wzruszony do swéj matki
Powie: Matko, wyjdę z chatki;

Tam z pod krzyża, z pod mogiły,
Słyszę głos tęskniący, miły....
Ach! w zuzulę przemieniona
Przyleciała do mnie ona!....

I kukułki skrzydła wzięła,
Na jabłonce kuć zaczęła,
Ona kuła tkliwie, długo....
A on w chatce ściskał — drugą.

http://rcin.org.pl

OBRAZY SZLACHECKIE.

Część I.

http://rcin.org.pl

OBRAZY SZLACHECKIE.

Część I.

DZIONEK

Z ŻYCIA OBYWATELA WIEJSKIEGO.

„Chcesz wiedzieć Waćpan Dobrodziéj,
Jak też nam tu życie schodzi?“
Stef. Witwicki.

I.

Rano się wstało, wodą odświeżyło,
Nadziało kubrak szarawy,
Potém na ganku pacierz odmówiło;
Ranek tak śliczny, chłodnawy,
Słonko już zeszło i ptasząt śpiewanie
Wydaje koncert w ogrodzie.
— Hej! Janku, Janku! — „Oś słucham, co Panie?
— Byłżeś u wujta w gospodzie?
Żeńcy czy będą? — „Nemá, proszę Pana.
— Nieszczęście! żyto pospada.
Biegałżeś do téj sąsiedniéj wsi zrana?
— „*Biegałżeś*, Panie, hromada

http://rcin.org.pl

Mówi, że jak sia obeżnie u siebie,
Wtedy odrobi i sama....
— A to przeklęte naturzysko *chama!*....
Jak mi Bóg miły na niebie.
Jeszcze jesienią pieniądze zabrali
Na odrobotek we żniwa;
Prawda, że niby cóś tam odorali,
Lecz w polu żyto przejrzywa,
Pszenica myśli oddawna o sierpie,
I owies o kosę prosi....
A to się wszelka cierpliwość wyczerpie,
Gdy tu ni sierpa, ni kosy!
Parobki w polu? — „Ta hde tam, śpią jeszcze....
— Leżnie! idź pobudź ich zaraz....
Czekaj, sam pójdę, ja tam ich popieszczę!
Jak kłopot — tysiąc już naraz...
Na jednéj nodze ty ruszaj, a żwawo
Na wieś po żeńców, po chłopki,
Tu zeszedł z ganku i poszedł na prawo,
Gdzie śpią leniwe parobki.
Pobudził, — wstali i, zjadłszy śniadanie,
Wyszli do owsa z kosami.
Gumienny przyszedł, a przyszedł z żeńcami:
— Dzień dobry! Wielmożny Panie.
— „Nu, chwałaż Bogu, są żeńcy nareszcie, —
Takem się biedził, u kata!
A tu arendarz. — Co słychać tam w mieście?
— „Co? byłem u adwokata.
Mówił, że sprawa zupełnie przegrana,
Że chłopów broni mirowy,
Że świadków niema, by oni sosnowy
Las kradli zimą u Pana.

http://rcin.org.pl

— Cóż, u stu djabłów! Pięciu świadków dałem:
Sosen ze dwieście zrąbano;
Nu, sąd mirowy! — rok cały czekałem,
Żeby dziś — płacić przegraną!
Zginęły sosny. Co gorsza, że *chamy*
Odważniej będą kraść teraz....
Leśniczy huncwot! — a mówiłem nieraz,
Ej, we łbie oczy my mamy...

Tu się po wiejsku herbatkę wypiło,
Cóś przekąsiło na prędce,
Wspomniało sianko, co wczas się skosiło,
I, założywszy w tył ręce,
Poszło się w pole do żeńców, kosiarzy.
A to skaranie dziś Boże!
Zachód się chmurzy, jeszcze deszcz być może,
Słonko przypieka i parzy.
Nie. Jakoś chmura poszła sobie w stronę.
Upał. Strumieniem pot spływa;
Tam świecą kosy bruskiem wyostrzone,
Sierpami błyszczy tu niwa.
Robota kipi.

Zmęczony, spocony.
Powrócił, sług wyspowiadał;
Wypił wódeczki i smaczno zajadał
Barszcz, pieczeń, strudel pieczony.
Poczém chciał chrapnąć troszkę po obiedzie,
Ale cóś dzwoni w oddali;
Słucha: urzędnik w interesie jedzie, —
Czy djabli mi go nadali!
Wręczył *okładny list* opłat rządowych

http://rcin.org.pl

I zapowiedział *procenty*, —
Kilkaset rubli. A święty Wincenty! *)
Skąd wziąść pieniędzy gotowych?
A nie zapłacę na termin, — podadzą
Wnet, jak należy, wiadomość;
I po tygodniu, — co słusznie — sprzedadzą
Całą mizerną ruchomość:
Konie, bydełko, nawet w stertach zboże,
Spiżarnię, meble i sprzęty **).
Człek że pracował. O, święty Wincenty!
Hm.... żyd mi chyba pomoże....
Chodził i myślał — i znów konno w pole
Wyjechał żeńców doglądać.
Nad wieczór w stajni był, toku, stodole,
Wszystko sam musiał oglądać:
Czy bydłu dano? czy zamczyska pewne?
Wydał nazajutrz rozkazy;
Tłokę ogłosił dla żeńców, kosiarzy,
Bo święto było cerkiewne.

Potém na ganku już w kółku rodzinném
Gwarzyło się o tém, o owém,
O psach, kłopotach i sędziu mirowym,
O żydzie za las . uczynnym.
A przy kolacyi ktoś zaczął złorzeczyć,
Że tyle stodół spalono; ***)

---

*) Patron parafii Owruckiéj.

**) Podobny casus fatalis spotkał, naprzykład, p. Pl...., w Owruckiém.

***) Jesienią, r. 1873, po skończonych żniwach, spalono w pow. Owruckim przeszło kilkanaście toków obywatelskich

http://rcin.org.pl

Więc nowy kłopot: swoją ubezpieczyć
Pod „Salamandry“ ochroną.
Wreszcie dobranoc oddano nawzajem,
Więc do poduszki się wzięło
Gazetę, książkę.... i sen błysnął rajem! —
Gdy się nareszcie zasnęło....

II.

Ciężki, oj! ciężki dziś trud gospodarzy,
Ciernie i głogi w nim skryte;
Niejedna tama na drodze się zdarzy,
Bo trudny przełom w kraju gospodarzy,
Choć plony wróży obfite! *)
Pracować, wytrwać: oto ich zadanie,
Nie padać w szacie z całunu ...
Pracownikowi chwała niech się stanie!!
On pojął swoje wielkie powołanie,
Choć czasza pełna piołunu.

---

wraz ze świeżo zwiezionem zbożem, gorzelnie, młyny, obory z wielką ilością bydła i koni. Straty były ogromne. Wszakże ani jednego podpalacza słaba miejscowa policyja nie złapała i nie posadziła do turmy. W ślad za pożarami wszczęły się rozboje, dotąd tu prawie niepraktykowane, i odkryte napady, jak, naprzykład, głośne nocne najście bandy kilku rozbójników na dom b. Marszałkowéj B.. skiéj w m. Nowych-Wieledníkach.

*) Po uwolnieniu włościan obywatele ziemscy, nieprzygotowani do téj wielkiéj reformy Cesarza-Oswobodziciela, uciekając przed prawdziwą pracą i kłopotami, wypuszczali w dzierżawę żydom swe włości, rzecz naturalna, na zniszczenie, lub wprost sprzedawali je najczęściéj niemieckim kolonistom, nie pomni, co tém gotują dla kraju.

http://rcin.org.pl

Pracować, wytrwać! — to są myśli zdrowe,
Przeklęty, kto je niweczy:
Własnością kraju ziem cząstki rodowe,
A ich dobrobyt — bogactwo krajowe,
Ich skarbiec — skarbcem wszech rzeczy.
Nizcy! — co dla téj, lub innéj przyczyny,
Żydów puszczają w swe włości:
Termity gmachy zmieniają w ruiny,
Że z pod strzech ojców uciekają syny,
Gdy termit w nich się rozgości....
Lecz większy stokroć zdrajca społeczeństwa,
Co sam, oplwawszy cześć ojców,
Egoistyczne popełnia szaleństwa,
Niemcom sprzedaje ziemie społeczeństwa,
Gdzie leżą kości praojców.
Znany w historyi Jana Nieszczęsnego
Człowiek nikczemnéj pamięci, —
On w kraj swój przywiódł szweda zuchwałego:
Słowianin godzien imienia podłego,
Gdy ziemi swojéj nie święci!

http://rcin.org.pl

Wieczorek Poleski.

„Fraszki nieprzepłacone, wdzięczne fraszki moje,
W które ja wszystkie kładę tajemnice swoje".
Jan z Czarnolesia.

Chcesz-li, bracie, dawne poznać
Obyczaje i zwyczaje?
Wrażeń miłych chcesz-li doznać? —
To w Poleskie ruszaj kraje.
Nie wierz baśniom, co wieść niesie,
Że tu żyje tylko w lesie
Zwierz drapieżny, że las stary
Napełniają tylko błota,
Straszne gady, dziwów mary.
Część w tém prawdy, ależ bracie,
W dzikiéj puszczy mieszka cnota
W pradziadowéj staréj chacie.
Są i ludzie tu poczciwi,
I laskawi i życzliwi.

http://rcin.org.pl

Przestrzeń lasów nieskończona,
A już taka tam uczynność,
A już taka tam gościnność,
Że nie darmo owa strona
Słynie gadką dobrze znaną:
„Czém zapaśna, czém bogata,
Tém gościowi rada chata“, —
Gadkę tę *serdeczną* zwano.
W puszczy są jagody, grzyby,
Zdobi ją pachnąca łąka,
Rzeka srebrna — a w niéj ryby,
Łany złote — a z nich mąka.
Oj! nie darmo wieszcz w swéj *Pieśni*,
W któréj nóta drga ojczysta,
A lśni słońcem miłość czysta,
Gdzie bogowie żyją leśni,
Istną widzi tam pobożność,
I serdeczność i zamożność! —
Gdy więc mi nie wierzysz, bracie,
Uwierz Jemu, bo wieszcz stary;
A gdy i on nie wart wiary....
Przyjdźcie tutaj! a — poznacie.

Szumią drzewa, o czémś marzą,
To cóś szepcą, to się swarzą;
Wonna wiosna błota suszy;
A szum ptastwo śpiewem głuszy.
Niedźwiedź powstał z legowiska
Uroczyście, bo pan domu;
Za zającem chytra liszka
Wciąż się skrada pokryjomu;
Gdzie dla pastwisk szły pożogi,

http://rcin.org.pl

Kłami ryje ziemię świeżą
Dzik zły; w górach skacze chyżo
Stary łoś gałęziorogi.
Dęby stare, sosny strojne,
Brzózki świeże, sny spokojne,
Dzwonki leśne, mdłe fiołki
I pierwiosnki, jak aniołki, —
Jakże cudnie tu, mój Boże!
Już i słonko się stoczyło,
I wieczorną widać zorzę,
Pierś się poi wonią miłą.

Coraz ciemniéj, noc zapada.
— Ej! z wizytą się spóźnimy....
— „Nic to. — Przecież nie wypada,
Wszak nie mamy teraz zimy....
— „No, i cóż stąd? brat mię pyta.
— Wszak są, mówisz, tam dziewczyny?
— „Hola, bratku, rzecz wykryta,
Waszeć z miejskiéj jesteś gliny....
— O! nieprawda.... — „Lecz przybywasz
Przecie z miasta, odegrywasz
Rolę franta.... — Dosyć tego.
Jestem wieśniak, jak Sarmata!
Duszą, ciałem, proszę brata.
— „Z kurzu bruku ulicznego....
— Nudnyś, nazwę ciebie zrzędą.
— „Gniadosz prycha: radzi będą.
A koniki tną z kopyta,
W koło tak roskosznie, mile.
Jeszcze chwila, a za chwilę
I gospodarz nas powita.

http://rcin.org.pl

Mały domek, lecz pokaźny, —
Pan tu mieszka gospodarny;
Mały salon, ale gwarny,
Nosi ładu znak wyraźny.
Sama Pani — to matrona
I poważna, i przyjemna,
Twarz jéj w zmarszczkach, suknia ciemna.
Znaczne śród młodzieży grona
Trzy jej córki — trzy szczebiotki:
Jedna w więzach już hymenu,
Dwie dziewice, dwa stokrotki,
Trudno przy nich dostać splenu,
Krwi hurysek w nich kropelka:
I Marylka i Anielka,
Obie piękne, a swawolne,
Jakby dwa motylki polne;
A mężatka? — prześliczniutka,
Ale — owoc zakazany....
Tam małżonek — i ładniutka
Wciąż mu szepce: „mój kochany!“
Jest dwóch malców, dwóch szkolników,
Panna Stenia, gdyby róża,
Pan Sotery z ochotników
Do setnego już harbuza,
Ktoś tam jeszcze i ktoś jeszcze;
Ależ wszystkich tu nie zmieszczę.
Ledwośmy się przywitali,
Już Pan domu wiedzie dalej:

— Zawróćmy-no w inną stronę,
Dosyć tych rekomendacyj!
Chodźcież, Państwo, gdzie święcone,

http://rcin.org.pl

Wszak nie mówię nic bez racyj:
Czyście wy panicze modni? —
Chodźcie, boście z drogi, głodni!....
Tu pogładził swego wąsa,
Twarz się czerstwa uśmiechnęła,
To znów głową swą potrząsa,
Snać wesołość w nim się wzięła.
Bo trza wiedzieć, że gdy który
Z gości Panu nie do-smaku,
Wnet popatrzy nań tak, z góry, —
Ukłoni się.... (bądź zdrów, ptaku!...).
A do żony: „Przyjmuj sobie,
Jejmość, jeśli w guście tobie;
Ależ powiem to Jejmości,
Że nie wyjdę do tych gości....“
Taki kaprys.... Cóż poradzić? —
Serca prochem nie wysadzić!. ..

Stół w półwieńcu z jodł, sosenek
Ozdobiony wazonami,
Smaczną pracą cnych panienek
Świeci plackiem i babami.
A na placku śród zieleni
Alleluja się rumieni.
Co pieczywa! co mięsiwa!
Co napojów! wina, miodu,
U baranka stóp spoczywa.
Oj, nie zaznasz tutaj głodu!
A pisanki? a kraszanki? —
Jak kokietki, jak kochanki,
Ta się śmieje, a ta wabi:
Hejże *w bitki!* weź mię zabij....

http://rcin.org.pl

Tam mazurek znów wyrasta
Z rodzynkami, z migdałami,
Wielki, pyszny, sztuczny, z ciasta,
Otoczony mazurkami
Z czekolady, cytryn, chleba,
Jakich tylko komu trzeba.
Miody, sery i zwierzynka:
Łoś, dzik, cietrzew, koza dziarska,
Prosiak z chrzanem w zębach, szynka
I kiełbasa gospodarska.
A porosło wszystko śmiele
Barwinku zielone ziele.
Hej, wielkanoc! to niełada
Święto wiosny! to wygoda!....
Szkoda tylko, wielka szkoda,
Że do roku raz przypada....
To mi wielka, to jedyna,
Dawne czasy przypomina:
Jak to ongi, aż „za Sasa
Jedz, pij i popuszczaj pasa!....“

Koło stołu wrzawa wzrasta:
— Dzielmyż jaje po zwyczaju,
Według ojców obyczaju.
Teraz krajcie szynkę, ciasta,
Ale jedzcież! ale pijcież!
Nu siadajcież — ot i basta;
Naliweczki-no dolejcież.
Ale jedzcież! ale pijcież!
A Pan z miasta? — znać że z miasta:
Boć to u was dzionki z nocy....
Blady, nikły, niby wzrasta

http://rcin.org.pl

Cienki jakiś kij do procy....
To nie wieśniak, hej! mospanie,
Co zjé dobrze, rano wstanie....
A jarząbka? Jédzcież, pijcież.
Tego wina-no dolejcież!
Baby bierzcie-no do wina,
Piekły córki je kochane;
Sam nie lubię, a przyczyna:
W nich się robią gotowane
Twardo jaja... rzecz niestrawna....
Ale jédzcież! ale pijcież!
Nie tak jadła Polska dawna....
Węgierskiego no dolejcież!

Po święconém do herbaty,
Daléj — szkoda czasu straty —
A więc mazur. Pan Sotery
Elegancko nadskakuje,
Chustką w kraty razy cztery
Trze nas, kłania się, werbuje
Wciąż Marylkę do mazura.
— Cztob to zebrał, co zasieju,
Szepcze, Panie Dabradzieju....
O, Minerwo! ja tak czuły
Do serdeńka, nie szkatuły....
Wtém gospodarz krzyknie: hura!

Brat swą dłoń tancerce poda,
Idzie naprzód, męstwa doda,
Tnie hołupca, łączy koło,
I girlandę plącze, snuje;
Potém solo marsz wesoło

http://rcin.org.pl

Każda para występuje;
A wąs czarny Pana Brata
Przy swéj Steni gracko lata.
W końcu łańcuch żwawéj młodzi
Między tancerki przechodzi:
Te się splotły rączętami,
O wyborze chłopców śniły,
Bo to, mówiąc między nami,
Ten tej, a ów tamtej miły....
Ma tancerka dłoń mi daje,
Ja przyjmuje ją z wdzięcznością.
„Panie Dabradzieju“ staje
Nie ze swoją, więc ze złością....
Wciąż pod nosem mruczy w pląsie:
— Paczekaj-ta, czarny wąsie!....
Bo wąs czarny Pana Brata
Przy Maryli gracko lata....
Mazur! mazur! a więc.... tego....
Ciąć hołupca strzyżonego,
Potém marsz w odbijanego!

Pary plączą się, mięszają,
Odpoczynku niema chwilki,
Wciąż tancerki, jak motylki,
Ancie, Stenie i Marylki
Chłopcy gracko odbijają;
A wąs czarny Pana Brata
Już z mężatką dzielnie lata.
Znów gospodarz krzyczy: hura!
Każdy z swoją do mazura!
Poszedł mazur zwolna, raźnie,
Aż się w koło okręcono

http://rcin.org.pl

I taktycznie, i pokaźnie, —
I tak taniec zakończono.

Ot, dwunasta już wybiła,
W małéj sali życia siła!
Kadryl, polka, walc siarczysty
I walc mazur na przemiany,
Potém znowu mazur czysty
Z figurami dla odmiany.
Szumno, gwarno, choć tak mało
Tu młodzieży się zebrało....
Tylko jeden Pan Sotery
Coś nie w sosie.... chociaż grzeczny, —
Można poznać że nieszczery,
Choć wykwintny — nieserdeczny.
Snać markotno mu na duszy,
Wciąż pod nosem mruczy w pląsie:
— Paczekaj-ta, czarny wąsie!....
A tak sapie, że aż głuszy
Własne słowa, kiedy czynnie
W nich uwielbia swą boginię.
Wreszcie odstał od młodzieży,
Po pokoju kroki mierzy,
I do starych się przysiada;
W chmielu łaje już sąsiada
Ze swéj Litwy: — O! ten Gonta
Już usmarzył mnie w aleju....
„Kali upaw, Dabradzieju.
Prijmi, Panie, za pakłon-ta!“....
Tu pogładził wygoloną
Siną brodę swą starannie,
I czuprynę ostrzyżoną;

http://rcin.org.pl

A tak krzyczał nieustannie,
Że przekrzyczał wszystkich gości,
I Ichmościów i Ichmoście.
— Ależ stary hreczkosieju!
Rzekł gospodarz niecierpliwie.
— „Co to! Panie Dabradzieju,
Stary? krzyknął opryskliwie.
Jeszcze dziewku-ta wyswatam,
Jeszcze się-ta z Waszmość zbratam!....
Aż w kieszenie ręce włożył,
Poszedł i spać się położył,
Przez sen chmielny mruczał w dąsie:
— Paczekaj-ta, czarny wąsie!....

Trzecia bije na zegarach,
Ciągnie mazur w pięknych parach;
Pół do piątéj już wybiło,
Gdy się tańce zakończyło.
Żegna gości Gospodyni,
Bo spoczynku już godzina:
— Niechaj mama mię nie wini,
Rzecze Pani Antonina,
Chociaż mąż mój śpi już sobie,
Ja spać nie chcę. Więc Panowie,
Wnet uznajcie prawdę w słowie:
Lepiéj żyć, niż spać, jak w grobie! —
Prawda? — „Prawda. — Zgoda? — „Zgoda
— Nocy czasem drogim płacić....
Czyż nie szkoda? — „Wielka szkoda!
— Wolę wygrać, niźli stracić....
— „Cóż to będzie moje dzieci?
— Niechaj nocka sobie leci,

http://rcin.org.pl

Niechaj śpiochom zmruża oczy,
Z leniuchami w parze kroczy;
By nie umrzeć kiedyś z głodu,
Dziś pracować, mamo, wolę....
— „A to może dać wam miodu?
I miód zjawił się na stole:
Butelczyna zapleśniała
Króla Piasta pamiętała.
Na zakąskę zaś orzechy,
Konfitury i łakocie;
Więc przy stole żarty, śmiechy:
Pracujemy w czoła pocie....

I zwyczajnie, jak z pannami,
Co nad nami, młodzikami,
Mają górę i panują,
By się nie dać zawojować,
Więc musimy spór gotować, —
Stąd się kłótnie wywiązują.
Jak, naprzykład, co za śmiałość
Z nas się śmiać i to nam w oczy,
Że nam w guście wdzięk uroczy
Téj lub innéj?... Wszak wytrwałość
Nasza wielka, śliczne Panie,
Znosić to prześladowanie....
Prześladować czy uczciwość
Tego Tecią, tego Manią?
Jakby on wciąż gonił za nią....
Tu już pękła i cierpliwość!
Pan Brat miodu stuknął czelnie,
Nuż się kłócić — i to dzielnie.
A ja mówię: — Rok już cały

http://rcin.org.pl

Téj panienki nie widziały
Moje oczy.... Niech anieli
Mi zaświadczą. Posłuchajcie:
Mą kochanką.... wina dajcie:
Wznoszę toast Gabryeli!
— „Czy Żmichowska swémi pęty *)
Budzi takie sentymenty
W sercu Pana, a poety?
— Nie, poetka to na wety.
— „A więc któż to? zbyt ciekawie
Wzrasta wielkie zapytanie.
A ja na to im łaskawie:
— Mój ideał... piękne Panie.

Gdym się tak wykręcił z biedy,
Wszystkie razem już siarczyście,
Strojno, zbrojno, a ogniście
Natarły na Brata wtedy.

Groźny attak rozpoczyna
Sam wódz, Pani Antonina,
A za nią falanga cała
Młoda, piękna, żywa, śmiała,
Z gorsecików i sukienek
Wojska krzykliwych panienek:
— Pan Antoni, Pan Antoni
Dzwoneczkami tylko dzwoni....
— To bałamut! — Nie wart wiary!
— Oj! ten wąsik uwodziciel....

*) Gabryela Żmichowska chlubnie oddawna zasłużona na polu literatury ojczystéj poetka.

http://rcin.org.pl

— Serc dziewiczych on zwodziciel....
— Będzie zeń kawaler stary....
— A fe! — Brzydko! — Dosyć tego,
Trzeba karać Antoniego:
Niechaj każda zwodzi zdradnie....
— A gdy w serce jéj się wkradnie?
A to na co! — Nie trza tego
— A gdy kocha Antoniego?
— Niech nie wierzy. — Niech porzuci;
On się wówczas do niéj wróci,
Sam się kochać nie przestanie....
Napadnięty w kąt ucieka,
Tam odważnie, bo zdaleka....
Śpiéwa im przy fortepianie:

„Bałamutem jest zwany,
Bo nie szukam żony:
Nie chcę, abym był kochany,
Tylko był lubiony,
Tylko był lubiony!“

Tą szczerością w win uznaniu
Wódz i wojsko rozbrojone;
Stąd więc skutki upragnione:
Broń na stronę! — w pojednaniu.
A na znak, że to już zgoda,
Piękny w sukni wojewoda
Dłoń przyjazną nam podaje,
I zaprasza do swych włości:
— Nasze łąki, lasy, gaje
Miléj szumią, widząc gości;
I ptaszęta wciąż śpiewają,

http://rcin.org.pl

Tak radośnie ich witają;
Zgoda? dobrze? — „Z przyjemnością.
— Więc zapraszam Panów szczerze:
Ale powiem z otwartością,
Że poecie więcéj wierzę....
Kulik, siedząc w gęstym krzewie,
Zasłuchany w tęsknym śpiewie,
„Chcę poetę poznać“, beczy:
Poznał — wcale jest do rzeczy....
Skutkiem czego, a wynikiem,
Już przezwałam się kulikiem.

Za oknami nikną cienie,
Coraz bledsze lampy blaski,
Drżą na wschodzie już odblaski,
Srebrno-blade drżą promienie:
Róż poranku je owiewa —
Pozłociste jasne szaty.
Przebudzone ptaszę śpiewa,
W śnie znużone wiejskie czaty,
Złote gwiazdy — światła nocy,
Od czarownéj gasną mocy
Rószczki świtu, gwiazdy świtu,
Co tak cudna śród błękitu!
Coraz widniéj, świt się pali,
Coraz widniéj drzemią w dali
Stare puszcze w mgle różanéj.
Zgasła lampa.
Daléj, daléj!
Hopa, hopa! hej, wytrwaléj!
Do mazura w mgle porannéj.

http://rcin.org.pl

Śliczny mazur, a ochoczy,
Śliczne mój tancerki oczy, —
Takem w duszy wyrokował.
Cicho pary poleciały,
Cicho usta cóś szeptały,
Ciszéj w rączkęm pocałował....

Wschód promieni garść wytrysnął,
A za nimi w majestacie,
W purpurowéj wyszedł szacie,
Rozognionem okiem błysnął
Światła mocarz. Wschód się pali, —
I Pan domu wszedł do sali,
Ukłonił się Paniom, Panom,
Zwrócił słowa do młodzieży:
— Dzień powitać ten należy,
Jak przystoi chrześcijanom....
Młodzież słowa zrozumiała,
Więc chóralna pieśń zabrzmiała,
I wraz z dźwięki fortepianu
Popłynęła pieśń poranu:

„Wesoły nam dziś dzień nastał,
Którego z nas każdy żądał, —
Tego dnia Chrystus zmartwychwstał.
Alleluja! alleluja!
Alleluja!“

http://rcin.org.pl

MAJÓWKA.

„I wianek cudniejszy bywa, kiedy przeplatany,
Niźli wszystek, jak powróz zielony, ruciany."
Rej z Nagłowic.

— Ach, Boże mój, Boże,
Deszcz jutro być może:
Tak chmury po niebie wciąż płyną:
Zbierają się, plączą,
I w jednę się łączą, —
Ach! nasze projekty zaginą. ..

Ej, chmurko ty blada,
Niech sobie deszcz pada
Pojutrze. Miéj litość nad nami!
Bo jechać tak chce się,
Bo miłoż tam w lesie
Pobiegać, poszaleć z chłopcami.

I kwiatki prześliczne,
Różowe i mléczne,

http://rcin.org.pl

Zieloną okryły murawę....
Tak Krzysia szeptała,
U okna gdy stała,
Na chmurki wciąż patrząc bladawe.

— Ej deszczu nie będzie:
Chmurzyska te wszędzie,
Nieznośne, rozejdą się sobie.
Spójrz tylko, siostrzyczko,
Na gwiazdki tej liczko,
Patrz, druga! — i świecą się obie.

W pachnącym gaiku
Zaśpiewaj słowiku,
Gdy ujrzysz wesołą zabawę....
Tak Walka się śmiała,
U okna gdy stała,
Na chmurki wciąż patrząc bladawe.

— Jak smutno w mej duszy....
Wiatr listkiem nie ruszy;
A chmury w dal płyną tajemną:
I mglisto dokoła,
I chmura u czoła, —
Co ze mną? mój Boże, co ze mną?!

Skąd owa tęsknota,
Jak dziki niecnota,
Posępna się wkradła w me łono?
Tak dawniéj szczęśliwą,
Swawolną i żywą,
Pomroku przykryła zasłoną.

http://rcin.org.pl

Gwiazdeczko! coś błysła,
Nad chmurą zawisła,
Ty oświeć me błędne nadzieje....
Tak Tecia dumała,
U okna gdy stała, —
A gwiazdka się do niéj wciąż śmieje....

— A co tam stoicie?
I po co lepicie
Do okien swe nosy, panienki?
Zapyta cioteczka:
Upieczcie ciasteczka,
Wybierzcie na jutro sukienki.

— Jak myślisz, mój Panie Antoni,
Co będzie z majówką?
Patrz, chmura za chmurą wciąż goni,
Obdarzy fryców ką.

— Cóż robić? — nie jedziem i kwita,
Mało mię obchodzi. ..
— Ba'i bardzo!.. gdyż w oku brat czyta,
Że kłamie dobrodziéj....

— Wiesz, drogi, że przesyt już czuję,
Że zabaw nie szukam....
— Gdy Antoś tak sobie żartuje,
Do serca zapukam:

Zapytam czy Tecię pamięta?
— Hm.... mądryś! — A wreszcie

http://rcin.org.pl

Jéj przyjaźń tak dla mnie jest święta,
Jéj wdzięki niewieście;

Charakter.... — Dość, dość już wyliczeń!
Wiem, co się tam święci....
I życzę spełnienia ci życzeń,
Spełnienia twych chęci.

*

A nazajutrz, w niedzielę,
W Wielednickim kościele
Nabożeństwo się wzniosłe odprawia;
Lecz że są tu nieuki, —
Katechizmu nauki,
Pacierz najpierw ksiądz głośno odmawia.

Suplikacyje śpiewamy;
I mszy świętéj słuchamy;
Lud w pokorze zgiął kornie kolana
Miłe wiejskie obrazy,
Ale miléj sto razy
Ujrzeć w wiosce *prawego kapłana*!

Na plebanii dom rządny,
Chociaż stary, porządny:
Jest ławeczka i ogród fruktowy,
Ryża krowa na dworze,
Są i inne w oborze,
Jest legawiec, pies czarny, rasowy.

Kogut śpiewa na płocie,
Przed nim kury w kłopocie;
Gęsi, kaczki, dwa siwki w stajence;

http://rcin.org.pl

Domek białe ma ściany,
Na dziedzińcu kasztany;
A barszcz smaczny gotują w kuchence.

Zacny Proboszcz swych gości
Po mszy wita w radości,
Jest zakąska. I zakład się czyni:
Gdy deszcz będzie — ze wstążki
Wyszywaną do książki
Mam zakładkę; jeśli nie, wiersz Kryni.

*

Cztery szpaki wlejc puszczone
Mają dobry kłus;
Dzwonki brzęczą, jak szalone,
Fornal stary dżus.

Nejtyczanka — jak kanarek —
Szybko pędzi w dal;
Brat popatrzył na zegarek:
— Czwarta.... djabli pal!

Hej, Walenty, zatnij konie.
— Wiem ja, czemu tak?....
Panicz śpieszy prędzej do niéj,
Lecieć chce, jak ptak.

Oj, oj! gdybym tak po ślubie
Ja Panicza wiózł....
— Pleciesz, stary, masz już w czubie....
Zamilcz, zamilcz już.

— Czemu milczeć? — takie ładne,
Co daj, Boże, nam!

http://rcin.org.pl

A grzeczniutkie to, układne....
— Nu, nu, pędź już tam.

Tedy utnę: — A co? umiem
Odgadywać ja?
Pan Brat milczy? — hm.... rozumiem,
Tam Sylfida twa.

A Walenty z bicza pali
I niebo bez chmur.
Żarżą szpaki. Widać w dali
Przybytkowski dwór.

*

— Mówię razy kilkanaście,
Że się toczy kół szesnaście,
A mnie nigdzie nie puszczają,
(Tu skłamałem).... jeszcze łają.

W nejtyczance brata mego
Aż trzy panny — porachuję
Na rozkazy, — dość i tego,
Sam on końmi forytuje.

Moje Panie! niechże wsiędę;
Dalibóg, powozić będę
Wcale dobrze: gdy wywrócę,
Wezmę nazad, nie porzucę.

Choć się Krzysia wciąż opiera,
Lecz że oczka jéj ładniutkie:
Wio-ha! dzieci, no! malutkie, —
Już powożę — et caetera.

http://rcin.org.pl

Każdy zwraca nam,
W kłębach buja pył od bryczek,
Ot i łąka i strumyczek;
Las już widać tam;
W dali z za mgły sinych cieni
Leśna góra się zieleni.

I, jak wolny ptak,
Co się wzbija aż pod chmury,
Myśl unosi się w lazury:
Bo jej lubo tak!
Drogą — dziewczę mi naiwne
Szczebiotało rzeczy dziwne:

— Poeta, a gach
Wielki, wielki strach!
Bo pióro poety
Wyśmiewa kobiety,
Szczególnie wieśniaczki niewinne....

Dziewczę, rozum miéj,
Maskę na się wdziéj,
Gdy poznasz młodego
Poetę zdradnego,
Co jedzie w te strony gościnne....

Jak zaklęta bądź,
Skromnie sobie siądź,

http://rcin.org.pl

Licz słowa, bo zdradnie
Poeta je skradnie,
I ciebie w swych wierszach wyśmieje....

Tak uczono mię....
Niechaj Pan to wie,
Że Pana gdy widzę,
To czegoś się wstydzę,
I czegoś się boję, truchleję....

— „Czyż mam rogi, lub
Czy mam djabli czub?
Nos bąbel do góry,
Na palcach pazury?
Czy jestem straszydło, zwodziciel?

Tam do djabła! — Grom
Jam dla tych, co srom
Przynoszą rodzinie
Ojczystej krainie,
Lecz miłych wieśniaczek — wielbiciel!

*

Śliczny obłok srebrzysty,
Popielaty, białawy,
Igra na nim złotawy
Promień słońca przejrzysty.
Jak w niebieskim szafirze
Listki kąpią fijołki,
W nim swe skrzydła aniołki
Kąpią — ziemi pasterze.
Na błękicie on płynie, —

http://rcin.org.pl

Czysta przestrzeń szeroka!
Jasne słonko z wysoka
Świeci leśnej krainie.

Śliczny lasek w sukience
Zielonością oblanéj,
Świeżéj, czystéj, wiośnianéj,
Jak blask wschodu w jutrzence.
Z dziobków ptasząt porwane
W brzmień tysiącu tu płyną,
Aż daleko gdzieś giną
Leśne piosnki kochane.
Młoda brzózka płacząca,
Przy niéj wyrósł fijołek;
Słowik stroi gardziołek. —
Dusza wzniosła, marząca!
Wrzos dokoła ubogi,
A tam daléj dąb stary
Rozwiał swoje konary:
Nieśmiertelnik u nogi....
Bagno z kwiatki śnieżnymi
Woń narkotu rozwiewa;
Szumią listki, a drzewa
Opiekują się nimi.

Rozrzucono dywany
Na zielonej murawie;
Brzmi wesołość we wrzawie,
Bo nią każdy owiany.
Konie poszły do lasu
Dla smacznego popasu;
Ode drogi nie blisko

http://rcin.org.pl

Nałożono ognisko.
Dym się czarny potoczył,
Buchnął ogień z uwięzi
Suchych leśnych gałęzi,
Skry, promienie roztoczył.

*

Ludzie — zagadką, zagadką — życie,
Krainą dziwów świat cały:
Dno oceanu — ziemi odbicie:
On falą pieni wspaniały.
Spójrzysz nań *w nocy* — to ciemń bez końca,
Gdzie niema ziemi.... gdzie niema słońca!

Lecz nocne niebo zabłysło *w brzasku:*
Mgłe nórty jasne urocze;
A przy słonecznym, przy *dziennym* blasku,
Ciemnicy widne przezrocze;
Nórka dzwon szklanny w morze upadnie:
Nórek dno widzi i *dziwy na dnie*....

Bóstwo w człowieku.... ogień w iskierce....
Życie w polipie i trawce....
Gdzie my nie widzim — tam bije serce....
Myśl i uczucie — latawce....
Skryta gra dziwów na dziwnym świecie,
A życia zamieć obłudę miecie.....

By dostrzedz skrytéj prawdy uczucia,
Patrz w życie *okiem przeczucia.*

*

Jam czytał w sercach z wyrazu oblicza; ..
Bo lśni tajń głębi w lustrzaném wejrzeniu:

http://rcin.org.pl

Tam w cudném piękna kielichy omgleniu;
Ból i tęsknota w samotném cierpieniu;
Skryte uczucia; zawiść tajemnicza;
Śnienia dziecięce i słodycz dziewicza;
Bezbarwna dusza bez celu w istnieniu;
A lśni wesołość z każdego oblicza!....

*

I tęskno — wesoło w szumiącym lesie;
Cień spływa na czoło, wiatr dumkę niesie....
Oj! dziwnaż to dola,
Na twarzy swawola,
A z piersi żal rwie się.

Pomiędzy drzewami dziewice młode
Szczebiocą parami, czując swobodę;
Miłymi, wonnymi
Kwiatami leśnymi
Lic zdobią urodę.

Co igra na twarzy różyczki Steni?
Czy serce się żarzy w szale płomieni? —
Ja dowiem się, dowiem,
O! wiem już — nie powiem,
Co liczko jéj mieni?....

Czemu Tecia blada sama w drzew cieniu! —
Czy piosnkę układa? czy serce w śnieniu?
Wzrok dostrzegł młodzieńca,
Lśni twarz od rumieńca
Przezrocza w cierpieniu....

http://rcin.org.pl

Bałamut nasz znany *) także nie w sosie,
Mój Antoś kochany drżenie ma w głosie;
Z dziewczęciem spokojny,
Nie toczy już wojny;
— Czy muchy masz w nosie?...

*

„Ot jakaś dziwna tęsknota, mój bracie, **)
Dla czego? nie wiem, dla czego?
Choć mówią w szczęścia on rodził się szacie,
Wesoły chłopaczek z niego.

Niby kwiat wonny me życie rozkwita,
Młodości! dziwnaś zaiste:
Bawię się niby, szaleję do syta,
A w piersi — kolce kwieciste....

Zwą mię motylem tęczowym, wesołym,
Duszą powiatu wesela;
Ciemni! — nie wiedzą, że skrzydła przypiąłem
Świata i zabaw czciciela....

Że wziąłem maskę na młodzieńcze lica....
Et! w świecie różnie się plecie;
A czy wiesz, drogi, jak maski przyłbica
Ciężka, gdy smutno na świecie?

Dla czegom motyl, gdy w sercu zwątpienie,
Choć wiosny wieńce u czoła? —

---

*) Patrz Wieczorek Poleski.

**) Cały następujący ustęp jest pióra A. A. Eysymonta.

http://rcin.org.pl

Ludzie wyśmieją, wyszydzą cierpienie,
Bo lubią, gdy twarz wesoła....

Dziś się zmieniłem.... czuję jakąś trwogę
Tu, w piersi, żalu niemego;
I maski dłużéj ja nosić nie mogę,
Dla czego? — O! wiem, dla czego?....“

*

Samowar paruje, wonna mokska kawa
Już czeka z śmietanką, ciastkami;
Młódź śpieszy do lasu, a wraca z pannami, —
I śmiechy tam, żarty i wrzawa.

Zmęczone twarzyczki lśnią barwą rumianą,
Brat z Tecią szli naprzód, cóś śnili....
Na wonnym zielonym trawniku po chwili
W ogromne się koło zebrano.

*

Coraz weselszy gwar płynie
Po dolinie, po dąbrowie,
Z echem w dziwacznéj rozmowie
Niknie, ginie. *)

Chmurne rozchmurza się czoło,
Na jagodach pąs dziewiczy;

*) Dla recenzentów, w guście p. D. H-l, których szanowny Dołęga, w krytyce swéj, nazywa „zbyt bogobojnymi indywiduami, widzącymi w każdym kroku poczynającego zwłaszcza

http://rcin.org.pl

Jak piękny ten tajemniczy
Wieniec, koło.

Z dziewic poleskich spleciony
W cieniu dębu stuletniego:
One cóś szepcą i biegą
W różne strony.

Wracają szczebiotki, — kwiaty
Mają w ręku; co to znaczy?
W krąg się zwijają ślimaczy,
Stawią czaty.

Oj, tajemnica to pewnie:
Czémś zajęte, mówią mało;
Poznałem wkrótce rzecz całą —
Jakoś rzewnie....

Marsz tryumfalny po lesie
Płynie wiatrem kołysany,

---

pisarza objawy szatańskiéj pychy, lub dziecinną zarozumiałość", dodać tu muszę, że dwa te ustępy chciałem całkowicie wyrzucić z rękopismu... wszakże „o b a w a" (?) owéj „potwarzy", jaką p. D. H-l pozwala sobie miotać, niekiedy niebezkarnie.... ustąpiła przed poetyczną barwą obrazu. Pierwszy z tych ustępów nie jest „przechwałką" (!) lub „wybuchem zuchwalstwa" (!) jakby zapewne osądził go p. D. H-l, lecz tylko miłą, niewinną zabawą.... drugi również nie jest wynikiem tego, co on nazywa „udaną skromnością..." gdyż wcale o „ostatnią deskę ocalenia" (?!) (patrz ocenę poezyi Maryi Szeligi): w oczach p. D. H-l, nie dbam. Zawiele to z jego strony z a r o z u m i a ł o ś c i i myślenia o sobie....

http://rcin.org.pl

Z płuc flet-harmonii porwany, —
Dźwięki niesie

W kształcie półkręgu ślicznego
Te motylki zgrupowane,
Podchodzą do mnie zmięszane —
Nie wiem, czego?

— Pracy szlachetnéj młodzieniec,
Z liści dębu świeżych czystych
I z kwieci wiecznie kwiecistych,
Przyjmie wieniec.

A niech pamięta i czuje
Że w Polesiu go splatano....
Nieśmiały.... skłaniam kolano,
Dar przyjmuję....

*

— Ledwo błyśnie z za mgły rannéj
Jasny świt,
W duszy wróżą mu świetlanéj —
Światła szczyt....
A gdy wichry złe z północy
Ściągną chmury ciemnéj nocy,
Jęk i zgrzyt?!....

Dziwne życia te koleje,
Dziwny świat!
Ludzie zdobią swe nadzieje
W cudów kwiat....

http://rcin.org.pl

Zapomnieli snać że życie
Może wszystko zmienić w śmiecie,
W garstkę szmat....

Czyżem godzien takiéj chwały?
Za co? — Nie.
Ten mój *Odgłos* cichy, mały....
Niknie w mgle....
Ty mię, Niebo! o, ty wspomóż!
Bym dla kraju żył, dopomóż....
Błagam cię!

Niech natchniony tam pracuję,
Gdzie ból, jęk;
Obłąkanych niech ratuje
Słów mych dźwięk;
Od upadku, od zachwiania,
Rozognionéj niech zasłania
Mowy wdzięk.

Gdy zasługę *tu* zdobędę
W trudzie sam,
Wówczas wieńca godnym będę:
Życia *tam!*..
Lecz za wieniec ten, dziewice,
Puszcz Poleskich krasawice,
Dzięki Wam!

*

Z góry zdumione praojców drzewa
Patrzą na murawę świeżą;

http://rcin.org.pl

Słuchają dzikie: któż to tam śpiewa?
Słuchają — wiatrom nie wierzą,
Skąd w takie symfonije się stroją?
Skąd taką melodyją się poją?

Ptaszyny małe, lutniści leśni,
Składki w gardziołkach ściskają,
By się nauczyć przecudnéj pieśni,
Swe dziobki w takt otwierają....
A każda zachwyca się, słucha;
Zwierz nawet nastawił tam ucha.

Fletu-harmonii pół-drżące tony
Melodyją śpiewu owiane
Płyną uroczo w cieniste strony,
Wiatru falami porwane:
O! luba, „ty bądź mi wzajemną“,
Kochanko! „ty odpływaj ze mną“.

Czemuż pod brzózką wysmukłą stoi
Tak zamyślona dziewica?
Jéj czarne oko czegóś się boi,
Fibryjnie drgają jéj lica;
Czy w sercu obawa?.... Dla czego
Żal w oku chłopczyny młodego?....

Gdy wtém mazur ochoczy
Z pod paluszków wyskoczy...
Myśl swobodna, jak ptaka,
Dziéwczę w ręku chłopaka:
Antoś z Tecią rej wiodą w zabawie.

http://rcin.org.pl

A że w naszéj krainie
Rodzaj męski wciąż ginie, —
Więc dziewice wnet same:
Za mężczyznę, za damę....
I par kilka już stoi na trawie.

Wielkie koło się zwija;
Antoś przerwał, rozwija,
Idzie naprzód, a w esy,
Już girlandy, floresy,
Gwiazdy, solo i daléj polskiego!

Lecim — to jak zające,
Po dąbrowie, po łące;
Staniem — to jak w zieleni
Staje para jeleni,
Gdy powietrza chce użyć świeżego.

Ptaszki ścichły, patrzały....
Drzewa drzewom szeptały....
I zachwycon sędziwy
Las zaszumiał: o, dziwy!....
Zwierz ciekawie wyglądał z za kniei....

I wieśniacy, co w dali
Dodom z trzodą wracali,
Zawdzięczając przezroczom,
Nie wierzyli swym oczom, —
Przyszli tutaj popatrzyć z kolei ...

Pięknyż mazur kochany! —
Drzewa — oto nam ściany!

http://rcin.org.pl

A posadzka zielona
Tak i wabi szalona:
Hejże, hejże! z roskoszą leć! szaléj!

A gdy Krzysia wspomniała,
Że nasz zakład wygrała:
Chcąc wykręcić się może....
Strofki do niéj wnet tworzę
Z mazowiecka: zaśpiewam — i daléj!

*

Ta powabna, ta ładniejsza,
Ta urocza, ta śliczniejsza;
Którą wybrać? — serce powie,
Którą wybrać? — mąci w głowie....

Co za liczko! co za brewka!
To mi panna! to mi dziewka!
Liczko śliczne, oko duże,
A we włosach białe róże.

Kraśne ustka, kieby koral,
Pocałowałby je goral!
Choć rodziną mą Polesie,
Lecz całować tak i chce się!

Zkądże, dziéwczę, śmiałość taka? —
Oplątałoś ty chłopaka!
Oplątałoś — dajże ręce,
Niech się z tobą choć okręcę!

*

— Po nudach — wesołość i śmiechy,
Po tańcach — słodycze, orzechy

http://rcin.org.pl

Mile łechcą. Panowie,
Proszę do nas! tak powie
Majówki zarządczyni,
Uprzejma gospodyni.

Do łakoci dziewczę skore
I młódź nie od tego:
Więc się biorą garści spore
Tego i owego.
Tymczasem zaś przyrządzono
Podwieczorek i zakąskę;
Do ogniska przyrzucono
Chrustu wiązkę.
Płonie suto ogień w lesie,
A młodzieży już jeść chce się:
Na dywanach więc siadamy
Dokoła;
Jedząc, pijąc, rozmawiamy
Z wesoła.

*

Cóż powiedzieć mam? —
Ot śmiech nagły tam
Krzysi, Walki przy Ludwiku,
Przerwie mowę o słowiku:

Cny wujaszek trzech panienek
Wciąż się kręci, zżyma,
Kiwa głową w różne strony,
W ręku chrząszcza trzyma....

A chychotki dwie
Obok śmieją się,

http://rcin.org.pl

Że wujaszek taki młody
Znosić musi już przygody....

Chrząszcze jemu włosy plączą;
— Niech jednego, pocóż roje?
Aj, aj! łazi tam po szyi! —
Ja się chrząszczów bardzo boję.

Gdy tak plącze włos,
Spada chrząszcz na nos;
Więc się zrywa, drga nerwowie:
Pac! po nosie, pac! po głowie....

*

Miłyż wieczór w ciemnym lesie:
On czaruje, on rozmarza,
Tęskne dumy we mgle niesie,
Serce pali, pierś rozżarza;
Choć napełnia jakąś trwogą,
Lecz z tą dziwną — dziwnie błogo!

Cudny wieczór, wieczór maju!
Ciepły, świeży, romantyczny.
Zachód: to odbicie raju,
To rysunek fantastyczny;
Jakie farby! jakie cienie!
Jakie światło i omglenie!

A harmonii drżące tony
Znowu płyną cicho, miło,
W nich świat dziwów, świat natchnionych,
Świat żyjący za mogiłą....

http://rcin.org.pl

Ścichły.... Znowu lecą w chmury
I kozaki i mazury.

* * *

Przeszły zabaw chwile błogie,
Dźwięczą, brzęczą dzwonki mnogie
A z powrotem dźwięczą one.
Noc majowa jasna, chłodna,
I urocza, i pogodna,
W górze gwiazdki rozrzucone.

W dali wioska w nocnéj szacie,
Tam światełko błyska w chacie,
Słowik tęskni; pies gdzieś szczeka;
Gwar w naturze; wodne chóry;
Wiatr dogania błędne chmury,
Chmurka boi się, ucieka.

Miło jechać! miléj jeszcze
Snuć nić marzeń.. śnienia wieszcze...
Ale niemniéj pewno mile
Z nadhoryńską krasawicą,
Czarnooką, białolicą,
Spędzać razem takie chwile....

Antoś rączo konie pędzi,
Tecię wiezie, więc nie szczędzi
Czy był kontent? — nie objawiał....
Wyobraźnię więc kołyszę;
Kiedyś może to opiszę,
O czém błogo tak rozmawiał....

http://rcin.org.pl

* * *

Jak błędny, święty,
Płomyk zaklęty, —
Blask gwiazdki cudów w młodości drga;
Kwitnie lilija,
Kwiat więdnie, mija, —
Gwiazdka młodości gaśnie, jak skra....

Tak puch cykoryi ulata
Od zefiru lekkiego podmuchu;
Młodości! — kraso świata....
Młodości! — puchu....

http://rcin.org.pl

FRAGMENTY. *)

NA BALU.

„Zwyczajna to poetom i muzykom wada:
Jeden czasem gra nadto, drugi nadto gada".
Ad. Naruszewicz.

....Dwie panie wzorki zbierają,
Zwyczajnie wiejskie dewotki:
One nie mówią — *gadają*,
Czyż kiedy mówią czeczotki?
— Spójrz Pani na tę brunetkę,
Jak głowy zawraca ona,
Odrazu poznasz kokietkę....
— Ach, Pani! wszak zaręczona.
— Czy to być może? zgorszenie!....
— Ogromne, Pani, ogromne!
Czyż na to mieniać pierścienie,
By serce mieć wiarołomne?....

*) Są to fragmenty z obrazów, które, wraz z opisami polowań etc., może będą kiedyś stanowiły oddzielne wydanie.

http://rcin.org.pl

Ten brunet wysmukły trocha
Waryjuje, rozum postrada,
— On bałamuci. — Nie, kocha.
— Ach! tam się drugi przysiada —
Okropność! dziecko gra rolę
Już kawalera wzrosłego....
— Tej bałamutki swawole
To, Pani, *cóś okropnego!*
— Gdzież brunet? — Odszedł i gniewnie,
Ot, pokłócili się pewnie....
Ona już tańczy z dzieciakiem.
— A jak arlekin ubrana.
— Cha, cha! Toż para dobrana!
On zgina nogi, „by hakiem“,
Przy strojnych tancerki togach....
— O! nie. On tańczy junacko;
Patrz, Pani, z werwą, a gracko.
— Popis szczególny ma w nogach...
Lecz rozum dziecka czy wielki
Zaglądać wciąż do butelki?
— A ten Pan, jak się kryguje,
Co siostrze wciąż asystuje.
— Ach! z napuszoną mężatką
Vis-à-vis tańczy blondyna,
Co chce być arystokratką,
Czeka magnata-litwina....
Jéj tancerz dzielny to szczéry
Chłopak. — O! *pływa* odważnie,
Zawsze nadzieje, afery
W powiecie głosi poważnie....
— I co za chętka świat *dużyć?*
— Albo swój ton pokazywać?

http://rcin.org.pl

— Ach! mię zaczyna to nużyć....
— A mi już chce się poziewać!....

— Oj, oj, oj! mon Dieu! mój Boże!
Przejdzie nieuwagę wszelką, —
Gdy tyle panien wziąść może,
Wciąż tańczyć z nauczycielką...
— Gdzie? gdzie? kto, Pani kochana?
— Czy widzi ot tego Pana?
A młodzik! jak intryguje,
Dwuznacznie jak on spoziera....
A jeszcze wzorki z nas zbiera....
Szuka efektu.... pozuje....
Patrz, Pani, proszę, mój Boże!
Raz piąty tańczy z nią może...,"
Obie ze zgrozą stęknęły,
Obie chusteczki swe wzięły,
Jak wonne magnolij kwiaty;
Zgorszone takim obrazem,
Do nosów podniosły razem:
Dwa nosy ssą aromaty.

....Już błysnął ranek złotawy
Twarzyczki ładne wybladłe,
Kwiaty zwiędnięte opadłe,
Chwilka — i sala już pusta,
Cisza, posępność tu wkroczy:
Tak uśmiech zleci na usta —
I złym się smutkiem pomroczy.

*

....Dziś podsłuchałem niegrzecznie,
Jak w plotkach pań dwie pływało:

http://rcin.org.pl

Z plotek się śmiałem serdecznie,
Lecz w sercu dziwnie bolało....
Więc trud wskazany od krzyża:
Nauczycielstwo — poniża!!....
Więc lepiéj, gdyśmy próżniacy?....
O! spieszmyż przykład brać z gminu:
Nad krzyki lepsza chęć czynu,
Lepsze milczenie — lecz pracy.

Hejże na orzechy!

1.

Wybory. — Wyjazd. — Młódź powozi. — Łany i lasy. — Przybycie do chatki leśniczego.

Co za wrzawa, co za krzyk!
Co za hałas, zgiełk, bieganie!
Na dziedzińcu aż pięć bryk,
Otworzone w oścież stajnie.

Już wywodzą czwórek dwie
I trzy pary dzielnych koni;
Stary Waluś wąsa rwie:
Źrzebiec czmychnął, w stepy goni.

Więc go łapią, sapie zwierz,
Nozdrza rozdął, drży i rwie się,

http://rcin.org.pl

Tylnią nogą grzebie pérz,
Tak mu hasać w stepie chce się.

Lecz go wiodą. I ot już
Pięć bryk stoi zaprzężonych;
Na dziedzińcu trzask i kurz
I dźwięk dzwonków posrebrzonych.

A na ganku panie, młódź,
W ich rozmowie żart i śmiechy.
(Młodzi, serca pilnuj, studź,
Niebezpieczne to orzechy....).

— Wy fornale idźcie precz!
Na ostatnią bryczkę sami:
Młódź powozi! — to mi rzecz,
Kiedy jechać — to z pannami.

Pół tuzina tutaj jest
Nas, oczajdusz z pod obłoków:
Lub, jak zowie bratni chrzest,
Patryarchów i proroków! *)

Hejże! z wiatrem, konie, wy!
Z pod Fusieńskiéj nieście strzechy.
Tam w oddali las się mgli,
Hejże, hejże! na orzechy.

*

Cudny poranek! Piętrzą się w górze
Chmurki senne, jak wełna, białawe;

*) Patrz niżéj.

http://rcin.org.pl

Słońce w ognistéj wschodzi purpurze;
Igra świeżości powiew w naturze;
A tło nieba przejrzysto-sinawe.

Tu stoją w kopach zżęte jęczmiony,
Z ośćmi u ziarn, jak igły, ostrémi;
Pszenicy z wiatrem płyną zagony;
A łany żyta, bogate w plony,
Chylą kłosy złociste do ziemi.

Jak panna młoda w bieli ubrana,
Śnieżna gryka wcń miodu rozlewa,
Faluje wonna, kwieciem owiana;
Len się zieleni; a grochu ściana,
Co przy drodze zasiany, dojrzewa.

Zwieszając bujne grona złotawe,
Owies duma o żądle złéj kosy
Kwitną bławatki ciemno-sinawe,
Na nich drżą jeszcze kropelki łzawe
Czystéj, światłéj, jak niewinność, rosy.

Żniwiarka młoda sierp opatruje;
A z pod lasu, gdzie ługi zielone,
Gromka kosiarzy pieśń dolatuje,
I zapach siana; zuzula kuje;
Brzęczą kosy o bruski toczone.

Po nad płaszczyzną migają w dali,
Jak mora, drżą etery gazowe;
W chłodno-rzeźwiącéj wietrzyk gra fali;

http://rcin.org.pl

Czasem przepiórka ozwie się w dali....
Ot, i lasy szumiące, sosnowe.

*

Tu co innego: smółki aromat
Zdrowy na piersi k'nam dolatuje.
Stoi bór ciemny, niby automat,
O! nie: on żyje i czuje.

Woń leśnych ziółek tego zacisza
Napawa oddech lubym nektarem;
Do duszy szepce poważna cisza
Dziwów językiem i czarem.

Piaski, wciąż piaski; konie zmęczone
Stąpają wolno; więc dumać chce się....
Echo daleko odnosi w stronę
Przeciągłe ho-hej! po lesie.

Bór się przerzedza; gdzieś uderzenia
Tętnią siekiery, co ostrzem zieje;
Zrąbane leżą śród żywych cienia
Krasawic sosen nadzieje....

Zły przemysłowiec na gonty, bale,
Króla puszcz duchów wytępia bory,
Które od wieków stroił on dbale
W świeże wiośniane kolory.

Na smołę czarną zmienia ich soki,
Na słupy, brusy — ich zdrowe ciała;

http://rcin.org.pl

Że gdzie puszcz *Pana*, stał las wysoki,
Nędzota tylko została.

Lasy wy moje, moje Polesie!
Gdy o was gwarzę, tęskno mi czemu?
Czemu tak dumać, tak dumać chce się
Myślami pochwyconemu....

Lecz oto hala, a tam las nowy, —
Czarne, błotniste knieje się wleką:
Bliżej dębowy, dalej olchowy,
Wreszcie i Rudnia nad rzeką.

Turkocze młynek; woda lustrzana
Kąpie warkocze słońca złociste,
Lub od hałasu kół rozigrana
Wzdyma swe fale pianiste.

Porządna chata słomą poszyta, —
To leśniczego skromne mieszkanie;
Wieśniak barczysty na progu wita
Gości: i Panów i Panie.

GRZYBOBRANIE.

PRZEMOWA PORUCZNIKA.

.....Umiał krew młodą zachować,
Lubił z młodzieżą żartować;

http://rcin.org.pl

Więc sine trąc okulary,
Tak krzyczał Porucznik stary:

„A żwawo, nie tracić czasu,
Ze wschodem słońca do lasu!
Do lasu razem z pannami, —
Kościuszki *) sławne grzybami.
Stąd nawet i muchomory
Na leki biorą *znachory*....
Grzyby prawdziwe dębowe,
I białe, i orzechowe,
Posuszym dla długiéj zimy;
Na post z wyprawy téj łaski
Nasolim rydzów dwie faski;
Resztę, co znajdziem, to zjémy:

„Młode babki smaczny kęs...
Hm.... co? może kłamię ja?
Oj! wy wiecie.... tedy, — więc
Nam nie będzie cząstka zła....
Daléj maśluk żółty sam,
Lub czerwony kraśniuk z łóz:
To dla naszych będzie dam,
Ci już chłopcy dla nich już....
Lecz opieńki, liski brać,
Rzeszotniki rzucać precz,
Muchomorom życie dać, —
To już wspólna będzie rzecz.

„Kto zabłądzi, gwizdnie raz,
Ale w lesie śmiało iść!
Po dwóch społy można wraz,

*) Nazwa wioski.

http://rcin.org.pl

A z koszykiem pełnym przyjść! —
Tu przyrządzi wszystko nam
Mój arendarz, sprytny żyd.
Kto bez grzybów wróci sam,
Z tego śmiać się będziem — wstyd!
Lecz nie mizdrzyć się już mi
Do panienek, Boże broń! —
Ejże, chłopcy, *patrzcie wy*,
Grzyby niechaj zbiera dłoń!....

„W lesie nie dam pić wina;
Ale będzie wędlina,
Hłodysz mléka kwaśnego,
Kawał sèra świeżego,
Lub suchego, a z kminem;
Wyśmienita śmietana
Świeżo zdjęta, zebrana,
Więc do masła ziemniaki,
Więc chołodźcu przysmaki:
Bo na zimno, a z linem.
Głodni pewno nie będziem,
Gdy zmęczeni zasiędziem
Na dywanach, gdzie cienie;
Kto uczuje pragnienie —
Raritatis dam kwasu.
O biczyskuż mi wspomnieć, —
Zrąbać dąbków przypomnieć.
Hej, Sierpniówka to niby:
Marsz na wozy po grzyby
Do łasu!“

http://rcin.org.pl

OBRAZY SZLACHECKIE.

Część II.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Serce padalcze.

„To czyjaś własność niesłusznie wydarta,
A to robactwo — to są łzy człowiecze."
Wł. Syrokomla.

I.

Podłość niech kwitnie, byle można w złoto,
Jęki jéj ofiar niech giną w omdleniu:
Każden dla siebie.... a brat? — mniejsza o to!
Oczy zamrużmy — jak błogo w uśpieniu....

Jedność i cnota — cha, cha, cha! to drwiny:
Gdy mię nie boli, cóż, że kogoś boli?
Mamy pieniądze — śmiejmy się z niedoli!....
Że téj sierocéj ziemi myśmy syny? —

Głupstwo! cóż potem? wszakże człowiek zgnije....
Pt'fuu! więc dziadowskie: ręka rękę myje.
Bądź podłym, dumnym, urągaj cierpieniu,

http://rcin.org.pl

Dokoła ciemno niech będzie, jak w grobie,
Śpij, nikczemniku! śpijże cicho sobie....
Świat cześć ci odda, bo i on w uśpieniu!!

A jeśli wstaniesz — to już by od rana
Z grzechów brnąć w grzechy i – grać rolę Pana....

II.

— Panie! wołała wdowa po szlachcicu,
Jam chora, biédna, ja nie mam pieniędzy;
Starość mi zmarszczki wyryła na licu:
Część téj wioszczyny chroni nas od nędzy,
Mnie i mą córkę. Wzrusz się mémi łzami,
Nie gub nas, Panie, miéj litość nad nami!
My bardzo biédni....
— „A, łaskawa Pani,
Cóżem tu winien? proszę mi powiedzieć,
Mamże się wyrzec mych pieniędzy dla niéj?
Długi trza płacić, — musi przecie wiedzieć....
— Wszak właściciela pierwszego pradziadek
Dług ten zaciągnął; mój ojciec po planie
Cząstkę tę nabył bez długów, Bóg świadek! —
Nie grab nas, Hrabio, nie gub wdowy, Panie.

Na wyraz *hrabio* twarz się uśmiechnęła,
Gdyż do tytułu miał pretensyi wiele
Panek rozumny, jak półroczne cielę,
W którym chęć zysków wierzch nad sercem wzięła.
Hrabią on nie był, nawet za pieniądze,
Jak to w Galicyi mnożą się tysiące....
Lecz chciał być hrabią. Wąsa więc pokręcił,

http://rcin.org.pl

Ziewnął przeciągle, huśtał się w fotelu,
Przymrużył oczy, coś pod nosem kręcił....
Wnet się wyciągnął, chrząknął razy parę
Niby znudzony — i rzekł:
— Bardzo wielu
Prawią mi owe jakieś baśnie stare....
Ale ja weksle posiadam jawione,
Dawności ziemskiéj prawa niestracone;
Niech więc zapłaci, co mi się należy,
Bom proces wygrał. Przytém jeszcze radzę
Słusznym żądaniom tytułu grabieży
Niech nie nadaje, — do turmy posadzę....
— „W myśli nie miałam cię, Panie, obrazić,
I od zapłaty długu nie odbiegam;
O poczekanie dziś tylko nalegam,
Bojąc się chatę na sprzedaż narazić:
Toż prace ojca, których dźwigał nawał,
Trud, co zostawił po sobie w pamięci!
Toż kąt rodzinny, chleba czarny kawał,
Który nas karmi! Czy znasz się z rospaczą?....
Niech pamięć ojca dziś czyn twój uświęci....
Nie pędź, o! nie pędź nas z torbą żebraczą.
— A kiedyż odda?
— „My *wykupne sumy*
Odbierzem wkrótce.
— „A wykupów wiele?
— Tysięcy parę.
Brwi namarszczył z dumy,
Wąsa pomuskał: — „Dudki na kościele!
Niech wierzy sama w te szumy szampańskie:
Nikt do wydania pieniędzy nieskory;
Niech sama patrzy przez złudne kolory

http://rcin.org.pl

Na owe sumy neapolitańskie!
Ja za nie wiary i honoru nie dam....
Dług proszę oddać, bo wioskę wam sprzedam.
I kiwał nogą niby od niechcenia,
I coś tam wąchał niby od znudzenia....
Biédna kobieta zalała się łzami:
— Panie! wołała, miej litość nad nami.
Może pożyczę, dostanę gdzie może;
Toż nasza, Panie, ojczysta zagroda,
A jam już stara, córka taka młoda,
Co my poczniemy? — o, Boże mój, Boże!
— „Córkę widziałem. Téj dziewczyny szkoda,
Ładniutka, grzeczna. Lecz jeśli zechcecie,
(Któż po sprzedaniu wsi mieszkał na dworze?....),
Miejsce i sobie i córce znajdziecie.
Co do pożyczki — nikt wam nie pożyczy:
Dziś „durniów“ niema, każdy zyski liczy....
Jabym poczekał, — chłopcze, podaj wody! —
Ale nie mogę, mam wielkie rozchody,
Na mą uczciwość, na słowo honoru!
I w znak zmęczenia wziął szklankę niedbale,
I pił po kropli, a długo, wytrwale,
Jako przystało dla pseudo-splendoru....
— A więc i strzechy wyrzec się potrzeba?
Szeptała wdowa. Biédnaż ja na świecie!
Cóż gdy się dowie nieszczęśliwe dziecię,
Że z matką starą żebrać będzie chleba....
Tak uczuciowa i taka nerwowa,
Co się z nią stanie? — biédnaż moja głowa!....
O, Panie Hrabio! zlituj się nad nami....
Za sześćset rubli.... ten, co kilkadziesiąt
Ma ich tysięcy....

http://rcin.org.pl

— „Za lat dziewięćdziesiąt
Należy sześćset rubli z procentami....
— Więc i procenty, mój Boże, procenty!....
— „Niech mię uwolni, da mi pokój święty.

III.

W kilka tygodni na targach publicznych,
Śród nizkich *ustępstw* i brudów ulicznych,
Jak zwykle, wioskę za bezcen sprzedano.
Nie znał współczucia jęk nieszczęsnéj wdowy,
Śmiech tylko wyzwał i zamęt chwilowy,
A pieniądz wzięty Pankowi oddano;
Nić się zerwała dobrobytu przędzy, —
I naród ujrzał jedną więcéj nędzy.

Namże to, namże niszczyć się nawzajem,
Gdy tyle wieków za złe winy smaga?
Jakąż dziś kartę do historyi dajem? —
Tam, gdzie bożego gniewu wisi plaga,
Brat brata gnębi, uciska i smaga:
Toż samo piekło zdałoby się rajem!
Nie nam się gnębić, nie nam wznawiać swary:
Pędzeni wichrem burz i huraganów,
Z prastarych grzechów wszędzie niepoprawni,
Gdy nie spojrzymy na piastowskie mary,
Z cnót wygaśnięciem w zepsuciu wytrawni,
Staniem się gorsi od kodła szatanów!

Gdy u ogniska zbierać się powinny, —
Dzieci rodziny rwą rodzinne pęta,
W kłótniach, zniszczeniu biorą udział czynny

http://rcin.org.pl

I obalają gmach świętością słynny, —
Taka rodzina nikczemna! przeklęta!

Gdzież miłość nasza, ten skarb nasz ostatni? —
Lica niech płoną wstydem przed dziadami:
Dłoń ich dzieliła kawał chleba bratni, —
My, jak psy podłe, gryziemy się sami,
A grzech za nami, nad nami, przed nami!

IV.

Tak z rodzinnego gniazda wypędzone,
W zamieć styczniową o głodzie i chłodzie,
Szły wdowa z córką, by w obcéj gospodzie
Znaleść przed nocą współczucie, ochronę.

Posępnie jęczy śnieżysta lotnica
Przed chwilą światła dziennego skonania;
Wicher ich nędzne szamoce ubrania,
Śniegi namarzłe w chłodne biją lica.

Dokoła biało; lasów czarne trupy,
Odarte z liści, srebrnym świecą szronem,
A przysłonione śnieżystym welonem,
Stoją, jak widmów nagie kościotrupy.

Wiatr zimny pędzi, i wieje, i smaga,
A pod nogami śliskie śniegi skrzypią,
Mroźne atomy twarz zmarzniętą szczypią,
I mróz się wzmaga i zamieć się wzmaga.

Tak z obmarzłémi od płaczu powieki,
Bez chaty własnéj, swego przytuliska,

http://rcin.org.pl

Zziębłe i drżące — idą u ogniska
Cudzego szukać rady i opieki.

V.

— O! jak tu dobrze, jakże ciepło tutaj,
Szesnastoletnie dziewczę szczebiotało:
Tylko ty, mamo, nogi swe zakutaj,
Bo w pokoiku wilgoci zostało....
Poczciwi ludzie! dali nam schronienie,
Pojęli boleść i dzielą cierpienie;
O! niech im Pan Bóg stokroć wynagrodzi.
Z téj szpary wieje, a to mamie szkodzi,
Odsuń się mamo.... zakryję ją zaraz.
Potém posprzątam by było czyściutko;
Ileż kłopotów! ile zajęć naraz!
Zobaczysz, mamo, jak będzie milutko. —
Tak się krzątając, jak ptaszę, pierzchała
Z kącika w kącik, ścierała, zmiatała,
W główce się snuło projektów tysiące,
Z ustek się lały zwierzenia gorące:

— Ach, mamo, mamo! dosyć nam się smucić,
Dosyć już łez tych, jęków i narzekań, —
Do wioski miłéj nie możemy wrócić.
A więc, mateczko, bez zbytnich odwlekań,
Sprzedajmy wszystko: zboże, konie, krowy,
I w Żytomierzu gdy się postaramy,
Odbierzem prędko pieniądz wykupowy,
A dwa tysiące nie żurt, proszę mamy!
Tylko mi szkoda białéj mojéj Myńki,
Tak oswojona i chleb bierze z ręki....

http://rcin.org.pl

Ją my zostawim. Czy dobrze ja radzę? —
Później weźmiemy dzierżawę maleńką,
Ja gospodarkę całą poprowadzę,
O! bo mi ona zawsze idzie ręką....
Żyć jakoś będziem, choć serce nas boli,
A Bóg pomyśli sam o naszéj doli....

VI.

I rzeczywiście projekt był nielada.
Wezwano rady współbrata sąsiada,
Sprzedano zboże, i konie, i krowy:
By wziąść z rąk rządu pieniądz wykupowy.

Rok minął czasu i skwar już dokucza,
A z grodu Piotra do miasta Owrucza
W szaréj kopercie opieczętowany
Szlą pakiet wielki do nieszczęsnéj wdowy:
Pakiet radosny, pakiet pożądany,
Że próśb jéj powód został wysłuchany,
Że weźmie wkrótce pieniądz wykupowy.

Znów miesiąc minął i lato się zbliża,
Płyną dni czerwca upalne, gorące,
A z grodu Piotra aż do Żytomierza
W ciężkim wagonie wiozą pary dmące
Dla naszéj wdowy rubli dwa tysiące!

VII.

— Areszt, dobdziko, nałożył i — „duszkiem“,
Mówił adwokat z ugrzecznioną miną,

http://rcin.org.pl

Z piórem za uchem, sterczącą czupryną,
Brzuszkiem wypasłym i złotym łańcuszkiem;
Był jeszcze młody, a praw kandydata
Stopień otrzymał temu cztery lata;
Dziś praktykował, jak mógł praktykował:
Zrobił, nie zrobił, a pieniążki chował....
— „Czy to być może?! Za cóż nas okrada?
Wszak z jego winy poszła nasza wioska,
Jęknęła wdowa z przerażenia blada —
Gdzież prawo, sądy, sprawiedliwość boska?!
— Pani dobdziko, za bezcen wieś poszła,
Kilkaset rubli.... Cóż robić? — złe chwile —
Pani dobdziko, za lat tyle, tyle,
Suma sześciuset w tysiące urosła.
— „Więc my zgubione!
— Ja nic nie poradzę,
Głową, dobdziko, muru nie wysadzę.
— „A dziewczęż moje gdy się o tém dowie....
W téj chwili snuje projekty swe może....
Co z nią się stanie?.... O! Boże mój, Boże!
— Pani dobdzika niech hrabiemu powie,
Może się wzruszy, ustąpi połowę...
Tu lewą ręką poskrobał się w głowę,
I pióro wyjął i sapał obficie,
Jakby chciał koniec położyć wizycie....

A pseudo-hrabia jadł smaczny obiadek,
I winko spijał w hotelu Minlego
Z fantazyją Pana. Wtém weszła ofiara
Jego złéj duszy. — A! Bógże mi świadek,
Krzyknął zmięszany, wcale nie wiem czego
Żąda odemnie ta Meduza stara....

http://rcin.org.pl

— „Litości, Panie! nie gub mię i dziecka!....
Wołała dziko. To plami szlachcica!
To czynność podła, nikczemna, zdradziecka.
— Przyzwoitości czy wie gdzie granica?....
Przerwał jej panek blady, drżący, w gniewie.
Te dwa tysiące biorę bez wykrętów:
Rósł ze sześciuset procent od procentów
Lat dziewięćdziesiąt, jeśli o tém nie wie....
I jeszcze z tysiąc mój u was wakuje,
Ja nie chcę zatruć waszego spokoju,
Sadzać do turmy... więc go wam daruję....
Nie dał jej mówić, i wyszedł z pokoju,
I rzekł do sługi w ironicznym szydzie:
— Powiedz tej Pani, niechaj sobie idzie.

VIII.

— Co z X.... się stało? zapytał sąsiada
Pewien jegomość o wielkiéj łysinie.
— „Bóg raczy wiedzieć, sąsiad odpowiada,
Gdzieś obowiązek klucznicy dostała,
Krząta się biédna przy choréj dziewczynie....
— Jakto, przy chorej?
— „A tak, zwaryjowała
Jéj jedynaczka.
— Co? co? ta ładniutka?
Szkoda, tak kształtna, a taka milutka....
Jakiż był powód?
— „Marząca, wrażliwa
Mocno odczuła swéj matki nieszczęście....
— Fi! przerwał hrabia: czyż to rzecz możliwa? —
Pannie się snuło po głowie zamęzcie....

http://rcin.org.pl

W tém się ukrywa tajemnica cała,
Stąd się choruje, waryjuje i dąsa,
Że *ta panienka* we mnie się kochała....
A jam żonaty.... tu pomuskał wąsa, —
Czy rozumiécie?....
— „Ahaa!! powtórzono,
I tém rozmowę wszczętą zakończono.

IX.

Wpierw odrzeć z mienia, a potém bez winy
Dla swéj fantazyi, w nikczemném półcieniu,
Błotem obryzgać, odjąć skarb jedyny,
W dobrém dziewczęcia kwitnący imieniu:
Taka to pseudo-hrabiego poprawa, —
Niech go osądzi publiczność łaskawa.

I tacy ludzie są dobrze widziani
W szlacheckim niemal każdym naszym domu,
Grzecznie witani, uprzejmie ściskani,
Gdy wnoszą w progi piętna hańby, sromu!....
I tacy ludzie o miedzianém czole
Słyną za zacnych współobywateli,
Pierwszeństwo mają przy szlacheckim stole,
A sam gospodarz lepszy kęs im dzieli!....

Gdy Czech Niemcowi gwoli zyskowności
Przed wyborami sam sprzedał swe włości,
Czesi go z grona swojego wyklęli; *)

*) W Nr. 181 Warszawskiego Tygodnika Romansów i Powieści, z r. 1872, czytamy: „Dziennik czeski Swoboda

http://rcin.org.pl

Od nich się uczmy braterskiéj jedności,
Od nich się uczmy, nie umiemy sami:

Palcami takich wytykać, palcami!!

---

zamieścił następującą odezwę: Dr. F. L. Chleborad, dyrektor stowarzyszenia Slavia, sprzedał swoją posiadłość Zamiech Niemcom, właśnie w najważniejszéj dobie, kiedy przy wyborach jeden głos mógł zaważyć na szali. Naród czeski nie zna odtąd Dra Chleborada, znać go nie może, nie chcąc być własnym wrogiem. Dr. F. L. Chleborad wykreślonym jest z rzędu żyjących dla sprawy czeskiéj."

http://rcin.org.pl

BRATNIA DŁOŃ

„Ileż to razy chciałem serce me otworzyć."
Adam Mickiewicz.

PIEŚŃ.

Nasze mrowisko —
Jedno ognisko!
Gdy życie z biédą się plecie:
Rozpalmy skronie,
Połączmy dłonie,
I bratnio żyjmy w powiecie!

Zasłużony dom ten troski
Ma około swojéj wioski:
Więc należy młodéj głowie
Pomódz jemu, — każdy powie.

Jutrzejsza zwrotka:
Zawód nas spotka —
Zawody zwykłe na świecie..,

http://rcin.org.pl

Ironiją, śmiechem
Z dalekiém echem,
Wytępmy chwasty w powiecie!

Niech plotkarka język kąsa....
Niech się sąsiad zły nadąsa,
Gdy wykrzywią w *Kolcach* miny:
Wbrew jedności jego czyny....

Panek umyka,
Nie chce srebrnika
Dać dla tych, co nędza gniecie?....
Składkę ominie,
Lecz o tym czynie
Niech wiedzą w całym powiecie!

A wielbłądy chce ci sprzedać
Filistyńczyk — wara! nie dać!
Gdy o jakąś idzie płacę,
Sam pożyczę — a zapłacę....

Zginście kłopoty!
Vivant namioty!
Wielbłądom dajmy po grzbiecie:
Niech żadna chata
Nie zna co strata,
Gdy patryarchat w powiecie! *)

W jedno, w jedno łączmy dłonie,
A żaden z nas nie utonie:

---

*) Patrz niżej.

http://rcin.org.pl

Tam się czerni topielisko, —
Tu płomieni się ognisko.

I.

Strzecho dziadów i ojców, ty, rodzinna nasza!
Siewaczko ziarnek pierwszych na sercowéj roli,
Kolébko drogich wspomnień! — W doli czy niedoli,
Gdy się żółcią wypełnia ta życiowa czasza,
Któż cię wtedy nie wspomni? w pyle życia zdarzeń
Nie uleci do ciebie w pióropuszach marzeń,
By dziecinną przypomnieć umysłu swobodę
I zazdrościć jéj szczęściu?.... biegać tam na niwę,
Pustelnikiem być w lesie, z strumienia pić wodę,
Śnić niebo, choć na chwilkę, jak dziecko szczęśliwe.
Któż cię wtedy nie wspomni? — ty, nasza, rodzinna!
Z pierwszych uczuć kształcenia od praojców słynna.
Strzecho, wiosko, ty ziemio! popiołów strażnico,
Popiołów dla nas droższych nad wszystko, nad życie!
Gdy je chronisz, tyś sama już dla nas skarbnicą,
Na najdroższym już sama stoisz dla nas szczycie.
Nizki handlarz cię tylko na pieniądz ocenia:
Tak pojęta dla serca wyższaś nad pieniądze,
A rujnować cię mogą tylko podłe żądze,
Lub niszczące wyroki losów przeznaczenia.

Strzechy, wioski, wy ziemie, cząstki kraju małe!
Nie oceniać was, niszczyć — to stać się żydami....
Szachrajami, kupcami, lub arendarzami....
Wy dla ciała ostatnie nerwy pozostałe
Ciepłego pulsu serca, chléb i krew żywota;

http://rcin.org.pl

Łańcuch z ogniw przeszłości, ogromny, duchowy:
Kto go zrywa — ten zbrodniarz, spodlały niecnota.

II.

Na Polesiu żył szlachcic, Ostoja herbowy;
Żył sobie po-bożemu, skarbów nie miał wcale,
Nigdy się też nie chlubił pękatością kiesy,
Bo, zwyczajnie jak szlachcic, miał ciągłe procesy;
Ale mu nie zbywało na chleba kawale.
Wioszczyna była czysta, a więc był spokojny,
Nie bał się dziś tak groźnéj z wierzycielem wojny.
Gdy naraz dano pozew, potem drugi, trzeci,
O zapłatę jakiegoś długu odwiecznego....
Aż i cóś zadzwoniło, — to urzędnik leci
Dla opisu na sprzedaż zacisza wiejskiego.
Nie pomogły wywody prawéj proklamacyi,
Że dług ojciec nieboszczyk spłacił całkowicie,
Że mając z przyjacielem interes, — o kwicie
Nie myślał wcale prawnym... Ostoja się pocił:
Opis był dopełniony na targ z licytacyi....

Ale któż to na jego włość się rozochocił?
Kto frymarką spotwarzył druhów dawnych wiarę?
Młodego wnuka krewni, co także po dziadku
Podrzędny udział mieli w majątkowym spadku,
Przyrządzili Ostoi tę niesmaczną czarę.

III.

Czy znacie cenę swego rodzinnego dachu?
Cenę własnéj siedziby, ojczystéj zagrody?

http://rcin.org.pl

Bądź dworku szlacheckiego, bądź pańskiego gmachu
Gdzie pokoleń przeżyły długie rodowody?
O, gdybyście ją znali, gdybyście ją znali!
Nie leciałyby wioski z rąk waszych krociami, *)
Bronilibyście kąta własnémi piersiami,
Za wszechbogactw skarbnicę jego nie oddali!
O, gdybyście ją znali! — Z wasby plemię było
Bohaterów duchowych, namaszczone siłą.
O, gdybyście ją znali! — W próżniaczéj swawoli
Nie marniałby wasz pieniądz, i czas wasz, i życie....
W wasby syna kmiecego świeciło odbicie,
Który w pocie pracuje na ojczystéj roli.

Ten tylko poznał cenę, całą wartość ceny,
Komu dach ów zabrano, albo zabrać miano; —
Forum urządźcie jemu, lub z środka areny
Niech on do was przemówi falą rozpłakaną:
Jeśli serca z kamienia — on kamienie wzruszy!
A każde słowo jego tak wsięknie do duszy,
I boleści potęgą tak ogarnie ducha,
Że chyba potępieniec jego nie usłucha!....
Jeśli nędza ostatnia, rospacz i zwątpienie
Nie uderzą weń gromem, nie złożą w mogile....
W nim się *Mohort* odbije w całéj uczuć sile,
Z *Kęsa chleba* w nim straszne zaświeci natchnienie!
Lecz by zostać tym mówcą, trzeba być człowiekiem,

*) Czytamy w N. 76 „Kijowianina“ z r. 1870, że od końca r. 1866 „do sprzedarzy 1go lipca 1870 r., z publicznych targów w Kijowie i z wolnéj ręki w gub. Wołyńskiéj, Podolskiéj i Kijowskiéj sprzedano 668, 710 dziesięcin ziemi za połowę niemal ceny: 19,080,373 rub. sr.

http://rcin.org.pl

Nie zwierzęciem bez uczuć, przekonań i wiary....
Trzeba boleść wychylić z łez ducha ofiary,
A dziecięciem już ducha wyssać z matki mlekiem.

IV.

Każda chwila zbliżała grożące zniszczenie:
Pan Ostoja, przegrawszy sprawę swą w Pałacie,
Pojechał był w wysokim starać się Senacie;
W dworku jego wzbierały żal i przerażenie.
Był to dzionek niedzielny. Zebrana rodzina
Przed rodowym obrazem Najświętszéj Panienki,
Trzymającéj na ręku niebieskiego Syna,
Ściemniałym od starości, ubranym w sukienki,
Słuchała Ewangelii przy lampie płonącéj,
Którą matka czytała:
„Pod Bożą prawicą, *).
Wszechmocną i odwieczną łask nieba skarbnicą,
Uniżajcie się, wierni, w miłości gorącéj;
Z pokorą, jak głębokie bezdny oceanu,
Uniżajcie się, wierni, w godzinach cierpienia,
Wszystko wasze troskanie zdając nań poranu,
Aby on was wywyższył czasu nawiedzenia.
Trzeźwymi bądźcie, czujcie: przeciwnik nieśpiący,
Przeciwnik wasz dyjabeł, jako lew ryczący,
Szuka kogoby pożarł. Najmilsi, wytrwajcie,
Jemu się, mocni w wierze, duchem sprzeciwiajcie,
Wiedząc, że też boleści i też utrapienia

*) Lekcyja z listu 1ego Śgo Piotra, w rozdz. 5 (Ewang. w niedz. 3cią po Ziel. Św.); ustęp o wzajemnéj miłości wzięty z Ewang. poprzedzającéj, lekcyi z listu ś. Jana, w rozdz. 3.

http://rcin.org.pl

Potykają braterstwo wasze w dniu cierpienia.
W tymeśmy miłość Bożą poznali, że duszę
On swą za nas położył pod ludzką postacią:
Winniście się miłować, nieść wspólnie katusze,
I również kłaść swą duszę za cierpiącą bracią.
Jakoż, bracia najmilsi, w tym miłość przebywa,
Ktoby swą zgłodniałemu dając żywność świata,
Zawarł swoje wnętrzności dla wnętrzności brata;
Nie w języku, lecz w prawdzie i *uczynkach* żywa.
A Bóg wszelakiéj łaski, co wezwał do chwały
Nas w Jezusie Chrystusie, zbawi rodzaj cały,
Maluczko utrapione, co w sercu się czuje,
Naprawi i utwierdzi, mocą ugruntuje, —
Jemu chwała na wieki".
— Amen! zakończono.
A u wszystkich łza w oku i smutek na twarzy,
A u wszystkich pierś jakąś nadzieją się żarzy....
I smutek ulatuje z myślą rozrzewnioną.
Dziwny urok modlitwy! siłą nas porywa
Głęboką, tajemniczą siłą niewcielenia....
Duchowości obłokiem moc bolu okrywa, —
I unosi w krainę tęskną zachwycenia....
Tam lekarstwo dla duszy cierpieniem znękanéj:
I błogo, dziwno, rzewno boskością owianéj!...

V.

Stanie się. Jaki nawał wspomnień różnobarwnych
Z każdego niemal kąta téj ojczystéj strzechy
Spływa smutkiem w głąb duszy, wieje w myślach [czarnych,
Milczących, ale strasznych bez ulgi, pociechy....

http://rcin.org.pl

Jaki smutek! Jak drzewa szepczą, przemawiają
W szumie dzikim do dzikszéj, namiętniejszéj duszy...
Ogrodowe ptaszęta smutno tak śpiewają....
Krok każdy — raną sercu, co do rdzeni wzruszy ...
Jeszcze parę tygodni, jeszcze chwila jedna:
Stanie się. Straszne jutro, straszna ciemń bezwiedna!

Tu obcy stąpać będzie, pamiątki znieważy;
Szydzić będzie z ich żalu, urągać boleści;
Co ich sercu tu drogie — sarkazmem spotwarzy,
Oplwa, nogą potrąci, co ich ręka pieści.
O, głupi, nierozsądni! — tak śmiać się ośmieli? —
Czemuście gniazda swego cenić nie umieli?!
Ale oni niewinni. Za cóż Bóg ich karze?
Za co drogie zniewala opuścić ołtarze?
O! nie Bóg to. Zli ludzie, bracia-kainici,
Zaprzedając ich strzechę, z wyuzdaną miną
Podnoszą głos bezwstydny: niech zginą! niech zginą!
Złota weźmiem garściami, gdy będą pobici....

VI.

Jest zło na wielkim świecie, ha! — i któż [go nie wié?
Wzrasta sobie spokojnie, pleni się i krzewi....
Wielki! — a czém on wielki? — tłum o to nie pyta:
Macedończyk, lub Cezar, Napoleon bandyta.
Bogaty! — skąd bogaty? — o to nie dba wcale,
Byle dawał obiady, wieczory i bale....
Lecz jest dobro. Jak powój w słonecznym promieniu
Kielich barwny rozwija, jak dobownik*) cichy, —
Tak ono, w tajemniczém ukryte półcieniu,

*) Tradiscantia virginiana; drobny, szafirowy, trójlistny.

http://rcin.org.pl

Kolorów jaśnią świeci, dalekie od pychy....
Kto w nieszczęściu dłoń bratnią uścisnął serdecznie,
Kto współczuciem darzony był w chwili zwątpienia,
Temu serce się dziwnym blaskiem rozpłomienia:
Jest dobro! — a jam wątpił — wszak świeci przed-
[wiecznie!
I świat lepszym, cieplejszym wtedy się wydaje..
I miléj chmurka płynie.... i weselsze gaje..

Był wieczór ciepły, letni. O słońca zachodzie
Tak roskosznie w cienistym gwarzy się ogrodzie;
Po trudach całodziennych, w cieniu drzew chło-
[dnawém
Podwieczorek smaczniejszy i lepsza herbata;
Lecz czyja pierś ściśnięta dnia wrażeniem łzawém,
Czyja dusza cierpiąca pod gromami świata! —
O! nie dlań ten spoczynek.... jemu duszniéj, parniéj,
Im dokoła posępniéj, im na świecie czarniéj!....
Bo mgławica wieczoru pełna uczuć zwoi:
Więc smutno, tęskno było w rodzinie Ostoi.

Ktoś przyjechał. To główny spadkobierca długu,
Wnuk młody przyjaciela dawnego téj chaty;
Jego dziadek tu, ojciec bywali przed laty,
Gospodarza jéj szczerze zowiąc: „miły druhu....“
Wszakże on nic nie winien, — działa tu rodzina....
Więc należy serdecznie przyjąć druha syna,
Tembardziéj, że przyjaciel Ostoi młodego.
Na ganku więc, jak dawniéj mile się witano,
Uściśnięto poczciwie, w usta całowano;
A potém do pokoju poszli gościnnego.
Niewesoły Ostoja, chmurę ma na czole,

http://rcin.org.pl

Rozmowa się nie klei, choć w przyjaciół kole;
Zmięszany młody Florjan, roztargniony nieco,
Przybyły z nim Świętosław ma rycerską minę,
Z fantazyją gładzi brodę, poprawia czuprynę, —
Ale twarze obudwóch czémś niezwykłém świecą....
Drugi znak dał pierwszemu, aż wreszcie po chwili
Głos poważnie zabrali młodzieńcy przybyli.

VII.

Burza jęczy, jak piekło. Wichry dmą zuchwałe'
Tumany pyłu w pędzie unosząc siarczystym.
Drzewa stare się chylą. Czarne niebo całe:
Błyskawica je wężem rozcina złocistym.
Słychać gromy piorunów. Od huku strasznego
Ziemia, niebo się trzęsą. I w całéj naturze
Ciemno, dziko i groźno, by w wiszącéj chmurze.
Nie widać życia, światła nie widać dziennego.
Wtém z poza czarnéj chmury pękniętéj, rozdartéj
Błysnął lazur niebiosów przezroczysty, szklanny,
Dzikie krańce pęknięcia osrebrzył blask ranny,
I słońca promień wyjrzał z za ciemni rozwartéj:
Zjawisko pełne wdzięku! Któż go nie oceni?
Któż duszą nie powita tych kilku promieni,
Co tak czyste uroczo z za chmur wytrysnęły? —
Zjawiskiem chwili — słowa, co z serc ich płynęły:

— „Sąsiada chatę kochać, w szczeréj żyć je-
[dności.
Przyjaźń wzniosłą uświęcać nie słowy, lecz czynem:
To było dziadów zdanie, — tam leżą ich kości, —
A my dwóch druhów starych: tyś synem, ja synem.

http://rcin.org.pl

Mówił Florjan. Głos jego drżał pomimo woli,
Wzruszenie twarz owiało, bo myśl była prawa;
I radość jasno biła z oczu Świętosława:
— Wiedz, rzekł ten, gdy was boli, nas boli, mię boli;
Bratnio winniśmy dzielić dzień doli, niedoli;
Jednego z nas zła sprawa: to już wszystkich sprawa.
W pomocy każdy winien przyjąć udział czynny,
Dłoń bratnia, serce szczere w nas jaśnieć powinny!
Dziś ginie wasze mienie, jutro nasze zginie.
Gdy miłość nie osłoni nas swojém koliskiem:
Płakać będziem spodleni nad każdém ogniskiem, —
A wszyscy jednej wielkiej ulegniem ruinie.
— „Znam żal wasz, przerwał Florjan, o! nie [jam przyczyną, —
Choć procesu część większa dziś na mnie przypada;
Lecz kto z krzywdą nabywa, biada temu, biada...
Pieniądze to przeklęte, łzą zlane, niech zginą!
Ja tak brudnych nie wezmę: ręce by zbrudziły....
Splamiły duszy czystość, serce zakrwawiły....
Więc, druhu, przyjm dłoń bratnią! — jest to [udział bierny....
Nie można na niepewnéj pozostawać fali:
Tak wieś waszą sprzedadzą, jak inne sprzedali, —
A cóż wtedy poczniecie? — choć świat tak ob- [szerny!
Oto weksel, że wziąłem, co mi się należy:
On zbawi strzechę waszą od zgubnéj grabieży.“

Światłe nórty jeziora w falach się krysztalą,
Od niebios błękitnieją, od słońca się palą,
Płyną w dal zwierciadlane.... Lecz niebo i słońce
Obłok zaćmił na chwilę. Wicher wody wspienił,

http://rcin.org.pl

Przelecialy pochmurne niepokoju gońce;
I las tęskno sposępniał, choć tak się zielenił.
Sposępniały i druhy, gdy Ostoja młody
Odtrącił te szlachetnéj przyjaźni dowody....
Nierozważny! miał serce, cudzych nie zrozumiał....
Swoje cenił, — a cudzych ocenić nie umiał....
Nastąpił niemy uścisk śród przyjaciół grona:
Tak ptaszyna ucicha, pieśnią roztkliwiona.

VIII.

Dwa tygodnie ubiegło. O! jakież nowiny, —
Zacny stary Ostoja powrócił z podróży:
— No, strzechę ocaliłem, niech wam zdrowo służy,
Pilnujcież ją i ceńcie, miłe moje syny!
Chodź, żono, chodźcie, dzieci, stęskniłem za wami....
Siądźcie bliżéj ... stęskniłem do swego ogniska....
Tak ciężko.... ja sam byłem.... wy byliście sami....
I już w oku szlachcica łza radości błyska....
On pracował wytrwale, jemu drodzy swoi:
Cześć pracy! cześć uczuciu! zacnego Ostoi!

Co za hałas na dworze? — bębnią dzwonki, wrzawa;
We wrotach jakieś bryczki w cugi zaprzężone;
Słychać głosy Florjana, Piotra, Świętosława:
Stoją na bryczkach, ręce mają podniesione
Z butelkami do góry.... Choć szlachta nie pijana, —
Krzyczą: — „Vivat, Ostoja! Victoria! wygrana!“

Cześć przyjaźni! cześć młodzi bratniéj dobréj woli!
Garstka prawych z energiją młodzieńczą, prawdziwą
Wiele ziarn zasiać może na pradziadów roli,

http://rcin.org.pl

Oddając jej, co wzięła, z namiętnością żywą.
Tak nieraz w małym, prostym na widok flakonie
Płyn skrywa się kosztowny z cudną wonią kwiatu,
Że jedna kropla drobna tego aromatu
Zdolna rozlać w powietrzu balsamiczne wonie.
Obyż więcéj ich było dla krainnéj doli, —
Cześć jedności! cześć młodzi bratniéj dobréj woli!
Niechaj *serca komunizm* zakwitnie w krainie,
Niech choć jeszcze raz taka pieśń z serca popłynie!

Pisałem w Krakowie.

Toast Patryarchalny Jeremijasza. *)

(Pamiątka pożegn. d. 9 września, 1873 r.).

IMPROWIZACYJA.

1.

Po co kłopot? — źle w kłopocie!
Więc się nie troszcz, bracie Locie:
bis { Będzie szczęście, gdy jest cnota, —
Zdrowie patryarchy Lota!

*) O tym osobliwszym Patryarchacie patrz mój artykuł w Tygodniu Piotrkowskim, (N. 15-17, r. 1874): „Polesie; Młodzi i Starzy". (Strofki 8ma i 9ta dodane później).

http://rcin.org.pl

2.

Dictum-factum. Więc Panowie,
Wnet Jonasza idzie zdrowie,
bis { Choć proroka fałszywego,
Ale brata poczciwego!

3.

Teraz kolej idzie sama
Patryarchy Abrahama,
bis { On *celebrant*, gdy wypije:
Tryumwirat niech nam żyje!

4.

Czuły Saul zakochany
Tu nie będzie zapomniany;
bis { On już przyjaźń ma na względzie,
Z niego druh zakonny będzie.

5.

Joseł niemniej godzien chwały
I ten Benjaminek mały;
bis { Bo gdy ujrzą konskrypcyją,
Filistyńczyków pobiją.

6.

Eljasz gdzieś po morzu goni,
Machabeje w dalszéj stronie,
bis { Melchisedech z pigułkami,
Więc ich zdrowie pijem sami.

7.

Ale jeszcze — każdy powie —

http://rcin.org.pl

Należy się wypić zdrowie
bis { I Sary patryarchini,
{ Więc kto pije — dobrze czyni!

8.

Vivant! braterstwa opoki,
Patryarchy i proroki;
bis { Niechaj żyją nam serdeczni
{ Tu obecni, nieobecni!

9.

Vivat! łączność, równość, zgoda,
Vivat! przyjaźń nasza młoda,
bis { Vivat! jedność — i w pomocy
{ Vivat! praca we dnie, w nocy.

10.

Chwałaż Bogu, Bogu chwała,
Ot i piosnka się udała;
Niech więc żyje szczęśliw, zdrowy
Patryarch Testamentowy!

A więc, bracia, ściskajmy się!
Zdrowie Wasze! kochajmy się!

Wzniesion
w Czernihówce-Wielkiej.

http://rcin.org.pl

W ODDALENIU.

Nóty oderwane.

Praga, patrz, Praga! Świątnica promienna,
Księga tradycyi, żywe słowo Boskie!
Vletava! — Cudy! — Otchłanie Dantowskie!....
Krok każdy — uczuć to czara bezdenna.

W zadumie Zamek; od księżyca cienie
Ścielą się długie, by wieki minione....
Prawdąż wyrazy z żółcią wyrzucone:
„Kamienie ludzie, ludzie tu kamienie?“

Gdy sen młodzieńczy mary cudów kreśli, —
Głupi, kto wierzy!.... Patrz, żyjące gnicia....
Tęsknię do ciepła.... do energii życia....
Z Sybilli niby i uczuć, i myśli.

http://rcin.org.pl

Mówisz, żem chory? — i nacóżem chory?
Nie, — toś ty niezdrów: u mnie w sercu rana,
A twoja *dusza zgermanizowana*
Chłodem, rachubą.... Och! wy, wy, doktory....

Każdy gorączki zaraz szuka, studzi,
Bo sam *wystudzon*, świeci pleśni błyskiem....
Moja choroba — te łzy nad zwaliskiem,
Ta *z ludzi tłumu tęsknota do ludzi*....

—

Jak poranek srebrną rosę,
Pozdrowienie bratnie niosę
Z ziem, gdzie płynie Dniepr hetmański,
Tobie, kraju Morawański,
Od młodzieńców z ziem rycerzy —
Nadwletawska, Wam, Młodzieży.
Wzniosłych uczuć kwiaty złote
Splatam w wieniec, miłość wplotę:
Niech harmoniją słońc Niebianów
Napełni się kraj Słowianów,
Z odrodzenia czaszy pije
I zakwitnie, jak lilije!

Blaskiem w oku — gwiazd Niebieskich,
Sercem — dziecka puszcz Poleskich,
Duszą — stepów Ukrainy,
Witam Was, Morawskie syny!

—

Dziwno, dziwno! — Lodowate,
Nakształt mumii, pokolenie ...

http://rcin.org.pl

Zimno, zimno! — Gdzież promienie,
Coby wpadły tu przez kratę,
Oświetliły i ogrzały,
I, jak Boskie Cherubiny,
By zamienić dumy w czyny,
Zdrój miłości w piersi wlały?

—

Lodowatość, jak w zgniliźnie, —
A zgniliznę pleśń okrywa....
Okręt staje na mieliźnie,
Strupieszałych sęp porywa.
Bo bez głębin morza ducha,
Stêr ustaje, znika życie;
Bo w ciepliku pulsu bicie,
Bez ciepliku — martwość głucha.
Dziecię serca w takim świecie
Bujną karmi w duszy żałość, —
Cóż pomoże biedne dziecię,
Jego prawych uczuć stałość?
Nieba chciałoby przychylić,
Zniszczyć lody jedném tchnieniem,
Życie wrócić, śmierć uchylić, —
A cierpienie — wciąż cierpieniem

—

Zimno, zimno! Serce skrzepło....
Gdzie promienie? gdzież jest ciepło?
A gdy ciężka mroźna zima
Puch wiośnianych snów rozwieje, —

http://rcin.org.pl

Doli niema.... szczęścia niema....
Gdzież marzydła? gdzie nadzieje?

—

Ha! — samotność.....

—

Tu kwiat więdnie — kropli wody!
Pierś tak pała jak w malignie...
Pęknie serce.... puls ostygnie....

—

Rosą — błysły starych słowa,
Serca wielkie, wdzięczna mowa;
Rosą kwiatu — był druh młody;
Jeszcze jeden, jeden jeszcze:
Idźmy, bracia! kocham — ludzi!
Zapał święty, słowo wieszcze,
I w kamieniach czucie wzbudzi!
Myśl i miłość idej głębi
Nam ogrzało Matki łono;
Gdy więc tu się wszystko ziębi,
Gdy świat pleśnią się ocienił,
Gdy od lodów krew w nim skrzepła, —
Bóg nas światłem rozpłomienił:

Idźmy! w imię światła, ciepła.

—

Czy widzicie dusz hołotę:
Materyjalizm i głupotę? —

http://rcin.org.pl

„Handle, handle“ — wstrętne krzyki!
Realiści.... tandetniki....
Świat bez ducha tu *szarzeje.*
Idźmy! — miłość cudnie marzy....
Idźmy! — zgaśli wielcy *starzy* *)
Dali wiarę i nadzieję!

---

*)J. Kremer, K, Libelt.

http://rcin.org.pl

WIĄZANKA.

http://rcin.org.pl

WIĄZANKA.

http://rcin.org.pl

GRAŁAŚ MNĄ.

Gabryeli.

Jest szczęście.... kwiecie znam tajemnicze,
Gdym, pogrążony w zachwytu śnie,
Patrzał w twe oczy, w twoje oblicze,
Szepcąc natrętom: „nie budźcie mnie!“

Pierwszą miłością, miłością świętą
Jam cię ukochał, ideał snów.
Pomnisz tę chwilkę? tę niepojętą
Gwiazdkę wieczorną i „jasny nów?“

I cóż, żem wierzył w uśmiech dziewiczy? —
Szczęście zasnuło zatrutą mgłą...
O! nie ideał wdzięk twój zwodniczy,
Uwielbień chciałaś.... igrałaś mną!

http://rcin.org.pl

Igrałaś sercem.... spadły aniele!
Wieszże, co stracić snów cudnych wdzięk?
Gdy rozum szepce: takaś, jak wiele....
Żal z serca rwie się, i cichy jęk.

NIE ZNAM CIĘ.

Piękną jesteś! dziwnie cudną,
Jak mych marzeń zwój ...
Mię zachwyca mgłą ułudną
Wdzięczny obraz twój.

Duszą wzniosłą, roskochaną
Marzę w świtu snach,
Gonię postać twą rozwianą
W czarujących mgłach....

Gonię mary.... pierś mi ściska....
Ciężko.... brak mi tchu....
Ale roskosz cudnie błyska,
Gdyś przedemną, tu.

Taka smętna, niepojęta
By tęsknoty myśl:
Taka drżąca, uśmiechnięta,
Obraz w duszy skréśl....

http://rcin.org.pl

Wiotka jako myśl nadziei,
Luba, jako kwiat,
Zaświeć słońcem méj idei...
Prowadź w czynów świat....

Natchnij pieśnią! natchnij szałem!
W serce zapał wlej! —
Nierozsądny.... zapomniałem....
Wszakże nie znam jéj...

O! nie patrz na mnie.

(Wyobraźnia).

Wzbraniasz mym oczom blask topić w twém licu;
Dla czego? — Powiedz, dla czego?
Mieszka uroku duch w bladym księżycu —
I cóż w nim widzisz strasznego?

Czyliż się boisz rozhukanéj fali
Myśli ognistéj méj duszy?
Patrz, jak się fala spokojnie krysztali,
Gdy niebo siłę jéj skruszy....

Sternik, miotany na wątłym *korabiu*
Podmuchem burzliwych losów,
Snuje nić szczęścia cieńszą od jedwabiu ...
Gdy ujrzy gwiazdkę niebiosów, —

http://rcin.org.pl

Ona talizman!....
Rozkaz tajemniczy
Nie patrzyć na cię, nie patrzyć! —
Nie patrzyć na cię: wyrzec się słodyczy,
Jaśń szczęścia w iskierce zatrzyć!....

ZŁOTA RYBKA.

Maryni K....

Czarne oczka się świecą —
Brylanciki dwa;
Łuski złoty blask niecą,
Na nich tęcza drga.
Patrz, jak wiotka, szczęśliwa!
Pióroskrzela ta żywa,
Złota rybka twa.

Chociaż w szklannéj niewoli,
Płynie, jakby w dal....
Igra, pluska, swawoli,
By pod ciemnią fal...
Wieszże czemu? — Bez wrażeń,
Nie zna wspomnień, ni marzeń,
Uczuć ducha skal....

I twe oczka się świecą,
Czarne — czarów sny....
Lecz nie rybką, dziewico,
Lekkomyślną Ty.
Dziś — swawolna, wesoła,

http://rcin.org.pl

Jutro — chmurka u czoła,
Dziwów tajne mgły...

Dziś, by gwiazdki srebrzyste,
Twoich ocząt blask
A w nich śnienia kwieciste
I jutrzenki brzask.
Jutro... Smutne to dzieje:
Ziemia mrozem gdy wieje,
Cudów zdmuchnie blask!....

Kraków.
24 grudn. 1874 r.

Naiwna.

Do K. O.

Ziemia śpi w blasku gwiazdek tysiąca,
Pod cieniów lekkiém przykryciem:
Dusza w błękity ulata śniąca,
Niebios owiana odbiciem.

Noc Kaszemiru cudnéj doliny
Ciemno-srebrzysta i cicha.
Czy samotności lubisz godziny,
Gdy cicho pierś nią oddycha?

Spójrz na te drzewa jasne w promieniu
Światła poetów — księżyca;

http://rcin.org.pl

Czy lubisz sama błąkać się w cieniu?
Czy lubisz? — Milczy dziewica.

Słuchaj, jak listki szepcą cóś skrycie
Do marzeń śniącego ducha,
Dziwne miraże zsyłają w życie....
Słuchaj! — „Dzieweczka nie słucha.“

Dla czegoś tęskna? czyś zamyślona?
Powiedz mi, powiedz, dla czego?
Tak szczebiotliwa, żywa, swobodna,
Co w głębi serduszka twego?

Mówisz: nie znane tobie godziny
Samotnych wizij zachwytu,
Duch twój nie wzlata w marzeń krainy,
Owiane togą błękitu!

Lubisz swawole, przyjaźni smugą
Ludzi osłaniasz, jak braci;
Dzieweczko! słuchaj, niech długo, długo
Twa dusza barw tych nie traci....

Lecz gdy do serca miłość się wkradnie,
Roskoszne pyłki rezedy, —
Tęskne marzenie tobą owładnie....
Wspomnij, dziewico, mię wtedy.

A później życia gdy panorama
Pomroczy obraz mgławicą....
Będziesz się błąkać i dumać sama ...
Wspomnij i wtedy, dziewico.

http://rcin.org.pl

Nieznośny.

Mazurek Steni.

(Muzyka St. Obniskiego).

Jak ptaszyna w swym gardziołku, —
Piosnki w sercu mam;
Gdy więc żądasz, mój Aniołku,
Dam ci jedną, dam....

Z ócz twych czerpię zdrój natchnienia,
Wlał on w duszę moją pienia
Snów uroczych, mgłych:
Lecz gdy spójrzysz w inną stronę,
W zamyśleniu wnet utonę —
Nie odwracaj ich....

Szczebiocz ustki prześlicznémi,
Jak koralów róż,
Patrzaj oczki figlarnémi
Ot tak! — dobrze już.

Czy pamiętasz nasze swary?
Miałaś w licu jakieś czary,
Co łudziły mię....
Jak ten róży pączek śliczny,
Jak lilii zawój mleczny
W poetycznym śnie.

„Pan nieznośny!“ niby gniewnie
Rzekłaś — jam się śmiał.

http://rcin.org.pl

Czemuż głosek twój tak rzewnie,
Powiedz, czemu drżał?

Potém rzekłaś: „Pan zazdrośny“,
Potém znowu: „miły, znośny“, —
A było to w grze....
Jam ci szeptał, ty się śmiałaś,
O! filutko, wszak wybrałaś
Do mazura mnie....

Masz już piosnkę. Dziś poezyja
Z ust, jak promyk, lśni.
Kiedyś byłem — o, herezyja! —
Nieposłusznym ci.

Więc się wzniosę lekkopióry
Po nad góry, po nad chmury, —
Schwycę gwiazdek rój,
I te drobne strofki moje
W drżąco-srebrną jaśń przystroję,
W barwnéj tęczy zwój.

I w słowiczych dzwiękach wzlecę, —
Piosnki mojéj ton
Wspomnisz kiedyś.... gdy odlecę....
To mi śpiewał on.

Kijów.

http://rcin.org.pl

Do....

Gdybym miał pędzel, postaci anioła
Dałbym twe lice i twoje spójrzenie,
Spokój i płomień.... bladość twego czoła
I wdzięk ust twoich, jak wiosny marzenie.

—

Gdybym miał dłuto, w bryłę marmurową
Umiałbym wcielić twéj duszy pojęcie:
Miły blask gwiazdy, kwiatu dziwne słowo,
Cudne niewinnéj myśli wniebowzięcie.

—

Ja pieśni tworzę. Więc w słowa i tony
Cały twój powab ująłbym! Marylko....
Śmiemże? — o, powiedz.... rzekłabyś: szalony;
Przypomnij sobie: wszakżem *dziecko* tylko.

—

Gdy dziecię uczą, by piękno kochało, —
Czyliż mi Ciebie podziwiać nie wolno?
Powiedz, wszak wolno? — nawet się wydało,
Że wzbronić, wzbronić nie byłabyś zdolną.

—

Bo i któż, powiedz, poecie zabroni
Kochać? — co wzniosłe, i wdzięczne, i śliczne:
Motyl ulata śród kwiatów i woni,
Całuje róże, pieści lilje mléczne.

—

Życie — to miłość; lecz tyś nie kochała....
Przypomnij, samaś mówiła, przed chwilką;
A w kim pierś ogniem choć raz nie zapała,
Słuchaj Maryniu: *także dziecko tylko*....

http://rcin.org.pl

TOAST

d. 13 Czerwca 1873 r.

Na cześć A. A. E.

Dzisiaj, mój drogi, dziś ciebie, brata,
Chcę uczcić w święto twego Anioła;
Różowopióra miłość ulata,
Jak w jasném świetle duch z po za świata;
I myśl szybuje lotem sokoła
Z głębiny duszy falą porwana,
Tchnieniem miłości, myślą owiana,
Pieśń lekko płynie: dźwięczna, wesoła.
Zkądże wesele błyska z symfonii?
I czemu oko błyska radością?
Ograne drżenia w zlanéj harmonii
Czemu, jak tony rajskiéj kolonii,
Płyną wzruszone czystą miłością?
Czemu pieśń dziwna o dziwnéj sile
W ton jeden zlała akordów tyle,

http://rcin.org.pl

I lic Cheruba świeci światłością?
Bo w nócie życia słodkie nektary
Pieści, jak niebo duch wyobraźni;
Bo rozogniona promieniem wiary,
Opiewa wdzięcznie dwa wielkie dary:
Miłości ludzkiéj, boskiéj bojaźni:
Miłość zespala dusze ogniwy,
A bojaźń taka wlewa zdrój żywy
Wody Eunoe... niebios przyjaźni....

Bracie mój drogi! w téj pieśni żyje
Światłorys jasny twojego ducha;
Więc zwątpień mglistych pokonaj żmije....
Czyjeż cię serce nie kocha, czyje?!
Czyż głosu Niebios duch twój nie słucha? —
On: istność, muszla z konchy perłowéj,
Z dwiema perłami łzy Chrystusowéj,
Na szepty cieni wysłańców głucha....
Nie bogactw zdradnych zdradne promienie
Dają ci miłość zacnych współbraci:
Wierz więc w ich prawych uczuć istnienie,
Niech ducha twego nie chmurzą cienie,
Niech jasny — sercem za serca płaci;
W szczęściu, a z pracą, w najdłuższe lata
Miéj bojaźń boską, miéj miłość świata, —
Wszak „motyl“ z życiem barwy swe traci....

Ja gdy tu w koło potoczę wzrokiem,
Przed którym wieszczki tajń odsłoniły,
Lubém wrażeniem, jak kwiatów sokiem
Tęczowy kolibr, napawam wzrokiem
Uczucia moje... i do walk siły...

http://rcin.org.pl

Niechże nam cnota i miłość żyją,
Niech w kraju całym wskrzesną, odżyją! —
Więc zdrowie Twoje! nasz Antku miły.

Wieledniki-Stare.

POETA.

Sonet.

W imionniku A. Gryfa-Nowosielskiego.

Czy znasz jasny meteor na ciemnym szafirze? —
Sieje światło cudownie, świeci, blednie, znika.
Czyś słyszał dumę starca płynącą przy lirze,
Posępną, ale świętą, co przeszłość przenika?

Czy rozkwit nieśmiertelny kwiatu niebiańskiego
W sukience zdobnej barwy białości przejrzystéj,
Lub zdrój wieczny, zdrój prawdy i miłości czystéj,
Zdarzyło ci się spotkać śród błota ziemskiego?

A czyś widział, mój bracie, rzeki poświęcenia
Fale bujne, czarowne, lśniące się śród cienia
Pachnących myrtów, laurów na duchowéj glebie?

Czy znasz burzy uragan nieprawość niszczący? —
To jest dusza poety, duch jasnowidzący:
Wierz w szacunek, wierz w przyjaźń téj duszy dla Ciebie.

Kijów.

http://rcin.org.pl

PIOSENKA.

Karolkowi Marcinkowskiemu.

„Mój Aniołku“, chcesz piosenki?
Powiedz jakiéj? powiedz mi:
Dźwięk dobędę z méj lirenki
I zaśpiewam chętnie ci.

Milczysz? nie wiesz.... lube dziécię!
Wszystko winno wydać plon....
Więc w piosenkę wplotę życie:
Minorowy zadrga ton...

Słyszysz? — jęczy i w dal płynie
Z mieczem walki... z smutku łzą. ..
Skargę niesie.... niknie, ginie....
Drgnął raz jeszcze, czucia wrą:

A w nich zawód, ból, tęsknica
Za straconém szczęściem snów....
Serce szarpie rospacz-lwica....
I dźwięk zcicha.... milknie znów....

Jakaś nowa tak ograna,
Jak Cheruba jasny duch,
Tchnieniem wiatrów kołysana
Mdła melodija poi słuch:

Wniebowzięta! fala śpiewna! —
Z po za czarnéj chmury nów....

http://rcin.org.pl

W niéj lśni miłość wzniosła, rzewna,
W niéj cierpienie — lecz bez słów....

Głos to wiary! — Promień czysty
Od słonecznych niebios szat,
On oświeca szlak ciernisty:
Z nim idź, dziécię, w cierpień świat!....

—

Dziś nie pojmiesz mojéj pieśni;
Lecz gdy większym będziesz już,
Gdy dziecięcy wiek się prześni,
Wschód zabłyśnie walk i burz....

Wówczas echo méj lirenki
Szepnie cicho, pojąc słuch:
Przyjacielu mój maleńki,
Wiara — to nie „marny puch....“

Wieszczka.

Nad dzieckiem śpiącém stała światłością olśniona,
Że w jedno się zlewały: i światłość i ona;
Na czole jéj świeciła potrójna korona,
W górze skrzydła roztoczył ptak śnieży-
[sty, biały.

Cierń i różę pachnącą trzymała w swéj ręce,
Cierniem, różą okryła piersi niemowlęce,

http://rcin.org.pl

Łza w jéj oku jaśniała, jak złoto w jutrzence,
A usta niewyraźnie modlitwę szeptały.

I wzięła mię sennego i wiodła w krainę,
Gdzie zgrzyt, jęki widziałem, gruzy i ruinę:
Ból rwał serce, a Ona szeptała: „nie zginę,
Jeśli wszyscy tak czują, jak ty, dziecię bolu.“

Z lica jéj, nakształt lica wschodzącego słońca,
Wiało żalem, jak z twarzy posępnéj miesiąca;
Bujną falą pierś wrzała łabędzia, gorąca,
Wiatry chwiały nią, wzniosłą, jak roślinką
[w polu.

I odkryła mym oczom milijon serc przejrzystych;
Potém ręką wskazała o piórkach złocistych
Ptaszę wolne, wesołe.... A gdy w dźwiękach czystych
Jego śpiewu utonął słuch mój, — znikła ona.

Znikła, jak mgła, jak widmo. Lecz dech jéj gorący
Tchnął na mnie czarem jakimś.... stałem blady,
[drżący,
Uczułem wewnątrz niby potok lawy wrzący, —
Odtąd wszędzie jéj szuka dusza rozżalona ..

http://rcin.org.pl

Pamięci umarłych.

„Sit tibi terra levis.“

CIENIOM OJCA MOJEGO.

(† d. 10 paźdz. 1873 r.).

On nas tak kochał! myśl Jego
Śniła o naszéj wciąż doli;
Wciąż w paśmie życia trudnego
Dla nas pracował na roli....
Jeszcze niedawno był z nami,
A taki cichy, łagodny....
Choć już mogiły wiatr chłodny
Smutnémi wiał nań skrzydłami....
Sen spływał długi, męczący,
On senny chwalił Maryję...
A gdy się budził, pół-śpiący
Pytał pocichu: ja żyję?...
I taki rad był, mój Boże!

http://rcin.org.pl

„Ja z wami.... szeptał, ja z wami....“
I patrzał, co tam na dworze....
Był z nami; dziś już — nie z nami....

Po co wspominać? — W mogile
Jemu tam dobrze.... A po mnie
Czy łez wyleje kto tyle?
Czy tak zatęskni kto do mnie?...
Nie mogę nie być z nim w grobie....
Skrzydlate wspomnień wciąż roje
Dręczą, że nieraz się boję,
I mówię niekiedy sobie:
Wszak i ja umrę!.... Lecz one
Czyjém już sercem owładną
Na długo pokój mu skradną,
Nielitościwe!.... szalone!....
Samotnik.... idę w mą drogę
Ze wspomnieniami i łzami....
Zakazać sercu myślami?
Darmo! nie mogę.... nie mogę....
. . . . . .

Kiedyś zdrów jeszcze, lecz drżący,
Ujął mą rękę, wiódł z sobą
Do okna, gdzie był ozdobą
Krzak róży świeży, kwitnący.
„Synu, mi szeptał z tęsknotą,
Miałem sen dzisiaj.... o zgonie..
Gdy róża uschnie w wazonie,
Ty, synu, będziesz sierotą....“
Dziwna! — i słowik zaśpiewał;
A jam wciąż różę podlewał....

http://rcin.org.pl

Lecz róża więdła powoli —
I uschła: więdło tak życie....
Jęknął i — skonał o świcie.
Mój Boże! jak strasznie boli....
Okropny przedświt!.... W naturze
Była łagodność jesienna.
Snać Jego dusza promienna
Przyjętą była tam, w górze....

Nie pomnę, potém co było.
Tylko jak trunę ciosali
Widziałem.... i nad mogiłą
Jęknąłem: „mię oszukali“
Karawan wracał z smętarza,
Tłum ludzi z miasta i gminy....
Biegłem z gałązką sośniny
Tam do zimnego grabarza,
Co stał nad świeżą mogiłą, —
Kląkłem, na wilgotnéj ziemi,
Łzami oblałem mojemi,
Łkając: „o! tak się niegodzi....“
Prawdaż? czy mi się to śniło?
Czarny sen jękiem zawodzi! —
A rzeczywistość?.... Śpij w grobie!
Wiatr tylko listki poruszy;
Ojcze mój! pokój dziś Tobie.
Ojcze mój! gorzko w méj duszy.

O, gdybym boleść tę wielką,
Ten jeden ogrom cierpienia
Mógł wylać, nakształt strumienia,
Choć jedną drobną kropelką,

http://rcin.org.pl

Możeby lżéj się zrobiło!....
Czém jesteś· życiem, miłością?
Czém jesteś: śmiercią? nicością?
Ziemią pod ziemną mogiłą?
Jakież pytanie zwątpienia!....
Wy, wy! — co światem rządzicie,
O ziemskiém szczęściu myślicie.
Jeśli nie chcecie zniszczenia!....
Wiary wysokiéj promienia
Nie zaciemniajcie! — w nim życie....
Niech um się z błędów obudzi, —
Jest puls myślenia zdrowego:
Wiary nie bierzcie u ludzi —
W niéj źródło szczęścia istnego!...
Ojcze! Tyś życiem, miłością?
Czy tylko prochem, nicością!?...
Powiedz mi, powiedz!! — Choć we śnie
Przyjdź do mnie, stań tu, przedemną,
Wyrwij myśl straszną, ujemną!..
Ach, ja nie marzę, ja nie śnię —
Noc czarna — wzrok mię nie mami —
Tyś ze mną, Ojcze! Tyś ze mną,
Widzę twarz Twoją wybladłą,
W ręce się wpiłem ustami. ..
Ha! śnienie... zniklo, przepadło....

Jak w oniemiałéj naturze
Przed chwilą brzemienną w burze
Ciężkim spokojem pierś dysze,
Aż huki gromów zagrzmiały:
Tak cicho dni nam spływały
Przed burzą, rwącą ich ciszę....

http://rcin.org.pl

. . . . . .

.....Wracamy.... pusto dokoła.
Choć słońce kąpie się w złocie,
Zewsząd okropnie śmierć woła....
Bo wszędy pusto *sierocie.*
Posępny każden zakątek;
Rani się każde spojrzenie;
Bo wszędy żal i cierpienie....
Bo wszędy pełno pamiątek!
Dom cały szczątków smętarzem....
Dom cały wspomnień ołtarzem.

. . . . . .

... „Skąd ta gałązka włożona,
Gdy jesień zżółkła od chłodu,
Wiosennéj róży ogrodu
Do róży uschłéj wazona?....
Matka się pyta — nikt nie wie....
Patrzymy smutni, zdziwieni:
Przy suchym zczerniałym krzewie
Gałąź się róży zieleni....
Mała, uszczknięta z ogrodu,
Gdy jesień zżółkła od chłodu....
Już wiatry pola zawiały
Białą śnieżycą zimową, —
Jéj listki wciąż zieleniały
Zielenią czystą majową....
I długo stała przy krzewie,
A kto ją włożył — nikt nie wie.. .. *)

*) Wraz z poprzedzającą przepowiednią zgonu na kilka miesięcy przed nim.... najprawdziwsze.

http://rcin.org.pl

Miałoż to dziełem być Jego? —
Któż to wie!.... ja nie wiem tego....

Ty żyjesz, Ty jesteś! wierzę.
Byłoż-li grą wyobraźni? —
Gdyś k'piersi tulił mię szczerze,
A jam, nie znając bojaźni,
Patrzał miłości oczami
W Twe rozjaśnione oblicze....
I w ręce wpił się ustami,
Gdy serce gwałtownie biło....
Maryż to były zwodnicze?
Na jawież, we śnie to było?
Cicho trzy razy na dworze
Wiatr zlekka listki poruszył,
Trzy razy o późnej porze
Ojcze! Tyś łzy me osuszył....
A każdą razą, jak żywy,
Z tęsknią na licu żałobą....
I błogo było mi z Tobą,
I taki byłem szczęśliwy!....

Toś jabłka dziwne mi dawał
I prosił lekarstw dla siebie....
Toś niby cicho wyznawał,
Że Ci już dobrze tam, w niebie...
A gdym się skarżył z goryczą,
Że mi tak tęskno za Tobą, —
Znów z bladąś w licu żałobą,
Ale z niebiańską słodyczą
Szeptał: „więc kochasz mię trocha...
Kochajcie, drogie me dzieci!

http://rcin.org.pl

Gdy który powie, że kocha, —
Waszemu Ojcu tam świeci....
A Matkę kochasz?.... ją syny
Podwójnie kochać dziś winny....“
. . . . . .

.....Jakiś tam stoi ubogi, —
Patrzę na starca siwego:
Dla czegoś, Ojcze mój drogi,
Nie dożył włosa takiego?
I żal zazdrością przejmuje. ..
Sieroctwo gorzko się czuje. ..
Bo czas nie ulżył boleści;
Dokoła smutno, jak wtedy,
I wewnątrz smutek szeleści, —
Kiedyż uleczę się, kiedy?
Szczęśliw, gdy myślą nadziemną
Ciebie oglądam.... gdyś ze mną....
Żal w sercu skrywam głęboko,
Śmieję się, gdy duch się żali,
By cudze nie tknęło oko
Tęsknoty, co pierś mą pali...
Niedawno, w chwili posiłku,
Wspomniałem o tym wysiłku,
Jak drżącą ręką schorzałą
Zawsześ jedzenie swe żegnał....
I ledwom myśl tę odegnał,
Bo już tak płakać się chciało....

Czasem zapomnę, nie czuję;
Ale ot jakaś rzecz zwykła
Przypomni ... obraz rysuje....

http://rcin.org.pl

A myśl do wspomnień nawykła
Pochwyci.... zniknie.... i wróci....
To szerzy mgliste wspomnienia,
To znowu niby je skróci
Do jakiejś chwili cierpienia,
Do chwilki jednéj.... zmęczona....
Ot dziś naprzykład, w dnia treści
Skąd tyle, tyle boleści,
W tym dniu mojego Patrona?

....Rok temu. Blady, znękany
On w łożu kielich wziął wina
I nadpił za zdrowie syna,
Sam cieniem śmierci owiany!....
Za tydzień — nie żył. Więc ziemna
Ostatniaż była to czara?
Niemaż Go?
Rospacz tajemna....
Łkania.... okropność.... ból.... mara....
Te widma wspomnień powstają
I cisną serce.... i krają...
A gdy w porywach szaleją, —
Sam, jak badyle gdzieś w polu,
Ja się nie skarżę, choć w bolu
Myśli i czucia drętwieją!

.... Jeślim obraził Cię kiedy,
Ojcze mój! przebacz w téj chwili....
Gdyśmy na wieki stracili, —
Cenić umiemy skarb wtedy!
Dziś kamień na Twą mogiłę
Syny Twe niosą, Twe dzieci....

http://rcin.org.pl

Niech modły będą tam miłe!
Niech światłość wieczna Ci świeci!
Tyś przeżył żywot swój długi
Dla cnoty, pracy, zasługi,
Dziś — li westchnienia Ci trzeba....

Ojcze! błogosław nas z nieba!
Gdy ciało twoje już w grobie, —
Ducha szukamy przy sobie....

16/4 październ 1874.
Kraków.

Garść ziemi.

CIENIOM PRZYJACIELA MOJEGO.*)

Jak wiosna, wonna roślin aromatem,
Świeżemi farby krasi kwiaty, zioła,
W podmuchach lekkich igra z każdym kwiatem,
By myślą plonu ubarwić ich czoła....

Jak ten niebieski wschód blado-różowy
Kolory światła mieni się tajemny,

*) Aleksander Wielohorski. Pełen nadziei na przyszłość, mając lat 19, padł ugodzony w skroń kulą rewolwerową z ręki nieoględnego sługi, w czasie ogrodowych fajerwerków; d. 27 lipca, 1873 r. Jedynak rodziców.... Spoczywa na smętarzu w Białołówce.

http://rcin.org.pl

By światłem czystém ozdobić kraj ziemny
I osłonecznić dzień życia trudowy.

Wiosny porankiem jaśniał Oleś młody:
Obłokiem myśli miał czoło omglone,
Czyste, jak kropla kryształowéj wody,
Oczy promykiem tajemnym olśnione;
Duch jaśniejący odblaskiem idei;
I serce prawe, i gwiazdę nadziei...
Że chociaż młody, szeptano dokoła:
„Przedświt przyszłości świeci z jego czoła....“

Znam go. Niedawno w przyjacielskiém gronie
Wesół, swobodny, jak dziecko, szczęśliwy,
Zapałem ognia szlachetnego płonie, —
A tak serdeczny, a taki życzliwy!
Znam go. Bywało po trudach skończonych
Myśmy gwarzyli nie jedną noc całą,
Długą, zimową. Pamiętam, bywało
W tych świtu życia fantazyjach szalonych
Przy smętno-dzikich poświstach zamieci
Myśmy we dwojgu w jakiejś pogadance
O dziadów ziemi, przyszłości, kochance,
Śnili, marzyli....
Dziwnie życie leci! —
Zdaje się wczoraj.... a z duszą zbolałą
Dziś już wspominam: bywało.... bywało....

Olesiu drogi! gołąbku przyjaźni,
Ja cię oczyma widzę wyobraźni,
Serca oczyma ... Drży łza u powieki....

http://rcin.org.pl

Łza spadła...
Zimny!.... śpij w ciszy na wieki.

*

Zaledwo pączek, strojny w szkarłaty,
Z pod świeżych listków wytrysnął;
Zaledwo motyl chyży skrzydlaty,
W urocze piękna farby bogaty,
Nad bzu gałązką zawisnął;
Zwiędł pączek, ręką zerwany zdradną....
Zdobne z motyla skrzydła opadną....
Dni wątek zerwał się, prysnął.

*

Tam lecą wiatry nad jego mogiłą,
Wszystko, ach! wszystko już dlań się skończyło —
Spokojne w ziemi ma łoże....
Już ciche trawki wyrosły na grobie,
A w nim, głębokim, on cicho śpi sobie,
Cicho śpi sobie.... mój Boże!....

Zda się on tutaj, z nami, w naszém kole,
Dzieli młodzieńcze niewinne swawole....
Widzę ten krasy rumieniec,
Słyszę, jak mówi z pamięci *Konrada,*
Lub z *Tadeusza: Zajazd* albo *Rada;*
Zgasł druh mój.... On zgasł — młodzieniec!...

Tylko samotne badyle się chwieje....
I gdzież sny złote?... przyszłości nadzieje?....

http://rcin.org.pl

Serce miłością świecące?....
Pomniki, krzyże, mogiły, kamienie,
Smętarz tęskniący, jak czyscowe cienie
I lice moje tęskniące....

*

Choć wiatr leci daleko,
Szumi listki zeschłemi,
Mgły się snują nad rzeką —
Jego niema na ziemi....
W wieczór gwiazdka zabłyśnie,
Na lazurach zawiśnie, —
A on płynie w przezroczu,
Powietrznéj pyta fali:
Czy tam moi płakali?
Chcę łzy otrzeć z ich oczu...
Czy przyjaciel pamięta?
Czy ma pamięć im święta?....

* *
*

Druhu, mój druhu! czemu w wieku kwiecie
Widmo cię śmierci zabrało? —
Bez ciebiem smutny na tym biédnym świecie,
Gdzie mam przyjaciół tak mało....

Możeś szczęśliwszy, przyjacielu miły,
Czekały może cię bole....
A ty, spokojny pod krzyżem mogiły,
Śpisz w ciemnym, wilgotnym dole.

http://rcin.org.pl

Wieczna cię skrywa pomroku ciemnica.
A nad nią brzózka się chyli....
Dziś z serca jękiem wspominam twe lica
W wieczoru samotnéj chwili.

I ja w tém życiu przelecę, zabłysnę,
By zgasnąć — z cierniem przykrości!....
Aż po za ziemią znów ciebie uścisnę —
Uściskiem duchów miłości!

Żegnaj więc, drogi! Czém życie to? — chwilką...
Nadzieje? — mrzonkami czczemi....
Wierny do grobu — dziś rzucam ci tylko
Na twą mogiłę: *garść ziemi!*...

Śpij cicho. W życiu nie znałeś piołunu....
Nikt cię tu ze snu nie zbudzi:
Kwiat lodowaty pod kirem całunu
Od żywych szczęśliwszy ludzi!!....

http://rcin.org.pl

TREŚĆ.

Str.

* 5

Przedwstęp do Poezyi w życiu (z ryciną):

Ustęp do dramatu z życia, p. t. „Chwila zwątpienia“ 11
Duchem wybrana! 13
Poezyja w życiu (Ustęp z „Walki Idej“) . . 17
Dwie Epoki 19
W Imię fałsz-postępu! (Wyjąt. z poematu) . 27
Dwie potęgi 29
Nowy blysk. (Przedwstęp do poematu ***) 31
Do lotu! (Pieśń z poematu „Uczta“) . . . 36
Piłem z Twego zdroju. — Po wysłuch. Etyki prof. J. Kremera 39
Do Matek 42

Pieśń o Polesiu Owruckiém (z ryciną):

W wagonie kolei żelaznéj 47
Pieśń o Polesiu Owruckiém I. 48

http://rcin.org.pl

Str.

Pieśń o Polesiu Owruckiém II 58
„ Improwizacyja III (13 czerw. 1873 r.) . 74

Przypisy 75

Obrazy kmiece (z ryciną):

Sielanka. Wiersz do rysunku mojego brata . . 83
Syn kmiecy 85
Wiośnianka 90
Kupało 96

Pieśni z motywów ludowych poleskich:

Kwiat roży 100
Opuszczona 102
Licha dola 103
Siérota 104
Pieśń siéroco weselna 105
Kokietka 106
Wietrze bujny! 107
Kalino-malino! 108
Błysnęło w chmurze 110
Gołąbko miła 111
Białe kwiecie 112
Zuzula 113

Obrazy Szlacheckie. (Część I):

Dzionek z życia Obywatela wiejskiego . . . 117
Wieczorek Poleski 123
Majówka 138

Fragmenty:

Na balu 161
Hejże, na orzechy! 164
Grzybobranie. Przemowa Porucznika . . 168

http://rcin.org.pl

Str.

Obrazy Szlacheckie. (Część II):

Serce padalcze 173
Bratnia dłoń (z Pieśnią wstępną) 185
Toast Patryarchalny Improwizacyja 197

W oddaleniu. Nóty oderwane 200

Wiązanka:

Igrałaś mną. Gabryeli 207
Nie znam Cię 208
O! nie patrz na mnie (Wyobraźnia) 209
Złota rybka. Maryni K. 210
Naiwna. Krzysi O. 211
Nieznośny. Mazurek Steni 213
Do... Gdybym miał pędzel 215

Toast d. 13 czerw. 1873 r. Na cześć A. A. E. 216
Poeta. Sonet w imion. A. Gryfa-Nowosielskiego 218
Piosenka. Karolkowi Marcinkowskiemu . . . 219

Wieszczka 220

Pamięci Umarłych:

Cieniom Ojca mojego 222
Garść ziemi. Cieniom Przyjaciela mojego 230.

http://rcin.org.pl

MYŁKI DRUKU:

Str:	*wiersz:*	*zamiast:*	*czytaj:*
54	15	siedmdziesiąt	siedemdziesiąt
71	24	urodzie,	urodzie.
79	ostatni	Igno-	Ichno-
89	6	u zą?	uczą?
135	15	jest	jestem
178	7	a grzech	gdy ból
191	24	owianéj.	owianej.

http://rcin.org.pl

TEGOŻ AUTORA

wyszły z druku książki następujące:

Co Bóg dał, pismo zaszczycone współpracownictwem pisarzy Ukraińskich, ozdobione 4ma rycinami A. A. Eysymonta i 4ma ark. nót A. Krajskiego i F. Prochaski. Kijów 1872.

Nierząd i praca, studjum literackie z życia. Część I, stanowiąca oddzielną całość. Kijów 1872.

Odgłos z Polesia, zbiór poezyi we 2ch częściach. Kijów 1873.

Walka Idej, Tragi-Komedyja. (Szkic czasowy o 2ch niewykończonych aktach). Kraków 1875.

Książki te nabyć można u Gebethnera i Wolffa w Warszawie i u A. Nowoleckiego w Krakowie; tudzież za pośrednictwem wszystkich księgarni krajowych i zagranicznych.

Wkrótce ma się drukować w Warszawie, uwieńczone premiją na Wszechnicy Jagiellońskiéj, studjum popularno-naukowe, p. t.:

Zabytki sztuk pięknych w Dawnéj Polsce
z czasów Piastowskich.

Wiadomość:

http://rcin.org.pl

Wiadomość dla PP. Nakładców.

Obecnie wykończa się do druku zapowiedziany dawniéj *Powrót*, poemat historyczny z końca XVII w., a także inne *dwa poematy* ducha czasu, i *utwor dramatyczny* w 4ch aktach, osnuty na tle podań dziejowych. Nadto, spełniając z wdzięcznością wyrażone mi listownie żądania kilku Szanownych Obywateli Półn.- i Połud.-Zachodnich prowincyj Rossyi (pierwszy takowe wypowiedział zasłużony Dr. M. Łowicki w Wysokiém-Litewskiém, gub. Grodzieńskiéj), dawniéj już rozpocząłem pisać część II *Nierządu i Pracy*, mającą, jak i pierwsza, stanowić oddzielną całość, która, o ile stać mi będzie czasu przy naukowych studjach, wkrótce także wykończoną do druku zostanie.

Fundacji im. J. I. Michalskich
Ze zbiorów

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
Biblioteka
ul. Nowy Świat Nr 72
00-330 Warszawa
Tel. 26-68-63, 26-52-31 w. 42

Uktadał Aleksander Słomski

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Niektóre dzieła

wydane

nakładem księgarni A. Nowoleckiego

w Krakowie.

	Złr.	kr.
Anczyc W. L. Wykład snów nocnych i najnowszy i najpewniejszy środek wygrania na każdéj loteryi . . .	—	.60
Buliński ksiądz Melchior. Historya kościoła polskiego, aż do ostatnich czasów doprowadzona. 1873 r. tom I, II, III z prenumeratą na tom IV	12.	—
El...y. Poezye 2 tomy 1872 r.	4.	25
na papierze cieńszym 3 złr. 80 c., osobno tom II . .	2·	50
„ Cola Rienzi dramat historyczny z XIV wieku	1.	80
Eysymont F. M. Walka Idej, tragi-komedyja. 1875	—	.75
Falkiewicz L. O poznawaniu temperamentów dzieci	1.	—
Illustrowany przewodnik po Wiedniu i jego okolicach z uwzględnieniem podanych wszystkich wiadomości, tyczących się zbiorów i zabytków polskich. Do dzieła dołączony wielki plan miasta i przedmieść. Wydanie drugie 1874 . .	1.	—
Krzemieniec. Wspomnienia i przygody studenta I. klasy Przez Walentego Spektatora 1873 r.	1.	80
Łuszczkiewicz Wł. Przewodnik po Krakowie i jego okolicach z dodaniem wszelkich wiadomości i objaśnień potrzebnych dla podróżnych, oraz, opisu wszystkich znaczniejszych zdrojowisk w Galicyi, z planem Krakowa 1875. złr. 1 c. 25 z 25, rycinami	2.	—
Nowolecki A. Chronologija książąt i królów polskich z wizerunkami wszystkich panujących. 1870. 1 złr. kolorowane 2 złr. oprawne	2.	50
Serwatowski ks. Waleryan. Jak mama maleńkiego Jasia uczyła religii. Zarys I centów 25. Zarys II cent. 35.		

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

F
730

http://rcin.org.pl